Protokół Nr XXXIV/2026
z sesji Rady Miasta Bydgoszczy
z dnia 2 lipca 2026 r.
(w godz. 13^{00} – 17^{55})

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Szanowni Państwo, proszę już o zajmowanie miejsc. Rozpoczynamy sesję Rady Miasta Bydgoszczy, zwołaną na wniosek 7 Radnych, Radnych Nowej Prawicy. Szanowni Państwo, witam przede wszystkim Państwa Radnych, witam wszystkich zaproszonych gości: Prezydenta wraz z Zastępcami, Panią Sekretarz, wszystkie osoby, które śledzą transmisję online.
Szanowni Państwo, zanim stwierdzimy kworum, informuję Państwa, iż po zakończeniu sesji, na podstawie art. 20 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, zwołuję już XXXV sesję Rady Miasta Bydgoszczy, podczas której procedowany będzie projekt uchwały w sprawie nadania tytułu „Honorowego Obywatela Bydgoszczy" Doktorowi Stefanowi Marianowi Pastuszewskiemu. Na ostatniej sesji zbieraliście Państwo podpisy w sprawie nadania tytułu, tego wyjątkowego tytułu, naszemu Koledze Radnemu. A zatem 30 minut po zakończeniu tej sesji przyjmiemy, rozpoczniemy nową sesję Rady Miasta Bydgoszczy. Wszystkie informacje macie Państwo w Internetowym Asystencie Radnego. Prośba do Przewodniczącego, nie widzę na sali, Komisji Samorządności, ale widziałam, że jest, tak, o zwołanie komisji i zaopiniowanie projektu uchwały."

Ad. pkt 2

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska stwierdziła, że listę obecności podpisało 24 radnych, a więc Rada jest władna do podejmowania prawomocnych uchwał i decyzji.

Ad. pkt 3

Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków.

Radni zgłosili następujące kandydatury:
Zdzisława Tylickiego, Mateusza Zwolaka, Wojciecha Bielawy.
Radni wyrazili zgodę na pracę w Komisji.

Rada przegłosowała wyżej zgłoszone propozycje.
Wynik głosowania:
W.1 *21 głosów „za".*

Ad. pkt 4

Debata nad kierunkami polityki przestrzennej Bydgoszczy w kontekście opracowywanego planu ogólnego miasta z udziałem przedstawicieli organów wykonawczych, Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, rad osiedli, stowarzyszeń oraz mieszkańców.

Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Grzegorz Rosa przedstawił prezentację multimedialną pn. *„Kierunki polityki przestrzennej Bydgoszczy”*.
Powiedział cyt. „Szanowna Pani Przewodnicząca, Pani Przewodnicząca, Szanowni Radni, w imieniu Prezydenta Miasta Bydgoszczy chcę przedstawić informację o kierunkach polityki przestrzennej w kontekście opracowywanego planu ogólnego. Jesteśmy teraz w trakcie konsultacji społecznych, mamy coraz dużo, coraz więcej wiedzy o uwagach i wątpliwościach związanych z dokumentem. Postaram się o nich dzisiaj wszystko Państwu powiedzieć, Państwu przekazać. Plan ogólny jest dokumentem, który jako po wielu latach dokument obejmujący granice całego miasta w randze prawa miejscowego będzie decydował o tym, w jakim kierunku będą opracowywane plany miejscowe i decyzje o warunkach zabudowy.
Zanim zacznę przedstawiać Panu, Państwu kierunki, w których rozwija się ten dokument, mam pytanie: czy Państwo może poznają ten dokument, czy są wśród Państwa osoby, które wiedzą, co prezentuje slajd obecny? To jest ostatni plan ogólny obowiązujący w Bydgoszczy, który został uchwalony w 1994 roku. Ten dokument został po nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przestał obowiązywać i został zastąpiony studium. Pokażę teraz kilka slajdów, które będą w synchronizowanych granicach, jak przebiegały zmiany w przeznaczeniu terenów właśnie od tego 1994 roku.
Proszę zwrócić uwagę na przykład na problematyczny Górny Taras, że już w tym obowiązującym planie w ubiegłym wieku, Górny Taras przeznaczony był na rezerwę pod tereny mieszkaniowe. Ja mam nadzieję, bo Państwo dużo planów miejscowych już w swoim życiu uchwalili i jeszcze pewnie uchwalą, także te slajdy nie zawierają legend, natomiast kolorystyka tych opracowań od wielu lat jest w zasadzie podobna. Kolor brązowy jasny i ciemny to są funkcje generalnie mieszkaniowe, jednorodzinne, wielorodzinne. Odcienie fioletu to są obszary aktywności gospodarczej, tereny przemysłowe. Z kolei kolory czerwone, ciemniejsze, jaśniejsze oznaczają centrum i skupiska usług. Jak widać, struktura w 1994 roku tak naprawdę mniej więcej odpowiada temu, co dzisiaj funkcjonuje w Bydgoszczy i kolejne dokumenty tak naprawdę, one tylko nieznacznie zmieniają kierunki przekształceń ewentualnych terenów. W urbanistyce nie jest to możliwe, to działa na przestrzeni zawsze wielu, wielu, wielu lat.

A w tych pierwszych kilku slajdach chcę Państwu pokazać, że te zmiany były zawsze ewolucyjne, nigdy nie następowała tu od wielu lat żadna, praktycznie żadna rewolucyjna zmiana. Zmieniają się troszeczkę odcienie, ale dalej widzimy te same kolory, które określają podstawowe funkcje aktywności gospodarczej, gdzie widocznie, że to jest oczywiście Zachem, zdefiniowane obszary Bydgoszczy Wschód, Osowa Góra, pomiędzy, w części zachodniej Bydgoszczy. Tereny mieszkaniowe, również zwracam uwagę na to, że oczywiście Górny Taras jest terenem mieszkaniowym, jak również inne pozostałe funkcje praktycznie w dokładnie takich samych granicach, niewielkich regulacjach zachowują swoją aktualność.
Tu wspomnę, że studium w 1999 roku jest pierwszym dokumentem, który opracowywany był w granicach całego miasta w formie elektronicznej. Ten poprzedni plan, to jest skan autentycznej mapy, którą być może Państwo niektórzy pamiętają, wykonywało się na podkładach, podklejanych płótnem, malowało specjalnymi ecolinami, żeby zachować przezroczystość i widoczność mapy. Ale chwilkę zatrzymam się przy tym studium, bo tutaj następuje istotna zmiana. Otóż te dokumenty, które dotyczą całego miasta przestają być prawem miejscowym. To są tylko kierunki, które mają być wykorzystywane w planach miejscowych, które oczywiście zachowują status prawa miejscowego, natomiast studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego przestają być prawem miejscowym, począwszy od tego dokumentu. Proszę obserwować, jak te studia się zmieniały. Te studia zmienialiśmy co kilka lat.
Mamy 1999 rok, mamy rok 2005. Tu powiem, że pracowałem już w pracowni urbanistycznej i kierowałem pracami nad tym studium właśnie.
Studium w 2009 roku to również studium, które myślę, że niektórym z Państwa Radnych również przedstawiałem, jeszcze miałem okazję przedstawić w tym roku.
I wreszcie studium, które obecnie obowiązuje, uchwalone przez Radę Miasta pod koniec 2022 roku i które przestaje obowiązywać z końcem sierpnia tego roku. My oczywiście, wiedząc o tej nowelizacji, miasto przygotowało się, Państwo Radni podjęli stosowną uchwałę, przystąpiło do prac nad planem ogólnym. I zanim wyświetlę kolejny slajd, który przedstawia ustalenia planu ogólnego, również proszę zwrócić uwagę, przepraszam, tak się koncentruję na Górnym Tarasie, ale jest bardzo duży sprzeciw i tak jest opowiadane, że jest właśnie zamach na tereny zielone, że oto chcemy te tereny teraz nagle zurbanizować, wprowadzić zabudowę. To pozostaje od wielu lat rezerwą terenu, która może być wykorzystana, ale o tym też Państwo decydują w planach miejscowych, w odpowiednim czasie.

W tym studium obecnie obowiązującym Górny Taras jest już dosyć dokładnie narysowany. Jest wskazana zabudowa wielorodzinna, jest pierścieniowo otaczająca zabudowa jednorodzinna i oczywiście całe pasy, ciągi zieleni, które miały łączyć tą strukturę. Skoro jestem jeszcze w tym miejscu, chciałem tutaj, przepraszam, o mam. Chcę Państwu zwrócić uwagę, że w studium, wskazuję tutaj teraz wskaźnikiem, jest duży teren mieszkaniowy, który był przez lata rezerwowany pod funkcję mieszkaniową i który w projekcie naszego planu ogólnego znika. Zmieniły się przepisy.
W prawie miejscowym nie możemy na terenach zamkniętych. Kiedyś mogliśmy wskazywać tereny przekształceń, miasto mogło się starać o przejęcie tych terenów i zorganizowanie właśnie tych funkcji, które są pożądane, najlepsze dla rozwoju miasta. Te tereny zamknięte teraz pozostają białymi plamami. Z takich dużych, wyraźnych, to zaobserwują Państwo całe lotnisko i właśnie ten teren, który przed chwilą jeszcze na poprzednim slajdzie z studium był terenem zabudowy mieszkaniowej. Zdajemy sobie od początku sprawę, że ten dokument, w odróżnieniu od tych poprzednich, trudno się czyta, ale nie dlatego, że chcemy coś ukryć w tym dokumencie, tylko jesteśmy zobligowani do stosowania standardu, zapisu tego dokumentu, który obowiązuje wszystkie gminy w Polsce.
Króciutko o takich materiałach, które stanowiły punkt wyjściowy do pracy nad planem. To jest oczywiście studium, które zostało niedawno uchwalone i dodatkowo wzmocnione strategią, ale za chwilę o tym powiem. To są miejscowe plany, które zachowują swój status, to znaczy pozostają obowiązujące. To są w końcu uwarunkowania, czyli tematy, które uzyskaliśmy z inwentaryzacji, z różnych uwarunkowań, które zbieraliśmy w czasie. To jest Strategia Rozwoju Ponadlokalnego, o której będę mówił trochę szerzej, a tutaj tylko wspominam, że jest taki dokument i bardzo mocno się na tym dokumencie wspieraliśmy. To są oczywiście wydane, ważne, działające decyzje administracyjne w zakresie zagospodarowania terenu. I naturalnie wnioski, które w pierwszej fazie rozpoczęcia planu ogólnego zbieraliśmy od wszystkich instytucji i mieszkańców.
Jeden slajd poświęcony strategii, bo ten dokument staje się bardzo ważny w kontekście uchwalonego planu ogólnego i wszystkich planów miejscowych. Ten dokument Państwo przyjęli 26 listopada 2025 roku, pół roku temu. Świeży dokument, mam nadzieję że Państwo, że większość Państwa pamięta ten dokument. Zresztą przypomnę, że został przez Państwa jednogłośnie przyjęty. To znaczy wszyscy Radni, którzy byli obecni na sesji, głosowali za przyjęciem tego dokumentu. I tutaj jest bardzo ważna uwaga. Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, to jest może trochę małą czcionką na dole wyróżnione, ale w art. 13b pkt 1 mówi, że opracowywany plan ogólny musi uwzględniać kierunki zawarte w strategii. To jest bardzo istotna informacja. Tego typu regulacji w poprzednich opracowaniach i sytuacjach nie było. To jest pierwszy raz w historii, kiedy będziemy uchwalać dokument urbanistyczny i będziemy badać jego zgodność ze strategią rozwoju.

Tak. Muszę zacząć opowiadać o tym planie ogólnym. Dlaczego tak trudno jest odbierany i czytany? Plan ogólny robiony jest jako zbiór danych przestrzennych. On jest robiony wyłącznie elektronicznie. Jeżeli do tej pory wszystkie plany miejscowe i poprzednie studia drukowaliśmy i były w części prezentowane, pamiętam na początku jeszcze na stojakach na sali, oprócz tego, że były wyświetlane na monitorze, ten dokument jest wyłącznie elektroniczny. Ja nie mogłem przyjść z dokumentem takim, który Państwo jako rysunek będą uchwalać na planie. W związku z tym przed nami jest wyzwanie, żeby nauczyć się korzystać z tego dokumentu.
To nie jest wyzwanie tylko Bydgoszczy, ale oczywiście wszystkich miast, gmin w Polsce. Obligatoryjnie plan ogólny wygląda tak, jak tutaj widać, to są rysunki, określone granice i kolory. Te wyróżnione kolory, te granice, te obszary to są strefy, strefy planistyczne. Plan określa strefy planistyczne, do każdej strefy planistycznej przypisane są profile, należy to rozumieć po staremu jako przeznaczenia, funkcje. I ustalane są dokładnie cztery, nie pięć, nie inne, tylko dokładne takie, jakie przewidują przepisy, wskaźniki urbanistyczne.
To jest taki wyciąg tabeli, który, popatrzcie, o których chcę Państwu opowiedzieć, trochę o tych strefach. Nie wiem, na ile Państwo chcą, żeby dokładnie o tym mówić, ale postaram się sprzedać, to znaczy przekazać samą ideę. Stref do dyspozycji mamy dokładnie 13, nie więcej i nie mniej. Czyli naszą rolą jest podzielić miasto na strefy, wyłączając tereny zamknięte, to były te białe plany na wcześniejszym rysunku. Natomiast w tych strefach, one mają swoje nazwy i te nazwy nie podlegają zmianom, tym strefom przypisane są profile. Profil podstawowy i profil dodatkowy. Ten profil podstawowy, jeżeli decyduje się zastosować strefę, tą pierwszą od góry, strefę wielofunkcyjną z zabudową wielorodzinną, ciemny brąz, to oznacza, że w każdej strefie w naszym mieście, oznaczonej SW, będą te profile, które są tutaj wymienione w profilu podstawowym. Różnice mogą polegać na tym, że w niektórych strefach zostaną dodane tereny, które są określone w profilu dodatkowym. I taki najprostszy przykład, są takie strefy wielofunkcyjne z zabudową wielorodzinną, które mają w profilu dodatkowym zabudowę jednorodzinną. Proszę zauważyć, to jest ta kolumna trzecia od prawej u góry, profil dodatkowy, tam mogę, krótko mówiąc, dopisać do profilu zabudowę jednorodzinną. I na tej zasadzie działa ta tabela. Ona działa w poziomie. Jeżeli mam ustalać, że coś jest jakąś strefą, każdej strefie odpowiada odrębny kolor, jeden z trzynastu kolorów, to w tych wierszach są ustalenia, które muszę obowiązkowo zawrzeć i już od razu mogę powiedzieć, że to są te, które są oznaczone w komórkach kolorem niebieskim, czyli profile podstawowe, mogę dodać profile dodatkowe i mogę jeszcze, będę o tym też trochę szerzej mówił, ustalić wskaźniki, cztery. Zaraz do nich przejdę.

Żeby opowiedzieć o tych wskaźnikach, jednak krótko może przypomnę, żebyśmy wiedzieli dokładnie, o czym mówimy. Bo to są czasami parametry zabudowy, wskaźniki zabudowy, wskaźniki zagospodarowania, różnie je nazywamy, ale to są generalnie cztery. Nie ma innych w planie ogólnym, tylko te. Powierzchnia zabudowy. Myślę, że jasny temat. To jest krótko mówiąc, powierzchnia, jaką zajmuje budynek na działce. A wskaźnik polega na tym, że określamy maksymalny udział tej powierzchni w stosunku do działki. To decyduje o intensywności zabudowy. Powierzchnia biologicznie czynna. To jest ta część działki oznaczona kolorem zielonym. To może być trawnik, musi być to powierzchnia, na której mają możliwość rosnąć rośliny. Ten temat jest trochę bardziej skomplikowany, bo przepisy potem dopuszczają na przykład zorganizowanie zieleni na stropodachach, ale to już jest inny odrębny temat.
Tu jest istotne, żeby Państwo wiedzieli, że mówiąc o powierzchni biologicznie czynnej, to chodzi o tą część działki, która jest zagospodarowana zielenią. Wysokość zabudowy, myślę, że jasna, najwyższy punkt budynku. I wreszcie nadziemna intensywność zabudowy. I tutaj posłużę się właśnie wzorem, bo ta intensywność jest często, ona na przestrzeni, intensywność zabudowy na przestrzeni lat zmieniała swoje definicje i dzisiaj ta nadziemna oznacza to, że to jest wynik ilorazu, gdzie w liczniku mamy sumę wszystkich powierzchni całkowitych kondygnacji, to są te pokazane w aksonometrii zielone kwadraciki, a w mianowniku mamy powierzchnię działki. I wynik tego stanowi wskaźnik intensywności zabudowy, który z kolei w planie ogólnym określamy maksymalne pułapy, żeby ich nie przekroczyć.
Wrócę jeszcze do tej tabeli, do tych wskaźników. Rozporządzenie ministra nakłada obowiązek stosowania minimalnych wartości tylko w przypadku udziału powierzchni zieleni biologicznie czynnej. Proszę zwrócić uwagę, że te wartości nie spadają poniżej 30. Czyli pierwsze 10 stref ma określone takie minimalne udziały powierzchni biologicznie czynnej. I teraz mała dygresja, ponieważ pojawiają się głosy, że intensywność, że betonoza, że pogorszenie warunków życia mieszkańców, to chcę Państwu powiedzieć, że do tej pory faktem jest to, że taki minimalny udział zieleni biologicznie czynnej był wskazany w warunkach technicznych i wynosił mniej, 25%, i dotyczył tylko zabudowy mieszkaniowej. Czyli zabudowa usługowa tak naprawdę, i jest wiele takich planów w mieście i są oczywiście uzasadnione, ma dużo niższe wskaźniki udziału zieleni biologicznie czynnej w działce. My od tego planu ogólnego, wszystkie przyszłe plany miejscowe i decyzje o warunkach zabudowy nie będziemy mogli przekroczyć tej wartości. Są wyjątki w planie ogólnym od razu powiem, i takie zostały wskazane, na obszary, gdzie obowiązują plany i tam te parametry są określone, ale one też, jest zasada stosowania tego wskaźnika, gdzie w strefie bierze się pod uwagę nie najniższy, tylko najwyższy wskaźnik. Czyli jeśli jest kilka terenów, to biorę ten najwyższy, czyli ten zapewniający jakby największy udział. Ale faktycznie jest wiele stref takich, gdzie ten współczynnik nie jest równy i większy 30%.

A teraz podział tych kolumn dotyczących wskaźników zagospodarowania polega na tym, że ta część niebieska jest obligatoryjna, czyli dla tych stref musimy określić wskaźniki zagospodarowania w planie ogólnym, natomiast na tej części białej jest to temat fakultatywny, czyli dobrowolny.
I to jest przykład tutaj prezentowany strefy wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową wielorodzinną na Osowej Górze w rejonie ulicy Wielorybiej 13SW. I proszę zwrócić uwagę, to jest zapis ustaleń planu wyciągnięty z dokumentu. Takie są ustalenia planu. Jest określona strefa, czyli są bardzo precyzyjnie określone jej granice, ponieważ tutaj nie ma niedokładności, grubości, ten dokument jest elektroniczny i każdy może niestety za pośrednictwem internetu sprawdzić, a jeśli ktoś nie ma takich możliwości, to po prostu musi to zrobić u kogoś albo w pracowni. I do tego terenu, do tej strefy są przypisywane pewne ustalenia.
Ten pierwszy skomplikowany numer, to są sprawy bazodanowe, nie będę w to wchodził, ale krótko mówiąc, każda ze stref, one są niepowtarzalne w całej Polsce, każdy ma swój wyróżnik i dzięki temu łatwo jest zarządzać tymi danymi. Potem jest oczywiście oznaczenie strefy, jej nazwa i dochodzimy do profilu funkcjonalnych. Tu jest określony profil funkcjonalny, gdzie występują już tereny o określonych funkcjach łącznie, ale zapewniam Państwa, że te górne dwa pierwsze wiersze to są te, które są z tabeli obligatoryjne, czyli musimy je tutaj, musimy te tereny tutaj zawrzeć. Natomiast dodana jest tutaj właśnie zabudowa jednorodzinna, bo na tym terenie występują kilka takich budynków i uznaliśmy, że dopuszczamy utrzymanie tego typu zabudowy. Mówiłem już o tym, cztery parametry, cztery wskaźniki zagospodarowania poniżej, to są wartości ustalone dokładnie dla tego terenu. I teraz już zacznę o tym mówić, bo pewnie w trakcie będę to kilka razy powtarzał. Nam często myli się plan, ten obecnie dzisiaj ogólny, z planem miejscowym. Ten plan ogólny nie uprawnia do żadnej zabudowy. To znaczy, że Państwo w planie miejscowym, mówię teoretycznie, w tym momencie przy takich zapisach mogą się zdecydować, jeśli Prezydent przedstawi taki projekt, nam się uda go uzgodnić, a Państwo go zaakceptują, że ustalimy tutaj zabudowę jednorodzinną albo teren ogrodów działkowych. To są równoważne tak naprawdę funkcje. I teraz może powiem, dlaczego tak się stało, bo z tym jest największy kłopot ze zrozumieniem tego. Dlaczego państwo, dlaczego rząd zdecydował się wprowadzić tyle funkcji, zebrać w jednej strefie i zmusił do tego, żebyśmy wszystkie w tych strefach zawierali? Bo prawo miejscowe niesie za sobą konsekwencje. Państwo wiedzą doskonale, że miejscowe plany po uchwaleniu, w momencie kiedy staną się obowiązujące, właścicielom na których nieruchomościach planowane są inne funkcje, jakieś funkcje publiczne, przysługują odszkodowania, roszczenia. I nie inaczej byłoby z planem ogólnym.

Dlatego jest napisany w taki sposób, że na każdym terenie prawie można wszystko, a my mniej więcej wiemy, co będziemy robić potem w planie miejscowym, żeby tych roszczeń nie płacić, bo te tereny, drogi nie są jeszcze zdefiniowane. To dopiero plan miejscowy zadecyduje, która z tych funkcji faktycznie będzie mogła być lub które funkcje będą mogły być faktycznie realizowane.
Zdecydowałem się tutaj na opowiedzenie o tym temacie na przykładzie strefy infrastrukturalnej, wiadomo, ponieważ jest wiele oskarżeń, skarżeń, że planujemy zwozić śmieci z całej Europy, że planujemy wiele spalarni, że to skandal, że robi się coś bez wiedzy Radnych, więc wytłumaczę temat. Jedną z tych stref trzynastu, jest strefa infrastrukturalna. I to właśnie w tej strefie infrastrukturalnej można realizować duże zakłady o powierzchni ponad 5 tys. m^2, które zajmują się działalnością związaną z gospodarką odpadami. Tak, to prawda, to jest strefa infrastrukturalna. I proszę zauważyć, plan ogólny pisze tylko o terenach. Mówi teren infrastruktury technicznej, koniec. W oparciu o to nie można zbudować, nie można zrealizować takiego przedsięwzięcia. Trzeba zrobić plan miejscowy.
A plan miejscowy, to jest ta tabela poniżej, proszę zauważyć, że ta infrastruktura techniczna rozbija się na wiele zagadnień, bo infrastruktura techniczna, to nie tylko spalarnia i nie ma tu rozróżnienia w planie ogólnym. To jest również kanalizacja, obiekty kanalizacji, obiekty ujęcia wody, obiekty telekomunikacji, trafostacje, GPZ-y, wiele funkcji związanych z wyposażeniem w infrastrukturę miasta. Pokazuje to ta tabela. Ta tabela obowiązuje na etapie planu miejscowego i to tam wskazujemy dopiero, gdzie mogą być realizowane tego typu funkcje. Ja zresztą od razu powiem, jeszcze będzie tabela, to na pewno dokładnie powtórzę i może pokażę dokładniej, że plan ogólny nie wyznacza żadnych, nawet w teorii, żadnych nowych, nie ma takiej intencji, terenów pod tego typu funkcje. Te, które zostały wskazane, one są poparte, znaczy one uwzględniają wydane legalne, obowiązujące decyzje na prowadzenie takiej działalności, decyzje związane z zagospodarowaniem, które dotyczą gospodarki odpadami różnymi, również spalarni, ale również sortowni, innych funkcji związanych z gospodarką odpadami. Także podkreślam jeszcze raz, czytając plan ogólny, czytając strefa infrastrukturalna, to nie oznacza, jak nam sugerowano na spotkaniu otwartym, że Prezydent planuje realizować elektrownię atomową. Ja przynajmniej nic o czymś takim nie wiem.
I temat podsumowujący, jeśli chodzi o taką planszę planu ogólnego i sobie zdaję sprawę, że w tej skali jest to mało czytelne, ale mam nadzieję, że Państwa przekonałem, że to jest kwestia oglądania planu ogólnego, to jest niestety klikanie za pośrednictwem komputera i internetu i odczytywanie tych danych, ponieważ tutaj widać naprawdę to w sposób bardzo, bardzo ogólny. Powiedziałem już o tym wcześniej, ale slajd właśnie tutaj jeszcze mi przypomina o tym, żebym wspomniał, że dopiero wydane decyzje o warunkach zabudowy i plany miejscowe opracowane w oparciu o ten plan ogólny, będą dawały podstawę do sporządzania projektów i wydawania stosownych decyzji o pozwoleniu na budowę.

I na tym się kończą obligatoryjne jakby parametry, czy cechy, czy wartości, które ustala plan ogólny. Aż tyle i tylko tyle. Pozostałe są dobrowolne, fakultatywne. I w przypadku Bydgoszczy powiem o takich dwóch. Pierwszy jest teraz prezentowany, to są obszary uzupełnienia zabudowy. I ten obszar uzupełnienia zabudowy, króciutko przez niego przelecę, na pewno dlatego, że mamy jakieś doświadczenie, że tym akurat tematem właściwie nikt się nie interesuje, ale chcąc kompleksowo Państwu przedstawić temat, wytłumaczę, o co chodzi. To są obszary, które po zakończeniu obowiązywania studium, czyli od 1 września, tylko na tych obszarach będziemy mogli wydawać decyzje o warunkach zabudowy. One zresztą będą miały dodatkowe obostrzenia, one już są pięcioletnie, ale jeszcze będą dodatkowo analizowane tylko w promieniu 200 metrów, także wydawanie decyzji o warunkach zabudowy, będzie w zdecydowanie mniejszym stopniu kształtowało ład przestrzenny w mieście.
Powiem tylko, że sposób wyznaczenia tego obszaru nie jest uznaniowy. Znajduje się dokładny opis, w jaki sposób skonstruować algorytm, który wyznaczy te tereny. Także mogę powiedzieć, że to są tereny, które wyznacza pewien wzór, z którego odejmujemy tak naprawdę plany miejscowe, bo na terenach planów miejscowych decyzji o warunkach zabudowy nie wydajemy.
I drugie ustalenie planu, które jest fakultatywne, to jest obszar zabudowy śródmiejskiej. To jest pojęcie, które już wcześniej funkcjonowało w zagospodarowaniu przestrzennym, w projektowaniu. To jest ten teren w Śródmieściu, gdzie występuje zwarta zabudowa, najczęściej historyczna, gdzie uzupełnianie tej zabudowy może sprawiać trudności przy spełnianiu przepisów dotyczących odległości, nasłonecznienia i na tym obszarze ustala się pewne ulgi w stosowaniu tych przepisów, tak powiem ogólnie. Ten obszar też nie budził, to znaczy to ustalenie też nie budziło praktycznie żadnych emocji, nikt nie interesował się tym obszarem zabudowy śródmiejskiej.
Muszę parę chwil poświęcić na tym, dlaczego to studium o punkcie wyjścia, dlaczego to studium ma takie parametry, a nie inne. I faktycznie znowu w tym wypadku rozporządzenie ministra zmusza gminy w Polsce do stosowania pewnego wzoru arytmetycznego, który określa sposób obliczania nowej zabudowy mieszkaniowej. Zastosowanie tego wzoru w ubiegłym roku, to jest z wzoru, który opiera się o oficjalne dane GUS, one wskazały, że powinniśmy projektować miasto na poziomie 285 tys. mieszkańców.
Teraz sobie pozwolę na swój prywatny pogląd, bo to jest przedmiotem dyskusji, to jest krzywda dla dużych miast, bo ten przepis miał generalnie służyć nie rozlewaniu się na tereny podmiejskiej zabudowy i ograniczaniu tego typu zjawiska, bo słyszałem różne prognozy tego, ile tak naprawdę jest w naszym państwie terenów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową. Od 80 do 200 milionów. Rozpiętość dosyć duża, prawdopodobnie metodyka obliczeń jest różna, ale to pokazuje, że jest to kilkukrotna wartość naszych obywateli w Polsce.

Ale w moim przekonaniu ten przepis tak naprawdę nie dotyczył szczególnie dużych miast, bo one są zorganizowane, one mają infrastrukturę. Nam nie grozi rozlewanie tutaj zabudowy. Jesteśmy przygotowani na zagospodarowanie tych terenów. Niemniej ten przepis dotyczy wszystkich gmin w Polsce, włącznie z Bydgoszczą.
I ten wzór, na szczęście Państwo uchwalili pod koniec roku strategię, w której znalazły się stosowne zapisy pozwalające Bydgoszczy stosować w tym wzorze, nie podstawiać oficjalnych danych GUS-owskich, ale te, które są określone w studium dzisiaj obowiązującym. To jest 360 tys. mieszkańców, na poziomie takiej liczby mieszkańców.
Dla porządku przedstawiam tutaj te obliczenia. Ja tę prezentację oczywiście, tak jak ostatnio, udostępnię w Biurze Rady, także tutaj po prostu będzie można z tego materiału w sposób dowolny korzystać.
Ta chłonność terenu, która została określona na tym poziomie, ona została tutaj zagospodarowana na mapie, którą Państwu teraz przedstawiam. I te ciemniejsze kropki to jest zabudowa wielorodzinna, a te jaśniejsze to jest zabudowa jednorodzinna, a wartości, które są podane przy tych oznaczeniach, to jest liczba mieszkańców, która jest możliwa do wygodnego, takiego optymalnego jeszcze zagospodarowania na danym terenie. Jak widać, Górny Taras na przykład, to jest istotna nasza rezerwa, blisko 10 tys. mieszkańców może mieszkać na Górnym Tarasie.
Przedstawię teraz Państwu tematycznie, zaczynając, począwszy od zabudowy mieszkaniowej, jak rozlokowane są poszczególne strefy, gdzie tą wiodącą funkcją ma być funkcja zabudowy mieszkalnej. I zaczynam od zabudowy jednorodzinnej i gdzieś okazjonalnie występującej [dźwięk niewyraźny] zagrodowej. To prezentuje ten kolor jasnobeżowy, czyli widać, że mamy głównie w części zachodniej miasta, czyli Miedzyń, Prądy, u góry Jachcice, Piaski, Smukała. Natomiast w części północnej rejony Pod Skarpą, Zamczysko i rezerwy oczywiście na Górnym Tarasie.
Na to nałóżmy teraz obszary, granice stref tych wielofunkcyjnych z zabudową wielorodzinną. I tutaj widać, że zabudowa wielorodzinna koncentruje się w Śródmieściu, oczywiście w Fordonie ma bardzo dużą pojemność. Jest proponowana na Górnym Tarasie, zgodnie jakby z wcześniej pokazywanymi przeze mnie dokumentami. Oczywiście prezentowane są tutaj również, ja już nie będę tego czytał, ale proszę zwrócić uwagę, że za każdym razem prezentując tutaj strefę, prezentuję profil podstawowy i jeszcze raz powtórzę, w profilu podstawowym określone są tereny, które obowiązkowo w każdej są strefie. I w tym momencie na przykład powiem, że w każdej strefie są ogrody działkowe.

I w każdej strefie są tereny infrastruktury. Jeżeli miałbym powiedzieć prawdę, czy na środku terenu mieszkaniowego, skoro są tereny infrastruktury, czy mogę zrobić magazynowanie odpadów do 5 tys. metrów, to ja powiem tak, odpowiadając prawdę taką, to jest teoretycznie możliwe. O tym będzie decydował plan miejscowy i do tego nie dopuścimy. Ale te zapisy powodują, że we wszystkich strefach jest infrastruktura, we wszystkich. A to oznacza, mówiłem o tym wcześniej, że we wszystkich tych strefach, gdzie jest infrastruktura, do powierzchni nieruchomości 5 tys. metrów można lokalizować również przedsięwzięcia z zakresu działalności gospodarki odpadami. I z tym nic nie zrobimy. Znaczy, to będziemy regulować w planach miejscowych.
Trochę tutaj opowiem o handlu wielkopowierzchniowym. On już nie budzi takich emocji jak kiedyś, ale oczywiście plan ogólny wyznacza takie tereny i my widzimy sens, żeby niektóre z tych terenów utrzymać i wskazać. To są te, które dobrze funkcjonują, są dobrze skomunikowane, dobrze obsługują miasto.
Natomiast jest też szereg takich funkcjonujących, które zawarliśmy w strefach SW, tych brązowych. Bo okazuje się, że handel wielkopowierzchniowy jako profil dodatkowy, to jest jedyny przypadek, można dodawać do strefy wielofunkcyjnej z zabudową wielorodzinną. I to są te ciemne brązy, które są pokazane na mapie. Tutaj funkcjonują te zakłady, ale jeśli te funkcje galerii, powiedzmy, dużych handlowych, ale tutaj w przypadku tego koloru brązowego my dopuszczamy, że one mogą przekształcać się na przykład na inne funkcje, przede wszystkim wielorodzinne.
Tu jest pokazane umiejscowienie stref usług. Ja nie powiedziałem, ale Państwo widzą to oczywiście na prezentacji. Poszczególne strefy pokazujemy procentowo, jak mają się do granic miasta.
Strefa infrastrukturalna, ten kolor szary, to jest to, o czym mówiłem, że w tych strefach infrastrukturalnych prawo faktycznie dopuszcza do tego, żeby funkcjonowały przedsiębiorstwa, które się zajmują gospodarką odpadami. Ale chcę powiedzieć, że, bo tu były takie pretensje, że w stosunku do wcześniej wyłożonego, niewyłożonego, upublicznionego w trakcie opiniowania i uzgodnienia w zeszłym roku, tu zaszła zmiana, bo zostały wyznaczone nowe strefy, to powiem, że został popełniony błąd rok temu, że te strefy nie zostały wskazane, bo to oznacza, że Corimp, to oznaczałoby, że Corimp chcieli Państwo zlikwidować. Czy taki na przykład Schenker na Mokrej. To są duże zakłady, które zajmują się tego typu działalnością i gdyby w planie ogólnym nie zostało uwzględnione jako strefa infrastrukturalna, robiąc plan miejscowy, nie moglibyśmy wprowadzić tej funkcji, którą obecnie legalnie prowadzą. Chcę to wyraźnie podkreślić.
A tu przyjemny temat, są dwa rodzaje zieleni, mamy zieleń rekreacji i zieleń też będzie tutaj za chwilkę otwarta.

Tej zieleni jest dużo, bo mamy zieleni otwartej 35, mi się wyświetla bardzo słabo tutaj, prawie 36%. Chcę powiedzieć, że robiliśmy bilans, to znaczy bardzo trudne i w zasadzie nie powinno się tak porównywać tej zieleni, którą my wyznaczamy w planie ogólnym do tego, co było w dokumentach poprzednich, ale tych obszarów, gdzie ta zieleń jest dominująca, w planie ogólnym jest wyznaczonych więcej niż w studium obecnie obowiązującym. Ale tego faktycznie tak dokładnie nie można porównywać. Możemy przyjąć, że jest to po prostu na podobnym poziomie. W każdym razie nie zgodzę się, że ten plan ogólny proponuje miastu betonozę.
I króciutko jeszcze o układzie komunikacyjnym. Tutaj nie ma żadnych rewelacji. Prezentuję sieć, strefy komunikacyjne z podziałem na kolejowe, drogowe i inne, czyli na przykład lotnicze.
Te drogi zabezpieczaliśmy w różny sposób, strefami stricte komunikacyjnymi, a w niektórych wypadkach, żeby uniknąć właśnie odszkodowań, została zastosowana strefa infrastruktury, która jest bardziej pojemna i tam po prostu to planowanie jest odłożone w czasie i nie zmusza gminy po podjęciu planu ogólnego od razu o zmierzenie się z dużymi odszkodowaniami.
Trochę muszę powiedzieć o harmonogramie. My jesteśmy w trakcie oczywiście prac nad planem. Zaczynamy powoli kończyć. Ale przypomnę, Rada Miasta przystąpiła 13 grudnia 2023 roku do opracowania planu. A potem od razu zaczęła zbierać wnioski. I tutaj też podkreślenia wymaga fakt, że prawie czterokrotnie dłużej zbieraliśmy te wnioski. Nam naprawdę zależało na tym, żeby dostać jak najwięcej materiału od instytucji i mieszkańców, żeby powstający dokument był w miarę satysfakcjonujący wszystkich. Także prawie czterokrotnie przedłużyliśmy ten okres. Potem oczywiście rozpoczęły się prace, analizy i prace projektowe. One zakończyły się w połowie lipca ubiegłego roku. Rozpoczął się etap opiniowania i uzgadniania. Zakończył 26 sierpnia. I tutaj już tłumaczę, dlaczego znalazła się data 26 listopada 2025. Mówiłem już o tym wcześniej. Państwo uchwalili tutaj studium, które bardzo wyraźnie wprowadziło zmiany w planie ogólnym. Zanim ta uchwała o strategii została przez Państwa podjęta, projekt planu ten, który został wysłany w lipcu ubiegłego roku do opiniowania, uzgadniania, nie uzyskał pozytywnej opinii Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, której byłem wtedy członkiem. Wskazywaliśmy w opinii swojej Prezydentowi, że krzywdzące dla miasta jest obliczanie chłonności terenów mieszkaniowej, uwzględniając prognozy GUS-owskie, które ustalają liczbę mieszkańców na 285 tys. I że jest w przepisach możliwość wykorzystania innych dokumentów, żeby nie stosować tej prognozy. I wprawdzie próbowaliśmy się wtedy wskazywać obowiązującą wtedy strategię rozwoju miasta, z tym, że niestety uchwaloną trochę wcześniej, okazało się potem, że nie możemy wykorzystać tej strategii. Niemniej to dało sygnał do szybkiego wprowadzenia stosownych zmian do Strategii Rozwoju Ponadlokalnego, która była w trakcie opracowania, a planowana była do uchwalenia na koniec roku. Tak się zresztą stało.

Tutaj była dyskusja i prezentuję Państwu pismo, gdzie Pan Prezydent poleca pracowni, jeszcze w fazie projektu strategii, nie czekając na uchwalenie przez Państwa tej strategii, wprowadzenie stosownych zmian w projekcie planu ogólnego. Temat dotyczy właśnie liczby mieszkańców, która stanowi podstawę do obliczania chłonności terenów, intensywności zabudowy, rozmieszczenia niektórych stref przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową.
I chcę powiedzieć, że z tych czterech punktów, które tutaj Państwu prezentuję, w momencie, kiedy zacząłem pracować w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, 1 marca, oprócz jednego punktu dotyczącego wniosku Wojewody o uwzględnienie w projekcie planu ogólnego strategicznych dla państwa funkcji terenu, to zostało tylko zrobione, natomiast reszta nie. Ale nie zaczęta. Nie, po prostu tych zmian w ogóle nie było. I tutaj chcę powiedzieć, że pretensje o to, że wszystko robimy na ostatni czas, że specjalnie czekamy na wakacje po to, żeby pokazywać Państwu w okresie takim luźnym ten dokument, żeby on się łatwiej uchwalił, nie ma nic wspólnego z prawdą. My po prostu mieliśmy prawie półroczne opóźnienie i naprawdę liczymy teraz, krótko mówiąc, terminy na centymetry, żeby zmieścić się do końca sierpnia z uchwaleniem tego dokumentu. Tutaj prezentuję to w formie projektu. Te zapisy znalazły się oczywiście w tej strategii, którą Państwo uchwalili. Natomiast one wszystkie się odnoszą do tego, o czym wcześniej mówiłem. O tym, że trzeba zabiegać o to, żeby wszystkimi dostępnymi metodami przeciwdziałać zjawiskom depopulacji, nie dopuszczać do tego, żeby mieszkańcy osiedlali się wokół naszego miasta, szukać konkurencyjnych warunków terenów mieszkaniowych tutaj w mieście. I taki dokument, taki projekt planu ogólnego, mam nadzieję, już niedługo Państwu przedstawię do uchwalenia, który uwzględnia te wszystkie ustalenia strategii.
To jest tak naprawdę wszystko, już o tym powiedziałem. Teraz jesteśmy w trakcie, jak mówię, konsultacji społecznych. Te konsultacje społeczne kończą się w poniedziałek 6 lipca. Chcę zwrócić uwagę, że w odróżnieniu do planów miejscowych, gdzie potem jest jeszcze okres taki zbierania uwag, w wypadku planu ogólnego tak nie jest. I naprawdę my nie mamy czasu, bo zamykając ten zbiór złożonych uwag, przystępujemy do pracy i kompleksowo będziemy rozważać i przedstawiać Prezydentowi do rozstrzygnięcia. Także mamy miesiąc na taką pracę analityczną i mam nadzieję, że ten projekt w formie uchwały będę mógł Państwu przedstawić pod koniec sierpnia tego roku.
Jeszcze trochę o konsultacjach. To większość się już tak naprawdę dokonała. Chcę powiedzieć, że 18 czerwca było spotkanie otwarte. Tutaj nie ma tej informacji, ale policzyliśmy, zrobiliśmy w takim łatwo dostępnym miejscu na Wyspie Młyńskiej, w Młynach Rothera spotkanie. Na tym spotkaniu było 65 uczestników. Była oczywiście dyskusja, staraliśmy się wytłumaczyć wszystkim wątpliwości, odpowiedzieć na wszystkie pytania. W czasie konsultacji pracownia jest cały czas otwarta i przyjmuje ludzi w godzinach pracy. Cały czas non stop.

A ponadto było zorganizowanych sześć dyżurów. Wczoraj skończył się ostatni, szósty. Na każdym dyżurze byli ludzie i te dyżury były zorganizowane poza godzinami pracy. To była głównie 16-18 godzina, dwie godziny.
I porządkując sprawę. W przypadku uwag do planu jeszcze, jeśli nie zostały złożone, to na naszej stronie jest oczywiście pełna informacja, w jaki sposób składać uwagi. Te uwagi przyjmujemy pisemnie lub elektronicznie. Z racji tego, żeby były poprawnie złożone, wypełnia się na przygotowanym, łatwo dostępnym formularzu. Honorujemy oczywiście drogę mailową. Chcę powiedzieć, że tych uwag, nie mam teraz policzonych, ale jest kilkaset, jeżeli już chyba może tysiąc przekroczyliśmy. W każdym razie uwagi przynoszone są czasami do pracowni kartonami. Korzystając z okazji, chcę powiedzieć, że to nie ma znaczenia, bo ilość będziemy liczyć według podpisów, a nie formularzy. Wykonujemy i też o tym informowaliśmy, ale są takie społeczne akcje, żeby przynosić nam te setki uwag. One liczone są naprawdę, mówię o identycznych uwagach, przynoszonych porcjami w kartonach, identyczne uwagi podpisane. My tak naprawdę tak samo byśmy liczyli uwagi, gdyby to był jeden formularz i tabela z podpisami. Więc chcę powiedzieć, że to i tak Prezydentowi zostanie pokazane w takiej formie, że waga uwagi poparta ilością podpisów nie oznacza ilości formularzy, tylko faktycznie osób, które podpisują. Dziękuję za uwagę."
Prezydent Miasta Rafał Bruski przedstawił prezentację multimedialną pn. *Plan Ogólny. Czy to jest debata?*
Powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Powiem Państwu, ja wiele czasu Państwu nie zajmę, ale mam pewne ogólne przemyślenia. Cieszę się bardzo, tak jak i Państwo, i Ci, którzy nas śledzą, którzy są obecni, po raz pierwszy tą informację od Pana Dyrektora w takiej formie wysłuchałem. Aczkolwiek wiedząc i widząc przynajmniej część dyskusji, która się odbywa w tym temacie, Pan Dyrektor w sposób szczególny, ja może nieco mniej, zauważyliśmy, że brak jest tej podstawowej wiedzy, co to jest plan ogólny, co on określa, jaki będzie miał wpływ na nasze życie, na co pozwala, na co nie pozwala. Stąd taką formułę, dziękuję, Panie Dyrektorze, za bardzo jasne pokazanie właśnie tego dokumentu, o którym rozmawiamy. I pozwoliłem sobie kilka slajdów tylko przygotować i na koniec odpowiedzieć na to pytanie, które jest na dole.
Odnoszę się do tej dyskusji, która się odbywa w ostatnich dniach. To jest element tej debaty, która jest toczona. Cztery tylko takie slajdy. W ramach tejże debaty. Tu jest jakiś serial, odcinek trzeci. Nie oglądałem ani trzeciego, ani dwóch pierwszych, ani żadnych kolejnych. Ale tak się pokazuje Bydgoszcz Bydgoszczanom, że to nam grozi tak się domyślam, że to nam grozi.
I nie chciałbym, żeby przy tak ważnym dokumencie tego typu debaty toczyć i w takiej formule. Tu biorę i liczę, że każdy, kto chce zabrać głos, będzie mógł zabrać. W ramach tejże dyskusji, o której wspomniał, i zachęty, o której powiedział Pan Dyrektor. I dlatego mój apel, i dzisiaj na sesji, i jeszcze do sesji, do 6, i później, bo tak jak za chwileczkę powiem, jest jeszcze czas.

Wykorzystujmy własną, a nie w prymitywny sposób, sztuczną inteligencję w tejże debacie. Rozmawiajmy wyłącznie merytorycznie, przedstawiając swoje argumenty, wysłuchując argumenty tych, którzy mają inne zdanie. Prawo, to prawo w Polsce obowiązujące, gwarantuję każdemu to, że jego uwaga, sformułowana czy nadana w formie, którą przewiduje prawo, będzie rozpatrywana. Przy czym dzisiaj wpływają, Pan Dyrektor o tym nie powiedział, ale wcześniej mi wspomniał, wpływają uwagi do tego terenu, jednego i tego samego, zupełnie sprzeczne. I jeszcze nie wiemy, czy jeszcze trzecia uwaga dotycząca tego terenu nie będzie sprzeczna z tymi dwoma poprzednimi. Dlatego moment dyskusji dla mnie na ten temat jest moment, będzie to moment, kiedy Pan Dyrektor zbierze wszystko, pogrupuje, zestawi jedne argumenty, zestawi drugie argumenty. I wówczas dopiero uczciwie można zastanawiać się nad argumentami i czy dokonywać zmian, w którym kierunku te zmiany powinny iść. Bo nie powinno o tym decydować, kto jest głośniejszy, kto bardziej wzbudzi negatywne emocje. Te negatywne emocje odnośnie tego choćby pierwszego slajdu. Widzicie Państwo, albo nie widzicie, ja widzę, tak siedzę. „Nie dla nas tsunami śmieci”. Te emocje wzbudzone, myślę, że i w taki sposób, powodują, że dzisiaj na sali sesyjnej mamy: „Nie dla spalarni odpadów" i „Nie chcemy odpadów z całej Polski". Co ani nie jest moim zamiarem, szaleńcem nie jestem, ani Państwa nie jest zamiarem, ale ktoś te emocje takie wywołał.
I dlatego bardzo do wszystkich apeluję: mówmy o faktach, mówmy o swoich pomysłach na Bydgoszcz, a nie poprzez manipulacje i kłamstwo, te emocje wzbudzamy. A na koniec będziemy podejmować decyzje. I to będą gdzieniegdzie łatwe decyzje, gdzieniegdzie mogą to być trudne decyzje. Ale tak jak powiedział Pan Dyrektor, najpierw zbierzmy to, zestawmy w tabelę, zważmy racje, a na koniec będziemy głosować. Ja będę Państwu rekomendować takie rozwiązania, bo ja tylko będę rekomendować. To Państwo macie gwarancję daną przez prawo, że to Wy podejmiecie tą decyzję na końcu. Ja od niej się nie będę uchylać, więc ja rekomendacje swoje w odpowiednim czasie przedstawię, po zapoznaniu się z uwagami, po dyskusji na pewno z Panem Dyrektorem, z Miejską Pracownią Urbanistyczną. Ale będę się kierować na pewno w tym nie emocjami, tylko dobrem miasta. I zachęcam już wszystkich na przyszłość, żebyśmy, różne są sytuacje kolizyjne, wiele uwag dotyczy terenów, które są prywatne, czyli będziemy mieli możliwość, albo skorzystamy, albo nie, ingerencji w prawo własności i wolność w zakresie wykorzystania tejże własności. Takie decyzje też nas czekają. Bo lubimy, jako Polacy u siebie płotem się ogrodzić, ale u sąsiadów już niekoniecznie chcemy dopuścić to, co by oni chcieli zrobić. Życiem, myślę, każdy z nas z tą sytuacją ma do czynienia, dlatego, dlatego ja mogę zapewnić, że przedstawię Państwu dokument, w którym dobro Bydgoszczy i przyszłość Bydgoszczy będzie bardzo istotna. Pan Dyrektor pokazał jak, gdzie byliśmy i gdzie jesteśmy.

Gdzie byliśmy choćby pod kątem liczby mieszkańców, na których mieliśmy, bez zastosowania zapisów w tym dokumencie strategicznym dla obszaru funkcjonalnego, gdzie byśmy byli - tam było 280 parę tysięcy mieszkańców. Przyjęcie tychże rozwiązań, które nakazywałem przyjąć, ale tak jak Pan Dyrektor delikatnie powiedział, nie zostały wdrożone, nie przyjęły się w pracowni do czasu jego przyjścia, spowodowało, że dzisiaj możemy planować odważnie miasto na 360 tysięcy, jeżeli dobrze zapamiętałem. A dane, które GUS pokazał wczoraj? Wczoraj. Nie badając tąże metodą, bo i GUS zdaje sobie sprawę, że ma, o, dziękuję bardzo, że ma niedoskonałe narzędzia, czyli liczenie spis ludności, a potem ile kto umarło, ile gdzie wyjechało, kto się urodził, że są niedoskonałe. Bo niestety to są składane przez mieszkańców dane. To nie jest to, że każdy idzie, liczy i sprawdzany jest przez sąsiada. I po śladach, tak zwanych śladach życia, GUS jest otwarty na zmianę metodyki. Na dzisiaj w Bydgoszczy jest prawie 350 tysięcy mieszkańców. Na koniec 2025, tak szacuje GUS. Więc nawet ta rezerwa 360, to ja bym nie chciał, żeby miasto się kurczyło. Ja bym chciał, żeby miasto było przygotowane na przełamanie tego momentu, w którym nam mieszkańców ubywa. I dlatego apeluję do tych, którzy będą dzisiaj zabierać głos: spokojnie, rozważnie, dla dobra miasta.

I tak jak powiedział Pan Dyrektor, wszystkie decyzje, dzisiaj nie zapadnie żadna decyzja, dzisiaj zapadną mogą pewne rekomendacje, aczkolwiek aż tak szczegółowo w ustawę nie wchodziłem, aby głos, który tu dzisiaj wybrzmi, z któregokolwiek z Państwa, został uznany za biorący udział w konsultacjach, musi być sformalizowany tymże formularzem i sposobem przekazania. Więc protokół z sesji nie jest wzięciem udziału w konsultacjach. To od razu też, żeby to wyraźnie zabrzmiało.

I już ostatni slajd. Nie wiedziałem, że do tego dojdzie. Tak żeby rozładować nieco atmosferę, zdjęcie. Mam nadzieję, że nie jest to sztuczna inteligencja, przynajmniej takie mi przysłano, bo ja tam nie śledzę Pana Daniela Obajtka, który odwiedził nas, jak widzę, w niedzielę prawdopodobnie. I napisał to, co Państwo możecie przeczytać. Także naprawdę sam się uśmiecham, bo nie wiedziałem, że będę cytować Daniela Obajtka na sali sesyjnej tutaj. Ale, Szanowni Państwo, te 15 lat to akurat ten staż pracy mam ja, ma także część z Państwa Radnych. Miejcie zaufanie i do mnie, i do tych, którzy tutaj są, do tych, którzy pracują, tak jak Pan Dyrektor, na rzecz miasta, że po przyjęciu wielu, wielu planów, wielu, wielu dokumentów, nie dopuściliśmy do tego armagedonu, który był pokazany wcześniej. Nie dajmy się zmanipulować, tak powiem. Bądźmy, szukajmy wiedzy, a nie ocen i opinii. Także Panie Danielu Obajtek, publicznie Panu dziękuję. Dziękuję bardzo.”

Przewodnicząca Rady Osiedla Smukała-Opławiec-Janowo Magdalena Zając powiedziała cyt. „Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowny Panie Prezydencie, Szanowni Państwo Radni i wszyscy zgromadzeni. W odniesieniu do naszych osiedli Smukały-Opławca-Janowa chciałabym przekazać, że planowany plan ogólny utrzymuje zabudowę wolną jednorodzinną, taka, która jest właściwie przez naszych mieszkańców pożądana i która jest oczekiwana, oczywiście z wyjątkiem terenu sanatorium. Natomiast tam już w tym obszarze są bloki i jakby rozwój tego Kujawsko-Pomorskiego Centrum Pulmonologii nie budzi żadnych kontrowersji mieszkańców, jest to akceptowalne po prostu w ramach rozwoju obiektu. My wiemy doskonale, że plany ogólne, jakby plan ogólny, będzie wyznaczał później kierunki dotyczące miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. W związku z czym chcielibyśmy też, żeby to nasze osiedla się rozwijały bez później jakichkolwiek protestów naszych, czy też niepokojów społecznych.

I mamy takie dwa obszary, które mogą budzić takie właśnie wątpliwości.

Pierwszym jest przeznaczanie mniej więcej okolicy 1,5 ha właśnie pod tę zabudowę uzupełniającą, pod funkcję budownictwa jednorodzinnego. I tutaj generalnie sprzeciw naszych mieszkańców został już wyrażony nawet w 2024 roku, kiedy rada, której jestem przewodniczącą, myśmy objęli wtedy swoją funkcję, protestowała przeciwko temu, żeby wyznaczyć w tamtej okolicy, a jest to teren leśny, miejsca pod zabudowę jednorodzinną.

I mamy tam szereg argumentów związanych z tym, że to jest teren ochronny ujęcia wody dla Miasta Bydgoszczy. Zakładamy, że Bydgoszcz ma być miastem gąbką, w związku z czym te tereny chłonne powinny być. Wycinanie lasu też nie jest korzystne z punktu widzenia zmian klimatycznych. Jak widzimy teraz wszyscy, temperatury się podnoszą, a jednak każde drzewo obniża nam tą temperaturę. Do tego tam jest teren osuwiskowy, to znaczy na granicy właściwie zagrożenia wysokim osuwiskiem. I generalnie powiedzielibyśmy tak, skoro nie robimy rewolucji, tylko ewolucję, to wolelibyśmy, żeby zostało to dokładnie tak, jak było do tej pory, czyli w zgodzie ze studium od 1999 roku, a później również poprzez miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który tam obowiązuje tak, i z koncepcją w ogóle zagospodarowania terenu dla obrębu Zalewu Smukalskiego. I to jest ta, jakby to główne clou.

Drugim elementem są cmentarze, tak właściwie nie mające już funkcji cmentarze, ale jednak miejsca pochówku ewangelickiego. I one w planie zagospodarowania, oczywiście wiem, że jest to możliwe, są pod zabudowę jednorodzinną. Natomiast chcielibyśmy zwrócić Państwa uwagę na to, że szczególnie w odniesieniu do ulicy Palmowej, gdzie nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i jakiekolwiek decyzje jednak będą wydawane jako decyzje warunków zabudowy, to zmiana tego akurat bardzo wąskiego, co prawda obszaru, ale jednak jako pod zabudowę jednorodzinną, budzi powiedziałabym, słuszne kontrowersje.

W odniesieniu do części terenu nie jest to problem, bo stanowi to ten problem, znaczy ten teren własność Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, ale druga część jest miejska, więc tym bardziej proponowalibyśmy, żebyście Państwo się nad tym pochylili.
Mamy też dwie uwagi, które są trochę chyba takimi, powiedziałabym, technicznymi. Otóż proponowalibyśmy, żeby włączyć przy ulicy Opławiec fragment terenu niedaleko terenu usługowego, ale właściwie graniczący z ulicą, do terenów ciągów komunikacyjnych, ze względu na to, że dla naszych mieszkańców jest ważne to, żeby mogli sprawnie dojechać do jedynej placówki edukacyjnej, a tak właściwie do oddziału przedszkolnego. W tej chwili funkcjonuje w tym miejscu taki nieoficjalny parking, który nie jest usankcjonowany, właściwie nie może się tam znajdować zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego. Natomiast wprowadzenie tego, jakby rozszerzenie tego obszaru, my oczywiście taką uwagę złożymy na formularzu, dałoby przyczynek do tego, żeby w przyszłości powstał tam parking i bezpieczny dostęp do samej placówki.
I jeszcze jedna uwaga, w planie ogólnym pojawiła się sytuacja, w której mamy taką właściwie zabudowę, mamy do wysokości do 9 albo 9,5 metrów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego i ona generalnie jest przestrzegana również w odniesieniu do planu ogólnego. Natomiast w jednym tylko miejscu pojawiła się możliwość zabudowy 11 metrowej, co burzy ład architektoniczny. Z drugiej strony nie znajduję żadnego uzasadnienia w wielkości działek, ponieważ działki w tym miejscu są bardzo duże, więc też proponujemy, żebyście Państwo rozważyli, czy rzeczywiście ta wysokość jest po prostu docelowa i czy ona powinna się w tym miejscu znaleźć. I tak właściwie to wszystkie uwagi z naszych osiedli. Bardzo dziękuję.”
Członek Rady Osiedla Kapuściska Maciej Jasiński powiedział cyt. „Szanowny Panie Prezydencie, Szanowna Rado Miasta, Drodzy Mieszkańcy Bydgoszczy. Mam zaszczyt zabrać głos w imieniu Rady Osiedla Kapuściska, a tym samym mieszkańców tego wspaniałego osiedla. W ubiegłym tygodniu mieliśmy zebranie Rady Osiedla, w trakcie którego przyjęliśmy uchwałę dotyczącą planu ogólnego i właśnie o głównych punktach tej uchwały za chwilę opowiem. Kapuściska, podobnie jak Łęgnowo, Wyżyny i Glinki, od dekad były narażone na wpływ przemysłu zlokalizowanego w pobliżu tych osiedli. Owe negatywne oddziaływanie było jednak w dużym stopniu neutralizowane przez ogromny obszar leśny, który był buforem pomiędzy uciążliwym przemysłem a osiedlami. Gdy kilkanaście lat temu trwały konsultacje w sprawie spalarni odpadów komunalnych, obiecał Pan, Panie Prezydencie, że te drzewa nie zostaną wycięte.

Minęły lata i kolejne działki porośnięte lasami były karczowane, a bufor stawał się coraz cieńszy i słabszy. A co przewiduje teraz ten plan ogólny? Otóż zakłada wycięcie drzew z niemal wszystkich ostatnich zalesionych działek, jakie jeszcze oddzielają osiedle od przemysłu. Właściwie nie tylko Kapuściska, ale też inne osiedla od przemysłu. Na funkcję usługową zamierza się przeznaczyć nawet działkę, na której rośnie jedyny na Kapuściskach pomnik przyrody, kilkusetletni dąb. Ten bufor musi pozostać i należy go tylko wzmacniać, dosadzać drzewa. Tych lasów oddzielających osiedla od Parku Przemysłowo-Technologicznego nie wolno ruszać. Przecież na Górnym Tarasie mieszka kilkadziesiąt tysięcy osób, które mają prawo żyć w dobrych warunkach, a nie ponosić koszty zdrowotne. Teraz druga sprawa, która szczególnie bulwersuje mieszkańców Kapuścisk. Ledwie kilka lat temu toczyliśmy walkę o to, żeby w pobliżu osiedla nie została wybudowana największa w Polsce spalarnia odpadów niebezpiecznych. Na tej sali z ust najważniejszych osób padały wówczas słowa, że miasto nic nie może; że skoro firma chce budować, to zbuduje; że spalarnia przyniesie miastu korzyści; że jak Bydgoszcz nie zdecyduje, to inni nas wyprzedzą i na tym zarobią, a później się okazało, że ta budowa jest niezgodna z planem zagospodarowania przestrzennego, co potwierdziła MPU, a później sąd. Minęły lata i co się stało?
Nikt nie wyprzedził Bydgoszczy. Taka spalarnia w innym mieście nie została wybudowana, bo nikt rozsądny nie chce mieć u siebie zakładu, do którego będą zwożone dziesiątki tysięcy ton odpadów niebezpiecznych. I to, co teraz niepokoi, tutaj Pan Dyrektor uspokajał, ale jakoś ta argumentacja nie przekonuje, bo ta spalarnia, mamy wrażenie, że wraca takimi tylnymi drzwiami poprzez właśnie te strefy infrastrukturalne. W sumie względem pierwotnej wersji planu ogólnego przybyło ich sporo, a większość w pobliżu Kapuścisk, Glinek i Łęgnowa. I te nowe strefy infrastrukturalne, o czym Pan Dyrektor mówił, dopuszczają budowę na ich terenie instalacji do przetwarzania odpadów, w tym niebezpiecznych, oraz składowisk odpadów także niebezpiecznych. I znając życie, ja już sporo lat żyję na tym świecie, jak ten plan ogólny zostanie uchwalony, to następnego dnia w ratuszu ustawi się kolejka właścicieli tych działek z wnioskami o zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, bo przecież plan ogólny jest nadrzędny i dopuszcza taką działalność. Obszary pozachemowskie są terenami wymagającymi remediacji, o tym jest w dokumencie. To aż 411 hektarów. A teraz zamiast oczyszczać te tereny dla przyszłych pokoleń bydgoszczan, zwiększamy jeszcze presję na tym obszarze.

Na koniec jeszcze kilka słów o konsultacjach. Powiem szczerze, nie tak to powinno wyglądać. Jako mieszkańcy dostajemy niespełna 4 tygodnie na zapoznanie się z setkami stron, trudnymi w obsłudze i nieczytelnymi mapami, przygotowanie uwag i ich wysłanie. Ja powiem szczerze, poświęciłem kilka dni na analizę tych dokumentów. Jestem ciekaw, kto z Państwa Radnych, ręka w górę, szczerze, naprawdę przeczytał ten plan ogólny. Szczerze, proszę podnieść ręce, kto przeczytał z Państwa? Bo to jest naprawdę dokument, który ma na najbliższe dekady, być może 100 lat tak, ustalać kierunki. Natomiast tego czasu naprawdę my mieliśmy niedużo. A teraz jaką mamy pewność, że ktokolwiek uwzględni te przesyłane do MPU uwagi i wprowadzi korzystne dla mieszkańców zmiany? Jeśli wpłyną setki czy tysiące uwag, to ile czasu zajmie sama ich analiza? Kto będzie i na jakich zasadach decydował, które uwzględnia, które odrzuca? Może Pan Dyrektor to wyjaśni, czy na przykład 3 uwagi już wystarczą, żeby je uwzględnić, czy wymagamy 300, czy nie wiem ilu? Zaraz usłyszymy zapewne, że nie ma na to czasu i trzeba koniecznie w te wakacje przepchnąć ten zły dokument. A lepiej nie przyjmować złych rozwiązań, niż męczyć się z nimi przez dekady. Miasto nie (…).”

Przewodnicząca Rady Osiedla Bocianowo-Śródmieście-Stare Miasto Marta Geszkiewicz powiedziała cyt. „Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, przychodzę tutaj w imieniu Rady Osiedla Bocianowo-Śródmieście-Stare Miasto z pewną ludzką frustracją. Mogłabym zacząć od stwierdzenia, że mieszkańcy masowo pytają nas o ten plan ogólny, o szczegóły planu ogólnego, ale to byłaby nieprawda. Prawda jest taka, że większość mieszkańców o tym planie nawet nie wie, nie wie, że powstaje i co to dla nich oznacza.

Jako Rada Osiedla sami zadajemy sobie pytanie, czy mogliśmy zrobić więcej, żeby ich poinformować? Pewnie tak, ale żeby o czymś informować, trzeba to najpierw samemu zrozumieć. My jako społecznicy poświęciliśmy długie tygodnie, przedzierając się przez ponad 200 stron technicznego projektu, uzasadnień, skomplikowanych wskaźników. I tu leży problem. Miasto ogłosiło konsultacje najważniejszego dokumentu na dekady, ale całkowicie zabrakło przełożenia go na język mieszkańca. Nie było czytelnych wizualizacji, nie było prostego wyjaśnienia, czy co te urzędowe zapisy oznaczają dla konkretnej ulicy czy terenu. Jako Rada Osiedla, mimo to, chcieliśmy uczciwie zrozumieć, co z tego planu wyniknie dla ludzi. I to, co tam znaleźliśmy, budzi nasz głęboki niepokój. Zamiast odpowiedzi na codzienne potrzeby mieszkańców, zobaczyliśmy rozwiązania dające zielone światło dla coraz gęstszej i wyższej zabudowy w centrum. Zobaczyliśmy ryzyko, że w planach miejscowych zostaną zakopane decyzje, które odbiorą nam kolejne skrawki zieleni i drzewa, które, jak zgłaszają nam mieszkańcy, i tak już znikają ze Śródmieścia po cichu i znienacka.

Mieszkańcy centrum nie są wcale przeciwni rozwojowi Bydgoszczy i przeciwko inwestycjom. Rozumiemy, że miasto musi się rozwijać i jesteśmy gotowi na kompromisy, ale czy miasto też jest gotowe na kompromis? Czy jesteśmy gotowi spojrzeć na przestrzeń okiem mieszkańca, a nie tylko przez pryzmat korzyści z nowej zabudowy? Ludzie chcą po prostu dobrej jakości życia i bezpiecznych ulic. O tej jakości nie decyduje przecież liczba wybudowanych mieszkań, zwłaszcza tych ciasnych, kupowanych masowo pod inwestycje, w których nikt nie planuje zapuścić korzeni. Jeśli odbierzemy ludziom zieleń i przestrzeń do życia, to po prostu stąd uciekną do gmin ościennych, a to jest właśnie to, czego miasto tak bardzo chce uniknąć. Bydgoszcz ma świetną, ambitną strategię rozwoju, która obiecuje nam miasto zielone, bezpieczne i przyjazne. Mieszkańcy i my, jako Rada Osiedla bardzo się z tą wizją miasta utożsamiamy. Jeśli plan ogólny nie będzie przełożeniem tej wizji na mapę, nie będzie jej przestrzennym przełożeniem, to ta strategia zostanie tylko pustym, ładnym folderem.
Dlatego jako Rada Osiedla będziemy składać nasze uwagi i apelujemy do Państwa Radnych, do Pana Prezydenta o przemyślenie tych wszystkich uwag i o wzięcie pod uwagę głosu mieszkańców, bo biorąc pod uwagę też to, jak konsultacje wyglądały, to tutaj waży się coś więcej niż tylko te parametry techniczne na mapach. To tu waży się zaufanie ludzi do tego, czy taki proces konsultacji społecznych ma w ogóle sens i czy te głosy będą wzięte pod uwagę. Miasto to ludzie. Miasto to ludzie, którzy chcą tutaj żyć, mieszkać i oddychać. Dziękuję.”
Członek Rady Osiedla Bartodzieje Patryk Konsorski powiedział cyt. „Szanowny Panie Prezydencie, Szanowna Rado Miasto oraz wszyscy uczestnicy spotkania. Przez lata rozwój przestrzenny w Polsce oceniano negatywnie z perspektywy niekontrolowanego rozlewania się miast i suburbanizacji. Dotykało to de facto wszystkich gmin, w tym Bydgoszczy i jej obszaru metropolitalnego. Procesy te były określane jako chaos przestrzenny. Często wskazywanym problemem było przeznaczanie pod zabudowę w planach miejscowych czy w studium znacznie większej ilości terenów, niż wymaga tego obecna czy prognozowana liczba ludności. Dla Polski była mowa o możliwości zabudowy, która pomieściłaby 80 milionów albo i więcej, zależnie od badań ekspertów. Jak wiemy, plan ogólny musi zostać przyjęty przez wszystkie samorządy do końca sierpnia. Wynika to z wprowadzenia nowej ustawy o planowaniu przestrzennym. Jedną z jej idei, jaka stała za zmianą tej ustawy, było zatrzymanie tych procesów i tego niekorzystnego stanu. Co za tym idzie, bardziej realne wyznaczanie terenów pod zapotrzebowanie na zabudowę. Niestety w naszym mieście prawdziwym obliczem tego dokumentu było nie tylko podtrzymanie dotychczasowej sytuacji, ale zdaniem strony społecznej i Rad Osiedli stworzenie deweloperom okazji do budowania tego, czego chcą, gdzie chcą i kiedy chcą. To niestety nie ma nic wspólnego z planowaniem przestrzennym, bo te charakteryzuje ład, a mieszkańcom proponuje się chaos.

Jesteśmy już w drugim ćwierćwieczu XXI wieku. Jesteśmy krajem, który stara się o bycie w gronie G20, państw najbardziej rozwiniętych gospodarczo na świecie, a w Bydgoszczy proponuje się podtrzymanie chaotycznego stanu, który jest przez ekspertów oceniany negatywnie od ponad 30 lat. Przedsmak tego chaosu to nigdy nieukończona budowa wieżowca na Babiej Wsi, przez którą od 8 lat nie jeżdżą tramwaje, w miejscu, w którym rzekomo miały się rozpocząć prace już 3 miesiące temu. Dziś mieszkańcy osiedla Bartodzieje, które reprezentuję, muszą jechać tramwajem do centrum przez Wyżyny. Pretekstem pod zapewnienie obecnych zapisów były życzeniowe i nierealne prognozy demograficzne. Ponadto często odwołuje się do tego, że coś w planach było od ubiegłego wieku. W ubiegłym wieku w Bydgoszczy mieszkało 390 tysięcy mieszkańców, a prognozy szacowały, że wzrośnie to nawet na ponad 400. Dlatego była mowa o zabudowie Górnego Tarasu w Fordonie. Dzisiaj jest nas 300 tysięcy, 330 tysięcy, a prognozy mówią o spadku poniżej 300. Choć co ciekawe, w ubiegłym wieku osiedla budowane były z myślą o dobrej jakości życia mieszkańców. Na osiedlach z wielkiej płyty budowano zwykle budynki w odstępach, które zapewniały odpowiednią ilość zieleni, ale też usług, szkół czy przychodni. W projekcie planu ogólnego w setkach stref planistycznych dopuszczono możliwość zabudowy bardzo wysokiej, 40, 50, 70 metrów, bardzo gęstej, bo mowa o wskaźniku intensywności zabudowy na poziomie większym niż 5 czy 6, a na blokowiskach z PRL-u ten wskaźnik wynosił zwykle nie więcej niż półtora. W ścisłe tkance Śródmieścia wynosi on nie więcej niż 2 czy 3.
Jednocześnie, maksymalnie obniża się powierzchnie biologicznie czynne z 30-40% do 10. Niejednokrotnie ma to miejsce w miejscu, w którym dziś funkcjonuje w pełni wykształcona struktura zabudowy jednorodzinnej. Warto zauważyć, że w pierwszej wersji planu takich obszarów było znacznie mniej i nie chodzi tylko o zabudowę Górek w Fordonie. Chodzi o Bydgoszcz Wschód, z którym nasze osiedle Bartodzieje sąsiaduje. Chodzi o pobliski kartodrom, ale i na naszym osiedlu w obszarze uzupełnienia zabudowy dopuszcza się taką zabudowę w miejscu, gdzie dziś są domki jednorodzinne, zabudowy wieżowców. Dzisiejsi mieszkańcy nie chcą mieszkać w takich warunkach, a nowi mieszkańcy nie przyjadą do tej utopijnej wizji, bo tak trzeba ją nazwać. To jest myślenie życzeniowe, które cechowało zdecydowaną większość polskich decydentów w tej perspektywie, bo wyznaczyli oni możliwość zabudowy dla 80 milionów Polaków, a oni się nie pojawili i się nie pojawią. Miasto Bydgoszcz, mieszkańcy i nowe pokolenie w długiej perspektywie stracą w takich planów. Mieszkańców ubędzie, a miasto Bydgoszcz zostanie obciążone kosztami społecznymi budowy infrastruktury i jej utrzymania. Jedynym beneficjentem tej sytuacji będą deweloperzy. Tu warto wyjaśnić, że ani społecznicy, ani Rady Osiedli nie chcą zatrzymywać rozwoju miasta, ani wszelkich budów deweloperów. Są oni potrzebni, a my potrzebujemy mieszkań. Chcemy rozwoju zrównoważonego.

Nie chcemy białych słoni jak na Babiej Wsi. Chcemy osiedli w ludzkiej skali, z parkiem, szkołą, placem zabaw i lokalnym sklepem w okolicy, bez przytłaczającej zabudowy. Chcemy miasta, w którym nie zabudowuje się cennych terenów zielonych, które chłodzą miejską wyspę ciepła i dają świeże powietrze. Mowa tu o terenach zielonego pierścienia, jak Górki Fordońskie czy Myślęcinek, czy zielonych korytarzy, jak rzeka Brda. Cieszą się, że Prezydent Miasta Bydgoszczy mówi o tym, że decyzje jeszcze nie zapadły i że zachęca do debaty i jest otwarty, by wysłuchać różne głosy. Pan Prezydent często podkreśla racjonalność podejmowanych przez siebie decyzji i twarde stąpanie po ziemi. Jest taka bardzo popularna metoda wyznaczania celów, czyli SMART. Jednym z jego elementów jest, by cele były osiągalne i realne. Ambicje, które są nieosiągalne, nic nam nie przynoszą. Dlatego mam nadzieję, że Prezydent w oparciu o bieżący stan wiedzy ekspertów od planowania przestrzennego będzie rekomendował przyjęcie planu ogólnego w formie racjonalnej i mierzącej siły na zamiary, czyli nie w formie, która obecnie jest nam proponowana. Życzę sobie, Państwu i Bydgoszczy rozwoju w oparciu o prognozy pragmatyczne, a nie życzeniowe. Dziękuję serdecznie."

Przewodniczący Rady Osiedla Tatrzańskie Łukasz Wojnarowski *przedstawił prezentację multimedialną.*

Powiedział cyt. „Szanowny Panie Prezydencie, Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Radni Rady Miasta Bydgoszczy. W imieniu Rady Osiedla Tatrzańskie oraz mieszkańców naszego osiedla dziękuję za możliwość zabrania głosu w sprawie projektu Planu Ogólnego Miasta Bydgoszczy.

Chciałbym dziś zwrócić uwagę na jeden z najważniejszych terenów dla północnej części Fordonu, czyli obszar przy ulicy Orląt Lwowskich, tak zwaną polanę piknikową. Teren ten o powierzchni około 2,5 hektara, położony na styku osiedli Tatrzańskiego i Terenów Nadwiślańskich, stanowi naturalne centrum tej części Fordonu.

Projekt planu ogólnego zakłada przeznaczenie tego miejsca pod zabudowę wielorodzinną oraz handel wielkopowierzchniowy, a także znaczące zwiększenie skali możliwej zabudowy względem obecnie obowiązującego planu miejscowego.

Przypomnę, że obowiązujący plan uchwalony został przez Państwa, Radę Miasta w 2012 roku. Miał umożliwić realizację ważnych dla mieszkańców inwestycji publicznych: kina dla Fordonu, obiektu kultury oraz filii Urzędu Miasta. Minęło 14 lat, a żadna z zapowiadanych tu inwestycji publicznych nie została na tym terenie zrealizowana. To miejsce. Mimo to, teren ten zostaje wciąż żywą, otwartą przestrzenią społeczną i rekreacyjną. To tutaj odbywają się wydarzenia osiedlowe, pikniki rodzinne i inicjatywy społeczne realizowane także w ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego. To miejsce już dziś pełni funkcję, której mieszkańcy potrzebują.

Dlatego wsłuchując się w głos mieszkańców, przedstawiamy dwa jasne postulaty. Po pierwsze: stanowczo sprzeciwiamy się sprzedaży tego terenu przez Miasto Bydgoszcz. Po drugie, wnosimy o przeznaczenie tego obszaru na park miejski z polaną piknikową, sceną plenerową oraz świetlicą osiedlową. Rada Osiedla wnosi o zmianę projektowanej strefy 791SW na strefę zieleni rekreacji SN z możliwością realizacji usług sportu, rekreacji, kultury i rozrywki. To jeden z ostatnich dużych niezabudowanych terenów w tej części Fordonu. Jeżeli go zabudujemy, stracimy tę szansę bezpowrotnie. Fordon to ponad 60 tysięcy mieszkańców. Co istotne, jego północna część obejmuje osiedla Tatrzańskie oraz Terenów Nadwiślańskich, to obszar zamieszkiwany przez blisko 20 tysięcy mieszkańców. To właśnie ta część dzielnicy nadal nie posiada reprezentacyjnej przestrzeni parkowej ani podstawowej infrastruktury społecznej, takiej jak świetlica osiedlowa czy miejsce integracji lokalnej społeczności. Mieszkańcy potrzebują zieleni, miejsca spotkań, integracji i odpoczynku. Park w tym miejscu to nie koszt, to inwestycja w jakość życia, zdrowie, retencję wód opadowych, ograniczenie miejskiej wyspy ciepła i budowanie lokalnej wspólnoty. Tu przedstawiamy, 2 lutego 2026 roku złożyliśmy formalny wniosek o zmianę miejscowego planu zagospodarowania dla tego terenu, poparty przez wszystkie cztery Rady Osiedli z Fordonu oraz Radę Osiedla Brdyujście. To pokazuje, że nie jest to postulat jednej grupy, a szeroko oczekiwane społecznie.
A tutaj teraz przedstawiamy wstępną koncepcję, wizualizację tego parku, jakby mogła ta przestrzeń 2,5 hektarowej działki wyglądać, aby została zachowana jako park, miejsce spotkań i lokalnej integracji. Ponad 55% mieszkańców naszego osiedla stanowią seniorzy, o których też warto pamiętać. Świetlica, polana piknikowa w formie ziołowej polany, chabrowej.
Dziś prosimy Państwa nie o deklaracje, ale o realne zabezpieczenie tego terenu dla mieszkańców Fordonu w Planie Ogólnym Miasta Bydgoszczy. Dziękuję.”
Przewodnicząca Rady Osiedla Bielawy Danuta Paterek powiedziała cyt. „Dzień dobry. Danuta Paterek, Rada Osiedla Bielawy.
Szanowny Panie Prezydencie, Szanowni Radni. W momencie, kiedy przyjrzeliśmy się planowi ogólnemu Miasta Bydgoszczy, zwróciliśmy uwagę na bardzo szeroki pas dotyczący trasy W-Z. Ja wiem, że projekt trasy W-Z już jest od wielu lat planem miejscowym zatwierdzony, modyfikowany, ale w tej chwili też sytuacja zmieniła się diametralnie, jeżeli chodzi o warunki klimatyczne i o warunki jakby zdrowotne mieszkańców. Ja bym bardzo chciała, gdyby ktoś z Państwa mógł przedstawić, ja niestety tej prezentacji nie mam, jak szeroki pas w planie ogólnym ma być zajęty między Osiedlem Leśnym a Osiedlem Bielawy, gdzie mamy starą zabudowę, drzewostany, domki jednorodzinne, przepiękne okolice. To wszystko ma być wycięte. Przejścia mają być zrobione. Z Osiedla Bielawy dzieci chodzą do szkoły na Osiedle Leśne. Przejścia mają być zrobione podziemne. Mieszkańcy Osiedla Leśnego chodzą do przychodni, do szpitala Jurasza, mają przemieszczać się przejściem podziemnym.

Ja nie chcę zwracać tutaj uwagi na wszystkie problemy, które się w tym planie ogólnym pojawiły, ponieważ tutaj każda Rada Osiedla przedstawia bardzo skrupulatnie i bardzo ciekawie te spostrzeżenia. Nam nie chodzi o personalne jakieś ustosunkowanie się, jakieś negatywne do kogokolwiek. Naprawdę chodzi tylko i wyłącznie o głos mieszkańców. Zostaliśmy wybrani, jako przewodniczący Rad Osiedli, żeby wsłuchiwać się w głosy mieszkańców i to robimy. Nie wiem, czy robimy to dobrze, ale po prostu wydaje nam się, że dosyć skutecznie, ponieważ w tej chwili pytając jakiegokolwiek mieszkańca wzdłuż Osiedla Leśnego, ulicy na przykład Kasztanowej, te wszystkie domki jednorodzinne mają być wyburzone. Wszystkie ogrody mają być zrównane z ziemią. Ten pas ma być szerokości kilkudziesięciu metrów nie do pokonania, bo nie będzie już przejść. Oddzielimy w tym momencie Osiedle Leśne od centrum miasta. Nie będzie w ogóle możliwości przemieszczania się. To będą tylko trasy dookoła, jeżeli zwiększymy szerokość tych pasów. Wiadomo, że to jest droga krajowa, pójdzie tamtędy tranzyt na 100%, nikt tego nie będzie mógł powstrzymać. Wrócimy do czasów lat 50., gdzie w miejscu, w którym jest w tej chwili ulica Kamienna, były tory kolejowe. Tamtędy jeździły pociągi. Pociągi zostały przeniesione za Osiedle Leśne, żeby nie odcinać Osiedla Leśnego od miasta. W tym momencie to naprawdę dla nas to jest wielka tragedia, dla mieszkańców. Ja też się przyznaję, mieszkam i też na tym planie mam stracić swój dom rodzinny, mam stracić ogród, tak samo jak wielu moich sąsiadów. Jesteśmy w XXI wieku. Są nowe możliwości, nowe rozwiązania. Bardzo proszę, Panie Prezydencie i Państwa Radnych oraz projektantów urbanistyki o przeanalizowanie jeszcze raz, czy nie można byłoby wrócić do tematu obwodnicy północnej, żeby ten ruch tranzytowy poszedł troszeczkę wyżej nad Osiedlem Leśnym.

Właściwie to wszystko, bo ja tu sobie wypisałam miliony jeszcze rzeczy. Już widzę, czas mi się też kończy.

Ale zwróćmy uwagę może chociażby tak. Jeżeli już nie będziemy patrzyli na to, że wzrośnie nam temperatura, że wzrośnie nam zanieczyszczenie, że ekrany nic nie dadzą, ponieważ tam za ekranami będą bloki, będzie nam się tworzył taki komin, gdzie te spaliny będą się obracały, wzrośnie nam zachorowalność na choroby płuc i tak dalej. Ale mamy przepiękną Akademię Muzyczną, pobudowaną dopiero co. I tam ma przy tej Akademii Muzycznej też być poszerzenie tej trasy. Więc chociażby, nie wiem, chrońmy Akademię Muzyczną. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Osiedla Nowy Fordon Jan Kwiatoń powiedział cyt. „Panie Prezydencie, Szanowni Radni, Mieszkańcy Bydgoszczy. Trwające konsultacje dotyczące Planu Ogólnego Miasta Bydgoszczy są jednym z najważniejszych momentów ostatnich lat. Nie jest to wyłącznie dokument planistyczny. To zbiór rozstrzygnięć, które wyznaczą kierunek rozwoju Bydgoszczy i naszych osiedli na kolejne dekady, także w perspektywie 10, 20, 30 lat. W wielu częściach Bydgoszczy mieszkańcy dostrzegają zapisy, które nie zawsze odpowiadają lokalnemu charakterowi osiedli, ich potrzebom oraz doświadczeniu osób żyjących w tych miejscach. Budzi to sprzeciw, a jednocześnie pokazuje coś ważnego. Mieszkańcy chcą uczestniczyć w rozmowie o mieście i są gotowi wspólnie działać, gdy chodzi o przyszłość ich najbliższego otoczenia. Dlatego obecne konsultacje powinny stać się czymś więcej niż tylko rozmową o jednym dokumencie. Powinny być impulsem do wprowadzenia w Bydgoszczy dobrej praktyki, której dziś bardzo potrzebujemy, prekonsultacji społecznych. Ich sens jest prosty, miasto nie powinno przychodzić do mieszkańców dopiero z niemal gotowym rozwiązaniem. Powinno wcześniej zapytać, co jest rzeczywistym problemem, jakie są potrzeby, jakie warianty warto rozważyć i gdzie mogą pojawić się konflikty. Ma to szczególne znaczenie w sprawach planistycznych, inwestycyjnych i komunikacyjnych. Zbyt często mieszkańcy dowiadują się o kierunku zmian wtedy, gdy projekt jest już zaawansowany, wpisany w procedury i trudny do zasadniczej korekty. Wtedy konsultacje stają się bardziej próbą ochrony przed skutkami decyzji niż rzeczywistym współtworzeniem rozwiązań. A przecież może być inaczej. Prekonsultacje społeczne powinny poprzedzać przygotowanie projektu. Powinny być etapem wczesnej, roboczej rozmowy miasta z mieszkańcami, Radami Osiedli, organizacjami społecznymi i lokalnymi środowiskami. Nie chodzi o podejmowanie każdej decyzji na wiecu ani o paraliżowanie pracy miasta.
Chodzi o to, aby przed przygotowaniem konkretnego rozwiązania miasto poznało lokalne uwarunkowania, realne potrzeby i możliwe napięcia. Obecne konsultacje planu ogólnego dobrze pokazują, dlaczego taki mechanizm jest potrzebny. Fordońskie Rady Osiedli, Tatrzańskie, Stary Fordon, Terenów Nadwiślańskich i Nowy Fordon zajęły wspólne stanowisko w sprawie ochrony Górek Fordońskich oraz placu przy Orląt Lwowskich. Nasz postulat jest jasny. Górki Fordońskie powinny zostać zabezpieczone przed zabudową i intensywną urbanizacją, a plac przy Orląt Lwowskich powinien zostać przeznaczony pod ogólnodostępny park miejski. Ta sprawa jednak ma znaczenie szersze, nie tylko fordońskie. Pokazuje, że przy terenach ważnych dla mieszkańców rozmowa powinna zaczynać się wcześniej, zanim w projektach pojawią się zapisy mogące przesądzić, czy dany teren pozostanie miejscem zieleni, rekreacji i spotkań, czy zostanie przeznaczony pod zabudowę albo inne wykorzystanie.

Dlatego apeluję, aby doświadczenie obecnych konsultacji nad planem ogólnym stało się początkiem zmian standardu działania w Bydgoszczy. Potrzebujemy nie tylko formalnych konsultacji wtedy, gdy wymaga tego procedura, potrzebujemy także wcześniejszego dialogu jako stałej praktyki, dobrego obyczaju miejskiego. Rady Osiedli mogą i powinny być w tym procesie naturalnym partnerem. Mają kontakt z mieszkańcami, znają lokalne potrzeby, widzą napięcia, zanim staną się publicznym sporem. Włączanie Rad Osiedli na etapie prekonsultacji nie osłabia miasta - przeciwnie, poprawia jakość decyzji, ogranicza ryzyko błędów i buduje zaufanie. W Polsce prekonsultacje społeczne nie są rozwiązaniem egzotycznym. Stosuje je wiele miast, jako dobrą praktykę w relacjach miasta z samorządem osiedlowym. W Bydgoszczy warto potraktować je nie jako dodatkową biurokrację, lecz jako prostą zasadę. Najpierw rozmowa o problemie i potrzebach, potem projekt, a dopiero później formalne konsultacje. Chcemy miasta, które nie tylko konsultuje gotowe dokumenty, ale potrafi wcześniej zapytać, wysłuchać i dopiero potem projektować rozwiązania. Chcemy trwałej zmiany standardu, takiej, w której głos mieszkańców pojawia się nie na końcu procesu, lecz na jego początku. Dziękuję."

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo wszystkim Radom Osiedla za wystąpienia. Prezydent Rafał Bruski, proszę."

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo. Ja również chciałem za te wystąpienia podziękować, aczkolwiek niektóre z nich nie do końca odzwierciedlały rzeczywistość, tak może powiem, w pewnych faktach. Niektóre, tak jak chociażby trasa W-Z, to już jest dzisiaj wydanych kilkanaście milionów złotych na projekt. Także, tak to wygląda. Więc ja rozumiem troskę Państwa. Wsłuchiwałem się bardzo w każdy argument. Pan Dyrektor mi tu podesłał informację, Dyrektor Rosa, że żaden z tych postulatów, inaczej: nie jest przekreślony i wykreślony, niemożliwy do realizacji. Ja tak jak słuchałem, najczęściej to było: czego u nas nie budujmy, na naszym osiedlu, ale Fordon pokazał, co zbudujmy u nas, czyli że park. Więc to są, pokazuję i mówię teraz do Radnych, to będą te dylematy, z którymi będziemy chcieli. Pewne rzeczy muszą powstać, drogi muszą powstać, parę innych rzeczy też, ale opinie będą różne. Ja obiecuję, Radnym przede wszystkim, że te głosy, które tu padły i wpłynęły, i wpłyną, zachęcam jeszcze raz do formalnego skierowania tego do Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, będą jakby pokazane na tle ewentualnie innych, podobnych, bądź sprzecznych w danym punkcie, jeżeli będzie o tym dyskutować. To mówię o materiale dla Państwa Radnych, tak, żeby opinia Rady Osiedla w danym temacie była jednoznacznie pokazana, czy ona jest na tak, czy na nie, ewentualnie w jakim zakresie jest na tak, w jakim zakresie jest na nie. Dziękuję bardzo."

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, wnioskodawcy sesji zaplanowali teraz wystąpienia przedstawicieli grup mieszkańców. Jak Państwo wiecie, aby mieszkaniec mógł zabrać głos na sesji, konieczne jest skorzystanie z Regulaminu, który mówi o wystąpieniach obywatelskich. Niestety w przypadku nadzwyczajnej sesji nie jest to możliwe ze względu na fakt, iż mieszkańcy muszą zgłosić co najmniej 14 dni przed chęć zabrania głosu na sali sesyjnej w trakcie obrad Rady Miasta Bydgoszczy. Ja do mieszkańców, którzy napisali, wysłałam informację o tym trybie. Przypominam, że jesteśmy na etapie konsultacji i sesja Rady Miasta, na której będziemy decydować o kształcie planu, jest jeszcze przed nami i wówczas nic nie stoi na przeszkodzie, żeby mieszkańcy zgodnie z Regulaminem zabrali głos.
A teraz przechodzimy do wystąpień Państwa Radnych. Zamykam listę mówców. Radny Wojciech Bielawa, proszę."
Radny Wojciech Bielawa – *wystąpienie Klubowe* – powiedział cyt. „ Szanowna Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Państwo Radni. Ta sesja pokazuje jedno, że inicjatywa Klubu Bydgoskiej Prawicy o zwołaniu tej nadzwyczajnej sesji w sprawie planu ogólnego miała głęboki sens. Miała głęboki sens, bo widzieliśmy, jak wiele Rad Osiedli skorzystało z tego zaproszenia, jak wiele uwag z osiedli, od mieszkańców płynie w kierunku Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. W tej chwili na mównicy nie miałem głosu zabierać ja, w tej chwili mieli zabrać głos mieszkańcy, a także stowarzyszenia, o czym Pani Przewodnicząca przed chwilą nie wspomniała. Stowarzyszenia także odmówiono prawa zabrania głosu na tej sesji. Były sesje, gdzie stowarzyszenia i NGO-sy mogły wziąć udział, tak było chociażby w roku 2024. Tamten specjalny tryb dwutygodniowy nie był potrzebny. Więc to, że dzisiaj głos strony społecznej nie wybrzmiewa, tylko ten głos Rad Osiedli, to suwerenna decyzja Pani Przewodniczącej i Pani ponosi za nią odpowiedzialność.
Szanowni Państwo, plan ogólny to jest najważniejszy dokument planistyczny, który będzie obowiązywał w Bydgoszczy na dekady, więc ja zdecydowanie przychylam się do tych głosów przedmówców, którzy mówią, że konsultacje społeczne zaproponowane w tej formie i zorganizowane w taki sposób naprawdę nie przystoją do miasta, które chce być blisko mieszkańców, miasta otwartego na mieszkańców. Dość powiedzieć, że w procesie konsultacyjnym zorganizowano jedno spotkanie otwarte z mieszkańcami. Pani Przewodnicząca we wczorajszym piśmie pisze, że były spotkania otwarte. Nie Pani Przewodnicząca, było jedno. Było tylko jedno. To pokazuje takie zjawisko erozji samorządu, erozji władz Bydgoszczy. Dlaczego? Ja pamiętam lata, to był chyba rok 2012, 2013, kiedy Prezydent Miasta Rafał Bruski urządził takie tournée po bydgoskich osiedlach.

Jeździł do Fordonu, na Bartodzieje, Wyżyny, Osową Górę, był wszędzie, żeby wsłuchać się w głos mieszkańców. Tam przychodziło po kilkaset osób, często z uwagami, z pretensjami. To nie były oczywiście łatwe spotkania, ale Pan Prezydent w nich brał udział. I po prostu z mieszkańcami kontakt miał. Dziś miasto uznało, że już nawet nie tyle Prezydent, który od kilkunastu lat już nigdy takiej formy nie powtórzył, to de facto nawet administracja Pana Prezydenta uznała, że głosu mieszkańców nie musi słuchać i wystarczy jedno spotkanie otwarte.
Zapraszałem Pana Dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej do Fordonu, gdzie własnym sumptem ze społecznikami, spółdzielni, zorganizowaliśmy spotkanie, na które przyszło z dwa razy więcej osób niż na to jedyne spotkanie otwarte w ramach konsultacji. Także inni Radni prosili o takie spotkania w Fordonie. Państwo uznali, że to jest zbędne, że nie będziecie się ruszać ze swoich gabinetów na osiedla, żeby posłuchać mieszkańców. I dlatego właśnie jest ta sesja. Chcieliśmy, żeby na tej sesji mieszkańcy Bydgoszczy mieli możliwość wypowiedzenia się. Wypowiedzieli się przedstawiciele Rad Osiedla. Ja bardzo Państwu dziękuję za te głosy.
Padło tutaj takie pytanie, czy ktoś przeczytał cały plan ogólny. Ja tak nieśmiało podniosłem rękę, bo bardzo dokładnie przeanalizowałem plan ogólny dla Fordonu, nie może dla całego miasta, bo chyba też po to Radni reprezentują konkretne dzielnice, ale tak, bardzo wiele zapisów na wielu osiedlach, o niektórych dowiaduję się też dzisiaj od Państwa, od przedstawicieli Rad, że tutaj niebezpieczne poszerzanie terenów inwestycyjnych kontra kosztem terenów zielonych, gdzieś jakaś wycinka bardzo istotnych drzew czy nawet tutaj, jak jedna Pani powiedziała, że grozi ten plan po prostu w jej dom. Więc widzicie Państwo skalę, jak wiele ten plan ogólny ma pułapek. Ma on mnóstwo pułapek, mnóstwo zapisów, które stoją w sprzeczności do tego, czego chcą mieszkańcy.
Nie będę się tutaj skupiał tylko na kwestiach Fordonu, bo one tutaj dzięki dwóm przedstawicielom Rady Osiedla wybrzmiały dość znacznie, więc ja tylko mogę zadeklarować, że tak, że w pełni podzielam to stanowisko Rad Osiedli z Fordonu dotyczącego polany piknikowej przy ulicy Orląt Lwowskich. Widzieliśmy, jaka rzecz może powstać dla Fordonu, ten park miejski, a wiemy, że miasto i plan ogólny zakłada w tej chwili, że tam będzie albo market budowlany, bo wiemy, że jedna z sieci handlowych bardzo mocno się tym interesuje, ewentualnie blokowisko. Blokowiska planowane są także na Fordońskich Górkach.

I tutaj Pan Dyrektor opowiadał, że tak już jest od wielu, wielu lat. Owszem, ja wiem, że w czasach słusznie minionych projektowano Fordon na 160 tys. mieszkańców, dziś ich jest o połowę mniej. I Szanowni Państwo, biorąc pod uwagę demografię, te 160 tys. mieszkańców Fordonu nigdy już, że tak powiem, nie będzie miało racji bytu. I powiem więcej, jeżeli Państwo chcą stworzyć bloki na Górkach i tam słyszę, że ile, że 10 tys. mieszkańców, to to oznacza w takim razie wysokie 18-metrowe bloki, szerokie ulice, od razu markety. I powiem tak, to nie przyczyni się do tego, że Bydgoszcz zatrzyma swoich mieszkańców, wręcz przeciwnie, Bydgoszcz ich może stracić. Pan Prezydent pyta, co robić, żeby zatrzymać mieszkańców, bo oni gdzieś muszą mieszkać. Panie Prezydencie, to powiem tak, budując bloki na terenach zielonych, Pan mieszkańców nie zatrzyma, wręcz przeciwnie, mieszkańcy w taki sposób będą z miasta wypychani. I niszczenie terenów zielonych pod taką zabudowę nie ma najmniejszego sensu. My nie jesteśmy przeciwko rozwojowi Bydgoszczy. My wiemy, że inwestycje mieszkaniowe są potrzebne, ale na litość boską, nie wszędzie i nie kosztem terenów, o które walczą mieszkańcy.

Także mam głęboką nadzieję, że ta dzisiejsza sesja zwołana na nasz wniosek, na którą Państwo tak gorąco odpowiedzieli, przyniesie efekt, przyniesie efekt i nie tylko te sprawy fordońskie, oburzające, które mieszkańcy krytykują, ale także Kapuściska, Wyżyny, Łęgnowo, Górzyskowo, słyszeliśmy także zachodnie części miasta, że Państwo to po prostu wezmą pod uwagę, że te konsultacje będą miały sens. Bo tak jak już mówiłem na ostatniej sesji, przy okazji powiem taką ciekawostkę. Gdyby nie wnioski Klubu Radnych Bydgoskiej Prawicy, Rada Miasta Bydgoszczy nigdy nie debatowałaby o planie ogólnym, bo mamy debatę dzisiaj i mieliśmy ją w maju, zawsze na nasz wniosek. Gdyby Państwo, proszę mi nie przerywać, będzie miał Pan głos. I chciałbym, i powiem tak. Dziwię się, Pani Przewodnicząca, bo Pani kieruje do nas list, że tutaj, że Pani jest zdziwiona tym, że my zapraszamy na sesję Rady Miasta zamiast informować o konsultacjach. Nie, my o konsultacjach informujemy bardzo mocno, organizujemy spotkania. To Państwo nie informują o tych konsultacjach. Ja sobie po tym piśmie przejrzałem media społecznościowe Prezydenta i Pani. Tam nie ma żadnej informacji o tym, że jest procedowany plan ogólny. To pokazuje, że wygodne dla Państwa byłoby to, żeby ten temat schować, żeby wszystkie decyzje zapadały gdzieś po cichu w gabinetach. Nie chcecie wyjść do mieszkańców, żeby to przedyskutować.

Wciąż ja jeszcze wierzę, że głos mieszkańców będzie wysłuchany, że to, co się dzisiaj dzieje i zapewnienia przedstawicieli miasta o tym, że każdy wniosek będzie analizowany, są prawdziwe. Nie chciałbym, żebyśmy spotkali się w sierpniu i żeby ten plan ogólny wyglądał dokładnie tak samo jak dziś, bo wtedy się okaże, że rację miała Wasza Koleżanka, że wszystko już jest ustalone i że plan ogólny już jest dawno zaklepany i że wszystkie te konsultacje są zbędne. To mówiła Wasza Koleżanka z partii, była Radna z Fordonu w odpowiedzi na te protesty mieszkańców.

Także Szanowni Państwo, mamy jeszcze kilka dni, mamy kilka dni, żeby składać uwagi. Z tego miejsca apeluję do wszystkich mieszkańców Bydgoszczy, dziękuję także Radom Osiedli, które aktywnie proszą mieszkańców o to, żeby zabierały głos w konsultacjach. Składajcie Państwo uwagi takie, jakie chcecie; piszcie to, co serce Wam dyktuje. Jeżeli to przeoczycie, pod waszymi oknami może wyrosnąć coś, czego byście nie chcieli. Także do 6 lipca serdecznie proszę o składanie kolejnych wniosków. Dziękuję bardzo."

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, ja nie chcę się odnosić do kwestii planu, ponieważ, jak Państwo wiecie, konsultacje trwają. Ale chciałabym się odnieść do sytuacji, o której Pan wspomniał z 2024 roku. Wówczas sytuacja wyglądała inaczej, ponieważ debatowaliśmy, co Pan wie, bo w tym piśmie, które Pan przytoczył, również jest ta informacja się znajduje o dokumencie rządowym, który nie posiadał żadnego trybu konsultacyjnego. Druga kwestia jest taka, że wówczas na te sesje zostały zaproszone konkretne stowarzyszenia, dotyczące, między innymi Metropolia Bydgoszcz, które się zajmowało a dyskusja, którą toczyliśmy, dotyczyła właśnie metropolii. Państwo w swojej propozycji napisaliście „stowarzyszenia", nie wspomnieliście o żadnym konkretnym stowarzyszeniu. I też żadne stowarzyszenie się nie zwróciło z prośbą o wystąpienie na sesji. A zatem, proszę nie przywoływać, nie wprowadzać w błąd, nie jest to sytuacja analogiczna do tej z 2024 roku.
Radny Paweł Bokiej, proszę."

Radny Paweł Bokiej powiedział cyt. „Dziękuję. Ależ jest analogiczna, Pani Przewodnicząca, zdecydowanie analogiczna. Tylko wie Pani, czym ta sytuacja się różniła? Tym, że tamta sesja dotyczyła naszych relacji z Toruniem, była pewnym głosem wspierającym Pana Prezydenta. Państwo oczekiwaliście tego, że w zasadzie ten nasz wkład merytoryczny wtedy, zaproszeni specjaliści, zaproszone stowarzyszenia, ale tam też byli mieszkańcy, tam był Pan, który napisał pracę doktorską na temat ZIT z Toruniem, że ten wkład merytoryczny przysporzy Panu Prezydentowi argumentów w sporze o kształt ZIT-u z Toruniem. I wtedy to było na rękę. Dzisiaj jest nie na rękę, bo tak jak Pani sama widzi, głosy są głównie krytyczne. I to jest jedyna różnica, a nie forma sesji.
I wtedy jakoś Panu Mecenasowi ta forma nie przeszkadzała i takiej opinii nie wydał. A dzisiaj wydał taką, którą się dzisiaj Pani podpiera. Pan Mecenas wyda niestety każdą opinię, bo jest zatrudniony tutaj przez Urząd Miasta, więc wyda taką opinię, jaką Pani chce usłyszeć, jaką chce usłyszeć Pan Prezydent. Natomiast mam złą wiadomość, bo zarówno Pani Przewodnicząca, zarówno Pan Prezydent jest zatrudniony de facto przez mieszkańców. I to oni są dla nas pracodawcą. My jesteśmy dla mieszkańców, a nie mieszkańcy dla nas.

Zaproponowaliśmy kulturalną formę dyskusji, nie żaden chaos. Zaproponowaliśmy, aby te stowarzyszenia mogły się zgłosić odpowiednio wcześniej na sesję, aby Pani miała listę takich osób, które chcą zabrać merytorycznie głos. Pani zamknięta postawa w tej materii jest bardzo po prostu smutna i moim zdaniem niegodna gospodarza tej sali.
Padło wiele krytycznych głosów dzisiaj i to pokazuje, że te konsultacje niestety nie spełniają swojej roli. Pan Dyrektor w zasadzie sam przyznał, że dokument jest niezwykle trudny, a miasto nie zrobiło nic, aby ludziom ułatwić jego rozczytanie. Jest to dokument urzędniczy. Jakoś nie było problemu, nie przypominam sobie, żeby był problem, nawet się tym chwaliliście, kiedy uchwalaliśmy budżet miasta i kiedy pokazywaliście rekordowy budżet na inwestycje, miliardowy budżet, oczywiście niespełniony, ale w zapowiedziach miliardowy. Nie było problemu, aby zrobić slajdy dla mieszkańców, wyjaśnić krok po kroku, na co idą ich pieniądze, pokazać, jakie z tego będą mieli korzyści. Dzisiaj takich slajdów nie widzimy. Dzisiaj to, co zaznaczył Radny Wojciech Bielawa, ten dokument najchętniej byście przyjęli w takiej formie, jakiej jest. Pan Prezydent bardzo często lubi zrzucać odpowiedzialność tutaj na Radnych i pokazuje tak, przecież to Państwo Radni naniesiecie uwagi, przecież Państwo Radni przyjmiecie dokument, ja tylko wykonam. Pan doskonale wie, że dzisiaj mamy system de facto prezydencki, że Pan ma za sobą tyle głosów, które wystarczą do tego, aby przeforsować, co się Panu podoba. I absolutnie nie przypominam sobie sytuacji, by w takich kluczowych dla Pana sytuacjach dokument (…).”
Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Dziękuję bardzo. Ja zaznaczę, że Pan Radny Bielawa na pewno nie wie, czego my byśmy chcieli. I nie tylko dlatego, że nie znamy się na tyle dobrze, ale również dlatego, że chyba przyświecają nam inne intencje. Ponieważ naszą intencją jest to, żeby rzeczywiście merytorycznie dyskutować o planie, który rzeczywiście nie jest najłatwiejszym dokumentem. Ale aby przeprowadzić dyskusję, przypominam, że wnioski pierwsze to był już 2024 rok, a niestety odnoszę wrażenie, że intencją Radnego Bielawy jest tylko działanie czysto populistyczne i polityczne. Więc rzeczywiście tutaj się różnimy co do chęci. To jest pierwsza kwestia.
A druga kwestia, otwartość na dyskusję zawsze z naszej strony była. Proszę mi przypomnieć, kiedy była sytuacja, że mieszkaniec, który złożył wniosek, nie otrzymał zgody na wystąpienie obywatelskie. A sesja, podczas której będziemy rozmawiać o planie, jest jeszcze przed nami.
Proszę bardzo, Prezydent Rafał Bruski.”
Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Tak przysłuchiwałem się pierwszym dwóm wystąpieniom, dwóch frontmanów Bydgoskiej Prawicy. Generalnie zastanawiałem się, czy ten punkt dotyczy, te wystąpienia na pewno tego tematu, czyli polityki przestrzennej miasta, bo tam bardzo mało było konkretnych treści, do których mógłby się ewentualnie Pan Dyrektor odnieść w ramach zakończonych konsultacji, jak je zakończy i się odnieść.

Ale przyszedłem z innego powodu. Pan Radny Bokiej odwoływał się do etyki w swoim wystąpieniu, a jednocześnie obraził siedzącego tu Pana Mecenasa, obraził Panią Przewodniczącą i obraził mnie. Bo powiedział, że Pan Mecenas napisze wszystko, co my chcemy. To znaczy, ja Panu powiem, Panie. Dla Pana może prawnicy w Pana środowisku piszą to, co Państwo każecie. Mogę zapewnić, że Pan Mecenas tu siedzący nigdy ode mnie i w ciemno mówię od Pani Przewodniczącej, nie dostał jakiegokolwiek wskazania, polecenia, co ma napisać. Bo nie ma prawa, ani ja nie mam prawa, ani Pani Przewodnicząca, wpływać na radcę prawnego, który jest zobligowany do zajęcia stanowiska obiektywnego, wynikającego z wiedzy i doświadczenia. Pan obraził Pana Mecenasa w tym momencie. Mnie to i Pan może obrażać, Panią Przewodniczącą, to jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Ale dlaczego Pan wciąga jeszcze inne osoby i myśli, że tak jak u Was jest, jest wszędzie? Jeżeli Pan mówi, że tak jest, to Pan opowiada coś, z czym musi Pan mieć kontakt, bo obraził Pan Pana Mecenasa. Ja oczekuję, że do końca sesji Pan go przeprosi. Publicznie. Dziękuję bardzo."

Radny Szymon Róg powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Widzimy duże emocje na tej sali, w przestrzeni publicznej. Te głosy w sporej części skupione są na wołaniu o tereny zielone, o których walorach nie trzeba przekonywać. Chociażby kilkanaście, kilkadziesiąt godzin temu mogliśmy się przekonać podczas dużej, gigantycznej ulewy, która nawiedziła nasze miasto. Mamy najwięcej parków miejskich w obrębie miasta. Największy park miejski w Polsce, Myślęcinek. To tak tytułem wstępu.

Mam kilka kwestii dotyczących obszaru będącego moimi głównymi zainteresowaniami, czyli zachodniej części miasta. Ten obszar nieco bardziej przeanalizowałem. Mam pytanie właśnie do Pana Dyrektora Rosy. Kwestia strefy wielofunkcyjnej z zabudową jednorodzinną. Jak mógłby Pan Dyrektor nieco bardziej przybliżyć tę kwestię? Interesuje mnie tu odniesienie do terenu działek w obrębie, w pobliżu skrzyżowania ulicy Nakielskiej z ulicą Tańskich. Była głośna sprawa chęci, zamiaru budowy hal magazynowych. Prosiłbym o jednoznaczną odpowiedź, czy ta strefa wielofunkcyjna z zabudową jednorodzinną wyklucza powstanie tego typu infrastruktury technicznej? Bo tam mieliśmy również wspomnienie o infrastrukturze technicznej. Czy hale magazynowe wpisują się w to pojęcie, czy niekoniecznie? Czy mieszkańcy mogą spać spokojnie, że tam, na tym terenie, te hale nie wyrosną? To jest jedna kwestia.

Druga kwestia dotyczy układu drogowego pomiędzy, obsługi przyszłej, planowanej obsługi tak zwanych małych obwodnic osiedli Miedzyń i Prądy. Wschodnia obwodnica, ulica tak zwana Nowopijarów, idąca na drugą stronę kanału do ulicy Filtrowej na Czyżkówku. Tutaj widzieliśmy na tym slajdzie u Pana Dyrektora i również w planie ogólnym. Ale na zachodzie Prądów mamy tę przeprawę roboczo nazwaną Nowonotecką, której zabrakło na tym slajdzie już Pana Dyrektora. W planie ogólnym widzimy jej tylko fragment od północy, od ulicy Nakielskiej ku północy, ku Osowej Górze do ulicy Podmiejskiej, ale nie ma jej w kierunku południowym. A te zapisy były w planie zagospodarowania przestrzennego Prądy-Agatowa. Więc prosiłbym o ustosunkowanie się do tej kwestii, bo to są ważne przyszłościowe plany dotyczące obsługi Miedzynia, Prądów, Czyżkówka i Osowej Góry. To są te kwestie.
Mam również zapytanie o zabudowę mieszkaniową w północnych nabrzeżach Kanału Bydgoskiego od ulicy Kruszyńskiej w stronę zachodnią. Skąd taki pomysł? Dlaczego jest to dozwolone?
O Smukale i Opławcu Pani Przewodnicząca Rady Osiedla wiele kwestii już wspomniała. Na tę chwilę to tyle, bo już nie zdążę więcej. Dziękuję."
Radna Joanna Czerska-Thomas powiedziała cyt. „Szanowna Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Muszę przyznać, że z pewnym sentymentem zobaczyłam plan z 1994 roku. To była ciekawa podróż do przeszłości, tym bardziej, że jeszcze mnie w Bydgoszczy w ogóle nie było. Ale wróćmy do dzisiaj, do dzisiejszych czasów. Mamy XXI wiek i nie jesteśmy osobami, czy mogłabym nawet powiedzieć kosmitami wyrwanymi z życia na Ziemi. Widzimy, co dzieje się wokół nas. Widzimy rekordowe temperatury, coraz częstsze fale upałów, gwałtowne zjawiska pogodowe i skutki zmian klimatycznych. To daje nam mandat do tego, aby przyjrzeć się krytycznie do tego, co było w 1994 roku. Nie wspomnę o nawałnicy, która przeszła nad Bydgoszczą poprzedniej nocy. Ona dała nam bardzo konkretną lekcję. Pokazała jedno: miasto gąbka nie buduje się na slajdach i w prezentacjach. Miasto gąbkę tworzy się poprzez konsekwentne chronienie terenów zielonych i ograniczanie betonozy. Każdy kolejny hektar uszczelnionej powierzchni oznacza większe ryzyko podtopień, wyższe temperatury latem i, co chyba najważniejsze, gorszą jakość życia mieszkańców, a chcemy ją polepszać. Dlatego zatrzymanie jak największej liczby terenów zielonych nie jest dzisiaj fanaberią ani postulatem ekologów. To jest nasz obowiązek, obowiązek nowoczesnego miasta. Jest naszym zobowiązaniem wobec mieszkanek, mieszkańców Bydgoszczy i wobec przyszłych pokoleń. Dyskusja o planie ogólnym nie może ograniczać się wyłącznie do wyznaczania kolejnych terenów pod zabudowę. Powinna być przede wszystkim rozmową o tym, jaką Bydgoszcz chcemy zostawić dzieciom i wnukom.

Podczas prac nad strategią rozwoju Bydgoszczy wielokrotnie debatowaliśmy o tym, jak zatrzymać w naszym mieście ludzi młodych. Jak sprawić, żeby nie wyjeżdżali i chcieli tutaj budować swoją przyszłość. Miasto zleciło przecież badania skierowane właśnie do młodych Bydgoszczanek i Bydgoszczan. Badania dotyczące tego, jak żyje im się w Bydgoszczy i czego oczekują od swojego miasta. Dlatego dzisiaj pytam, kiedy poznamy pełen raport z tych badań? Nie tylko omówienie najważniejszych wniosków, ale cały dokument. Skoro został przygotowany za publiczne pieniądze, powinien stanowić jeden z fundamentów naszej dyskusji, również o planie ogólnym. Jednak jedno wiemy, młodzi ludzie chcą miasta zielonego, chcą mieć gdzie pobiegać, wyjść na spacer ze znajomymi, z psem, odpocząć po pracy czy po studiach, po zajęciach na uczelni. A kiedy zdecydują się założyć rodzinę, chcą mieć gdzie pójść z dziećmi. Chcą mieszkać w mieście, które daje im przestrzeń do życia, a nie tylko do parkowania i budowania kolejnych osiedli. To wybrzmiało również podczas wystąpień Przewodniczących Rad Osiedli. Jeżeli naprawdę zależy nam na zatrzymaniu młodych ludzi, nie możemy jednocześnie podejmować decyzji prowadzących do systematycznego ograniczenia terenów zielonych (…)."

Radna Grażyna Szabelska powiedziała cyt. „Szanowni Państwo, Panie Prezydencie, Szanowni Mieszkańcy, Szanowni Przewodniczący Rad Osiedli. Po pierwsze, dziękuję. Dziękuję za to, że tu jesteście, że angażujecie swój czas w sposób niebywały. Dziękuję za to, że informujecie mieszkańców. Z tego miejsca, wykorzystując swój krótki czas, zapewne jeszcze będziemy zabierać głos, ale teraz mam tylko niecałe 3 minuty. Po pierwsze, podziękowania. Podziękuję oczywiście Panu Dyrektorowi Rosie, który przedstawił tą prezentację. Dziękuję Pani Dyrektor, byłej dyrektor MPU (anonimizacja) za ogromne, przeogromne zaangażowanie w popularyzowanie wiedzy na temat tego, co nas czeka, jeżeli ten plan zostanie w takim kształcie przyjęty, jeżeli nie ruszymy masowo, masowo ze swoimi uwagami. Więc apeluję jeszcze raz do mieszkańców, skorzystajcie z tej pracy, którą wykonali przy ogromnej pracy wasi przedstawiciele w poszczególnych Radach Osiedli. Idźcie do Rad Osiedli. Idźcie, Szanowni Mieszkańcy, do swoich Radnych, Radnych okręgu, o pytanie, o informację, co będzie wokół was za kilka lat, jeżeli ten plan będzie zrealizowany w takiej postaci, jak teraz nam się przedstawia.

Myślę, że do najważniejszego sukcesu tej sesji, zwołanej dzięki inicjatywie Klubu Bydgoskiej Prawicy, będzie właśnie fakt, że bydgoszczanie, a mam na to wielką nadzieję, masowo, bo to jest jedyna szansa, masowo ruszą na konsultacje, masowo dowiedzą się, przesłuchają protokoły tej sesji. Drodzy Mieszkańcy, po prostu dowiedzcie się, co wokół Was może powstać, jeżeli ten plan zostanie przyjęty. Wokół Was, na waszych osiedlach, gdzie mieszkacie, gdzie wasze dzieci chodzą do szkoły, gdzie chcecie odpocząć w cieniu drzew, kiedy jesteście zmęczeni bądź wyczerpani upałem, tego mamy dziś sprawdzian.

Jeżeli chodzi o pytania do Pana Dyrektora, bo też chciałabym je w tym momencie zadać. Pierwsze. Panie Dyrektorze, pojawiły się pewne rozbieżności co do tego planu, tej powierzchni biologicznie czynnej. Pan Dyrektor bodajże odnosi się do planu zagospodarowania przestrzennego, mówiąc, że przecież plan ogólny nie zmniejsza tych wskaźników. Proszę o dokładne wskazanie, jakie są rzeczywiste procenty w planie ogólnym, który mamy przyjąć, i w studium, które do tej pory obowiązuje. Bo Pan Dyrektor odnosił się do planu zagospodarowania (…).”

Radna Katarzyna Zaczek powiedziała cyt. „W dyskusji zauważyłam trzy rzeczy: kwestię proceduralną, kwestię emocjonalną i kwestię dopuszczenia głosu mieszkańców i stowarzyszeń. Z braku czasu skoncentruję się na jednej rzeczy.

Na pierwszej, nieśmiało powiem, że starałam się zapoznać z całym planem ogólnym. Przejrzałam też Lex, Legalis z orzeczeniem, z tego względu, że to jest rzecz nowa, obowiązująca od 2024 roku. Nie wiemy, jak będzie wyglądała kwestia, jakie będą konsekwencje podjęcia tego planu. Na pewno wiemy, że jest to akt prawa miejscowego, co odróżnia go od studium. W związku z tym jego doniosłość jest o wiele ważniejsze. Ale tutaj mam prośbę o potwierdzenie do Pana Dyrektora, czy możemy słowo zastąpić, że coś będzie, na słowo, że może być. Dlatego, że z tego, co ja przeanalizowałam, plan ogólny musi zakładać wszelkie ewentualności, czego nie może być, a co może być uwzględnione. Więc jeżeli na Osiedlu Leśnym mają powstać przejścia podziemne, one mogą powstać, lecz nie muszą. Dlatego, że plan miejscowy, który będzie dopiero, nie plan miejscowy, tylko plan zagospodarowania przestrzennego, który będzie dopiero następstwem planu ogólnego, który nas wiąże, w odróżnieniu od studium, będzie dopiero powodował, że coś jest, a czegoś nie ma.

I tutaj mam drugie pytanie do Pana Dyrektora. Czy my zdążymy do 31 sierpnia? Bo sprawdzałam na stronach ministerstwa, że prolongata terminu nie nastąpi powyżej 31 sierpnia. Czy zdążymy z wszystkimi uwagami mieszkańców? Dlatego, że głównym obowiązkiem prawidłowego uchwalenia planu ogólnego, pod rygorem wniesienia skarg do sądów, były takie chyba na razie znalazłam dwie skargi, w Gdańsku i w Gliwicach, przed Gdańskiem i przed Gliwicami, są konsultacje społeczne, które były, ale mieszkańcy mają prawo i mają nawet obowiązek jakiś tam społeczny składania tych wszelkich uwag. Powiedzmy zgodnie z trybem, bo trudno powiedzieć, jaka będzie praktyka w przyszłości. Czy miasto zdąży rozpatrzyć wszystkie uwagi do terminu granicznego, którym jesteśmy zobowiązani do podjęcia tego planu?

Tutaj jeszcze z orzecznictwa wynika, że mieszkańcom, którym grozi naruszenie interesu publicznego, jak tutaj słyszałam, na przykład groźba utracenia nieruchomości, przysługuje skarga w trybie normalnym, art. 101 ustawy o samorządzie gminnym, o ile dobrze pamiętam. Dziękuję, już mam 20 sekund, to już nie poruszę kolejnych kwestii.”

Radny Radosław Ginther powiedział cyt. „Dziękuję, Pani Przewodnicząca. Panie Prezydencie, na dzisiejszą sesję mam przygotowane trzy zagadnienia. Pierwsze. W lutym 2018 roku mieszkańcy bydgoskiego Osiedla Łęgnowo-Wieś złożyli wniosek o stwierdzenie szkody w środowisku na całym obszarze tego osiedla. Do dziś szkoda w środowisku nie została tam stwierdzona, bo organy środowiskowe, w tym Główna Dyrekcja Ochrony Środowiska, się od tego odwołują. Jak zatem Urząd Miasta planuje stwierdzić, że to według decyzji z Głównej Dyrekcji Ochrony Środowiska teren tego osiedla jest zanieczyszczony, wymagają działań naprawczych. Skoro sam ten organ, temu przed sądem zaprzecza. Czy odmawia podejmowania działań naprawczych dla dobra zdrowia i życia ludzi, tak jak zalecają orzeczenia sądów WSA czy NSA w Warszawie? Drugie. Nowe plany mają wprowadzić zakaz budowy na terenie bydgoskiego Osiedla Łęgnowo-Wieś. Urzędnicy informują, że ma to być wprowadzone dla dobra ochrony zdrowia ludzi przed negatywnym oddziaływaniem migrujących tam toksycznych zanieczyszczeń. Tylko, że na teren tego osiedla zanieczyszczenia migrują z wielu ognisk skażenia, które są nadal na dawnych terenach po Zakładach Chemicznych Zachem, w tym Parku Przemysłowym. To tam jest kondensacja szkodliwych dla zdrowia toksyn, często o właściwościach lotnych. Także jeżeli Urząd Miasta uważa, że zakaz budowy ma chronić mieszkańców osiedla Łęgnowo-Wieś, to tym bardziej taki zakaz budowy powinien być wprowadzony na terenach po Zachemie, w tym Bydgoskim Parku Przemysłowo-Technologicznym, gdzie jest początek problemu. Pracuje tam tysiące osób. Czy zdrowie tych pracowników to według Urzędu Miasta już nie jest narażone? Czy na tych terenach nie powinno stosować się zasady najpierw oczyszczanie, a następnie inwestycje? Czy brak takiego postępowania nie spowoduje wraz ze wzrostem świadomości zagrożeń zdrowotnych lawiny pozwów o odszkodowania za narażanie ludzi na utratę zdrowia, też przez Urząd Miasta Bydgoszczy? Takie odszkodowania pokrywać będą w dużej mierze bydgoszczanie, bo choćby Bydgoski Park Przemysłowo-Technologiczny jest w większości własnością Miasta Bydgoszczy.

Na terenie Osiedla Łęgnowo-Wieś, na obszarach rolniczych, planuje Urząd Miasta port rzeczny. Taka zmiana w zapisach może spowodować zmianę stawki podatku z terenów rolniczych na inwestycyjne. To oznaczać może kilkukrotnie podwyższanie opłat dla zwykłych obywateli. To też teren, na który migrują toksyczne zanieczyszczenia po Zachemie, jak i obszar zgłoszony do stwierdzenia szkody w środowisku. Na tak zdegradowaną powierzchnię, bez jego oczyszczania, zatrzymania, napływania tam toksycznych zanieczyszczeń, to Unia Europejska nie przyzna finansowania. Zwłaszcza, że taka inwestycja może pogłębić degradowanie tych terenów, a te tam, w obrębie ochrony środowiska naturalnego o znaczeniu europejskim. Wiadomy jest też poziom Wisły. Nie dają nadziei na spowodowanie tej inwestycji, o tym świadczy też prom w Flisak w Solcu Kujawskim. Także jaki jest sens wpisywania tego portu w plany? Dziękuję bardzo.”

Radny Michał Krzemkowski powiedział cyt. „Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo Radni. Szkoda, że nie mogła w dzisiejszej dyskusji, w debacie wziąć udziału Pani Dyrektor (anonimizacja), która miała staż blisko 15-letni jako dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, która była tu żegnana z odpowiednią atencją, z honorami. Dziś w tej debacie wziąć udziału nie mogła. Byłoby to na pewno kształcące i moglibyśmy podyskutować na tym, podebatować, skąd nagle namnożyło się tyle stref infrastruktury technicznej, od momentu projektu planu do teraz. Moglibyśmy podyskutować na temat na przykład wysp ciepła, które ona wskazuje na terenie miasta. Okazuje się, że 60% mieszkańców naszego miasta cierpi z powodu przegrzania terenów, na których mieszka, zwłaszcza w okresie letnim, że brakuje zieleni, brakuje retencji powierzchniowej. Moglibyśmy podebatować na temat możliwych do realizacji ponad 20-metrowych obiektów, budynków na Wyspie Młyńskiej. Na pewno wielu mieszkańców by to zainteresowało. Moglibyśmy porozmawiać o planowanych wieżowcach i blokowiskach, które plan daje możliwość ich budowy w przyszłości. W zasadzie to już są nie tylko blokowiska, ale wieżowcowiska, bo ten plan umożliwia budowę obiektów już o wysokości 20-30 pięter. Szkoda, że takiej dyskusji nie ma. Ta osoba niewątpliwie ma za sobą ogromny dorobek, choćby trakt muzyczny. Mówiła o tym, zapowiadała. To zostało zrealizowane. Ciąg muzyczny od ulicy Paderewskiego do Kampusu Muzycznego, choćby Plac Piastowski, choćby bardzo ciekawa koncepcja zagospodarowania przestrzennego Okola. I choćby ta postawa względem deweloperów, bardzo asertywna, gdzie ona rzeczywiście broniła czasami interesów miasta przeciwko pewnym zakusom deweloperów.
Wraca Pan Dyrektor Grzegorz Rosa i niestety wraca też ta upiorna wizja budowy drapaczy chmur, około 20 drapaczy chmur w Bydgoszczy, gdzie Bydgoszcz ma jak gdyby udowadniać swoją metropolitalność na podstawie budowy takich ogromnych budynków, gdzie po pierwsze miasto nie ma ani jednego skrzyżowania dwupoziomowego, gdzie rozwiązania komunikacyjne są na poziomie XX wieku, gdzie niestety nie jest realizowanych wiele rozwiązań innowacyjnych w komunikacji.”
Radny Tomasz Hoppe powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Panie Prezydencie. Chciałbym podziękować na początku Panu Dyrektorowi i pracowni, Miejskiej Pracowni Urbanistycznej za prezentację i też za te konsultacje, które się odbyły, te spotkania w Młynach Rothera, które pokazały faktycznie, dosyć długa była tu dyskusja, że takich spotkań jest potrzeba i nigdy ich nie za wiele. Również za te możliwości konsultowania tego planu czy tego projektu w pracowni. Niestety trochę tutaj może zabrakło też tego, że nie było okazji spotkania się w Fordonie z przedstawicielami MPU.

I tutaj też chciałem właśnie mówić w odniesieniu właśnie do Fordonu, bo skala zainteresowania mieszkańców jest i była, i jest duża tym projektem. Chciałem też podkreślić też ważną rzecz, że mieszkańcy się oddolnie też organizowali w Fordonie i sam miałem okazję brać udział w dwóch spotkaniach, jednym z nich zaledwie wczoraj, z mieszkańcami i z przedstawicielami Rad Osiedli. I to była na pewno, potrzebne było to spotkanie. Bardzo ważne doświadczenie, wymiana informacji pomiędzy mieszkańcami i dyskusja też właśnie o tym projekcie, ale i w ogóle o sprawach dotyczących Fordonu. Więc to jest przy okazji taka szansa, gdzie ta aktywność obywatelska, gotowość współwpływania na miasto, jakby jest wyciągnięta na pierwszy plan. I to są te pozytywne elementy szerokiej właściwie tej debaty, która się też dzieje i też dzisiaj.
Chciałem też podziękować dzisiaj też przedstawicielom Rad Osiedli, którzy są bardzo aktywni, nie tylko tych fordońskich oczywiście, ale w obrębie całego miasta.
Chciałem tutaj, mając jeszcze na uwadze, że mam te 50 sekund, odnieść się do dwóch, trzech kwestii. Do Górek Fordońskich, które tu na pewno wymagają traktowania wyjątkowego. To nie jest na pewno puste miejsce na mapie i tutaj też powinniśmy myśleć o tym, że to nie jest też, Pan Dyrektor mówił o planie ogólnym z roku 1994, od tego czasu się też wiele zmieniło, więc Fordon się rozbudował, wzrosła presja mieszkaniowa, kwestie klimatu, przewietrzania miasta i to są ważne aspekty, które powinny być brane pod uwagę i liczę, że będą brane pod uwagę również w oparciu o składane wnioski. Podobnie rzecz ma się do placu Orląt Lwowskich jako miejsca, które jest potrzebne jako rezerwa pod zieleń, rekreację, park osiedlowy.
I na samym końcu liczę i wierzę, że ten obywatelski zryw, aktywność mieszkańców, składane przez nich uwagi przy tym agresywnym całym terminarzu zostaną uwzględnione."
Radny Janusz Czwojda powiedział cyt. „Wysoka Rado, Pani Przewodnicząca, Panowie Prezydenci. Niektóre rzeczy, które chociażby plan ogólny to raczej, bym powiedział, tutaj ograniczenie niż możliwość, a ostateczna decyzja zapada w tym planie szczegółowym, czyli miejscowym. Już padły takie tego typu rzeczy. Natomiast coś jeszcze mógłbym powiedzieć, co mnie tutaj zdziwiło. Zdziwiło mnie na przykład w wypowiedzi jednej coś takiego, że powinno się przyjmować te 280 i mniej, tym lepiej, zamiast 360, bo po co tak dużo. Nie możemy doprowadzać do tego, że na mniejszą liczbę niż przewidywana będziemy tereny mieszkaniowe przygotowywać, bo wtedy nie będzie konkurencji. Jedni będą mieli bogate, za duże pieniądze, inni nie będą mogli w ten sposób funkcjonować. Im więcej, przecież nie wszędzie się to będzie budowało, bo będzie to w miarę potrzeb. Natomiast warto, żeby te rezerwacje terenu były większe.
Zaskoczyła mnie też na przykład taka wypowiedź, że gdzieś tam dom będzie związany znaczy ktoś straci dom czy ogród w momencie, kiedy będzie budowana trasa po śladzie torów na ulicy Kamiennej. To jedno z drugim nie ma tego tutaj właściwie nic wspólnego.

Mamy do czynienia też z pewnym trudnym, będziemy mieli, my Prezydent wcześniej może, na pewno, przygotowując nam, będziemy mieli pewien wybór trudny, bo część ludzi, część mieszkańców rzeczywiście chce i pewnie ma rację. Terenów rekreacyjnych, terenów na jakieś właśnie pikniki czy tego typu rzeczy, zieleni wypoczynkowej. Natomiast, i to jest i w Fordonie, i u nas na Górzyskowie tego typu problemy. Natomiast mamy do czynienia tutaj z tym, że też są tacy, którzy tam jeszcze by chcieli zamieszkać, bo nie wszyscy powiedzą, że tutaj tereny są ograniczone. Słusznie może, ale z drugiej strony ktoś przez to będzie musiał gdzieś dalej od szlaków komunikacyjnych funkcjonować. Więc tutaj będą te problemy jeszcze długo.
Ale tak właściwie to ja głównie się chciałem zapytać o jedną ważną rzecz. Tutaj padają takie słowa: na wiele lat, na dekady, na dziesięciolecia. Czy rzeczywiście taka jest sytuacja, że w żadnym momencie, czy bardzo trudno będzie ten plan kiedyś tam zmienić? To tak trochę brzmi, jakbyśmy podejmowali decyzję rzeczywiście na bardzo, bardzo długie lata, a jednak jakieś mogą być powody do zmian. Dziękuję."
Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Elżbieta Rusielewicz powiedziała cyt. „Dziękuję, Panie Radny. Ponieważ teraz jest moja kolej, to pozwolę sobie zabrać głos.
Pierwsze, chciałam się odnieść do Pana Radnego Bokieja i Bielawy. To dzisiejsze Panów wystąpienie było naprawdę niegodne radnego. Tak nie wolno. Ja sądzę, tak przypuszczam, że Wy macie jakiś taki stosunek, patrząc przez pryzmat swoich zachowań czy swojego środowiska, że oskarżacie innych o nieuczciwość, o działanie pod czyimś wpływem. To jest nie w porządku. Tak się nie powinno zachowywać, tak się nie powinno tutaj dyskutować. A ta cała dyskusja, która się toczy, to ona powinna mieć charakter merytoryczny, a nie budzenie złych emocji. One do niczego dobrego nie prowadzą, ani nie prowadzą do rozwoju miasta, ani do takiej współpracy, którą tutaj powinniśmy mieć.
I chciałam jeszcze powiedzieć, i zwrócić szczególną uwagę wszystkich osób, które do 6 lipca mają prawo zgłosić uwagi do planu ogólnego. Te uwagi muszą być zgłoszone w formie pisemnej. To jest niezwykle ważne, bo tylko taki dokument, który wpłynie do Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, może zostać rozpatrywany i te uwagi mogą być brane pod, źle zabrzmiało, uwagi są brane pod uwagę, ale są rozpatrywane.
I patrząc na tę dzisiejszą dyskusję, istota rzeczy to jest plan ogólny, czyli jakie są intencje, w jakim kierunku chcemy zmierzać, jak chcemy rozbudowywać nasze miasto, jak chcemy rozwoju naszego miasta. I bardzo dziękuję przedstawicielom Rad Osiedli, którzy przyszli i tutaj dyskutowali, aczkolwiek to też mamy świadomość tego, że każdy chciałby u siebie mieć jak najlepiej, a my musimy jako radni wszyscy popatrzeć na miasto w całości.

I te wszystkie elementy muszą być brane pod uwagę, bo jeżeli nie chcemy rozbudowy centrum miasta czy szukania wolnych miejsc na tak zwane plomby, to musimy rozbudowywać miasto na szerokość, a na szerokość i wzdłuż, i wszerz to są ogromne koszty infrastrukturalne. Takie wszystkie elementy muszą być brane pod uwagę i każdy chciałby mieszkać w ogrodzie z pięknym terenem, z pięknym widokiem, ale mieszkając w mieście musimy szukać takich kompromisów, które będą akceptowalne dla wszystkich i będą powodowały rozwój naszego miasta.
Ja jestem głęboko przekonana, że z powagą Miejska Pracownia, pracownicy Miejskiej Pracowni Urbanistycznej nad wszystkimi uwagami się pochylą i tak spróbują znaleźć rozwiązanie, które będzie służyło naszemu miastu."
Wiceprzewodniczący Rady Miasta Kazimierz Drozd powiedział cyt. „Panie Prezydencie, przypuszczam, że słyszy, a nie widzimy Go, ale to nie ma dla mnie większego znaczenia.
Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado. Chcę powiedzieć, że na tej sali, przepraszam bardzo, jestem jedyny, który brał udział przy głosowaniu planu zagospodarowania przestrzennego w 1994 roku. I nie uważam to za żaden błąd, wręcz przeciwnie, moim zdaniem i jestem o tym święcie przekonany, że nie ma - Kolego Bielawa, ja słuchałem Kolegę i chciałem, żeby Kolega mnie posłuchał - nie ma takiego radnego, który znałby się na wszystkim. A jak jest taki, który tak uważa, to oczywiście jest w błędzie.
W mojej historii radnego byłem świadkiem różnych kolei rzeczy. I na przykład, kiedy miałbym decydować o czymś, o czym nie mam pojęcia, to wolałem wysłuchać kilku stron tak zwanego tego medalu i potem podjąć z całą odpowiedzialnością świadomą decyzję. Nie podpuszczając nikogo ze stron do tego, żeby w tym brał czynny udział, a jeszcze bardziej do tego, żeby mówił nieprawdę, bo to jest bardzo istotne.
Ja chcę powiedzieć, że wczoraj jechałem na konsultacje z drugiego końca Polski, na tę konsultację, która miała miejsce w Fordonie i Wam powiem tu w tajemnicy, i to też na to wpływu nie miały władze Gniezna, 99 minut staliśmy pod Gnieznem, bo była jakaś awaria. Chcę tylko powiedzieć tak, że czasami władze miasta nie mają wpływu na to, co będzie w wypadku losowym się działo. Tak samo to, co stało się na Brdzie, też bym dyskutował, kto to zawinił, a z tego, co się orientuję, to będziemy dochodzili do tego. Więc też nie wnikam w to, wina jest po czyjej stronie. Ja chcę tylko powiedzieć tak, że Pan Prezydent złożył deklarację, rozumiem, taką łagodzącą, że wszystko, co się da, weźmiemy pod uwagę i tak dalej. Prawidłowo się zachował. Myślę, że każdy odpowiedzialny człowiek tak by powiedział. A ja chcę powiedzieć szczerze i z całą dozą prawdopodobieństwa i pewności nawet. Nie ma i nie było takiego planu zagospodarowania przestrzennego, który by zadowalał wszystkie strony. Nie ma i nie będzie.

Mówię to na przestrzeni tych wszystkich dyskusji i lat, w których miałem przyjemność uczestniczyć. I zawsze jest tak, że te wszystkie wnioski przygotowane od momentu, kiedy w tej Radzie zasiadam, wszystkie wnioski i plany były przygotowane bardzo, że tak powiem, odpowiedzialnie.
Przepraszam bardzo, na to nie mam wpływu, jak widzicie.
Wszystkie tego typu sprawy są odpowiedzialne, przygotowywane przez pracownię urbanistyczną, bez względu na to, kto siedział przy sterze tej pracowni.
A teraz na koniec, więc nie wszystko zdążyłem, ale na koniec tak. Nie zmienia się zasad gry w trakcie trwania meczu. Porównując do mistrzostw, które mają miejsce teraz świata, to jakby sędzia na przykład w połowie drugiej... Ogłaszamy ten wynik, który jest, 2:1 i koniec. Trzeba poczekać do końca. Tak że jeszcze trwają."
Radny Jakub Mikołajczak powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Przepraszam, przepraszam, czy ja mogę prosić o spokój, Panie Radny Krzemkowski? Zaraz się odniosę do Pana kłamstwa.
Nie ma takich uchwał Rady Miasta, których nie można zmienić. Nie ma takiego prawa, którego nie można zmienić. Było 8 lat pokazywania, że można prawo wywracać na drugą stronę, ale my jako Rada Miasta cały czas jesteśmy w trybie uchwalania. Cały czas zmieniamy różne decyzje. I tak jak powiedział Pan Dyrektor Rosa, będziemy mogli poprzez przyjmowanie planów zagospodarowania podejmować konkretne decyzje. Teraz podejmujemy decyzję ogólną. I tak jak powiedział Pan Przewodniczący Drozd, musimy zaspokoić interesy wszystkich mieszkańców, ale nie każdy z tego będzie zadowolony. Wspomniana przez Przewodniczącą Rady Osiedla Bielawy ulica Kamienna, która bezpośrednio dotyka Bielaw, Leśnego, Bartodziejów, będzie oddziaływać na całe miasto.
Występujący tutaj przedstawiciele Rady Osiedla Bartodzieje, mojego osiedla, który też jest działaczem Bydgoskiego Ruchu Miejskiego. Bydgoski Ruch Miejski kilka tygodni temu przedstawił piękną wizję, której ja kibicuję, odbudowy Kanału Bydgoskiego. Aby móc ruszyć Kanał Bydgoski, żeby zacząć w ogóle rozmawiać, musimy najpierw odblokować centrum miasta, a trasa W-Z temu będzie służyć. Ta zaprojektowana już trasa W-Z zakłada, że będzie tunel pomiędzy Lelewel a Grabową, przejście poziomy na skrzyżowaniu Kamienna - Wyszyńskiego po obu stronach, tunel przy Gajowej, kładka przy przejeździe Inwalidów, a w kolejnym odcinku, zgodnie z koncepcją, przejście na poziomie Sułkowskiego po obu stronach, kładka przy Akademii, przejście w poziomach przy Gdańskiej po obu stronach.
Także ta ulica oczywiście nie zaspokoi wszystkich oczekiwań, ale pomoże nam miasto rozwijać w 2030, 2040, 2050 roku, tak jakbyśmy chcieli, czyli wyprowadzić autostrady z centrum, co będzie służyć wszystkim.

Pan Radny Krzemkowski, szkoda, że Pan z radnego merytorycznego zmienia się w radnego pisowskiego, który posługuje się manipulacjami, żeby nie powiedzieć kłamstwami. Nie ma w Bydgoszczy ani jednego skrzyżowania wielopoziomowego, Pan powiedział. A Fordońska - Rejewskiego to co? Jana Pawła II - Wojska Polskiego to co? Jana Pawła II - Kujawska to co? Wyszyńskiego - Modrzewiowa to co? Skarżyńskiego - Andersa to co? Żeglarska - Pileckiego to co? Pileckiego - Zaświat to co? To są jakie?
Albo Pan kłamie, albo Pan z geometrii naprawdę jest nogą. Proszę się douczyć, bo tak się nie da.
No i koniec, na koniec. PiS próbuje nas uczyć, czym jest społeczeństwo obywatelskie. Radny Bielawa w płomiennym swoim wystąpieniu chce nas uczyć, czym jest społeczeństwo obywatelskie. Tylko Pan zapomniał, jak kilka lat temu Pan, pracując dla rządu Mateusza Morawieckiego, kobiety uczył, jak mają prawo się zachowywać na ulicach i co mają prawo mówić. Więc naprawdę jest Pan ostatnią osobą, która będzie nas uczyć, jak rozmawiać z obywatelami."
Radna Maria Gałęska powiedziała cyt. „Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowny Panie Prezydencie, Wysoka Rado. Mój przedmówca powiedział właściwie wszystko, co chciałam również powiedzieć, tak się zdarzyło.
Ale chciałabym na początek serdecznie podziękować przedstawicielom Rad Osiedli za ich udział w dzisiejszej sesji, ale w ogóle za całą pracę i działania na rzecz mieszkańców i osiedli.
Plan ogólny to jeden z najważniejszych dokumentów określających kierunki rozwoju naszego miasta, całego miasta, nie tylko poszczególnych osiedli. Ja reprezentuję największe osiedle Fordon, dzielnicę Bydgoszczy, która ma ogromny potencjał rozwoju. Z rozmów z mieszkańcami stwierdzam, że oczekują oni zrównoważonego podejścia, nowych mieszkań, usług, ale również zachowania przestrzeni do wypoczynku. Zgodnie z głosami mieszkańców oczekiwania są następujące. Są przeciwni zabudowie wielomieszkaniowej na Górkach Fordońskich, ale wielu z nich dopuszcza zabudowę jednorodzinną, możliwość zabudowy jednorodzinnej. Proszą o pozostawienie placu Orląt Lwowskich jako parku, jako miejsca spotkań dla mieszkańców wszystkich fordońskich osiedli, który będzie wykorzystywany i jest wykorzystywany w tej chwili również na wszelkie imprezy otwarte. Na ostatnim spotkaniu, na którym byłam na konsultacjach z mieszkańcami Fordonu, gdzie organizowanego przez Pana Radnego Bielawę mieliśmy rozmawiać na temat Górek Fordońskich i właśnie placu Orląt Lwowskich i ta rozmowa się odbyła, ale jednocześnie Fordońska Spółdzielnia Mieszkaniowa złożyła 14 swoich propozycji zmian do planu z informacją, że każdy, kto ma ochotę podpisać, to oczywiście może.
Ja nie zgadzam się z tego typu konsultacjami, bo uważam, że każdy mieszkaniec powinien sam składać swoje uwagi do planu i brać udział w konsultacjach, a nie w takiej formie.

I zaraz na drugi dzień otrzymałam kilka informacji od mieszkańców Fordonu z prośbą, żeby zwrócić uwagę, że w tych uwagach Fordońskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest coś takiego, że na osiedlu Przylesie, ulica Piórka - Fieldorfa, chcą właśnie zlikwidować teren zielony i ma być postawiony blok. Więc tu są takie."

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado. Mówimy o najważniejszym dokumencie miasta Bydgoszczy. Pamiętam moją dyskusję z poprzednią Panią Dyrektor, gdy sugerowałam Jej, żeby zwróciła bardzo mocno uwagę, że mieszkańcy Bydgoszczy niestety nie są w Bydgoszczy, nie osiedlają się w Bydgoszczy, wyjeżdżają. Proszę Państwa, proponowałem, aby na Komisji Przestrzennej dawno temu rozmawiać o tym. Niestety Pani Dyrektor nie chciała. I powiem tak, to nie jest plan ogólny obecnego Dyrektora. Ten plan ogólny jest poprzedniego Dyrektora. Powiem tak, że ja uważam, że niestety ten plan ogólny jest zły. Ale czy dlatego, że jest zły, coś mi się nie podoba, to trzeba go uwalić? Proszę Państwa, mamy bardzo mało czasu. Musimy to przyjąć, jeżeli takie są przepisy prawa. Więc ja uważam jedno, że musimy go przyjąć, a później go zmienić. Ale tak go zmieniać, aby mieszkańcy Bydgoszczy znaleźli to miejsce, żeby nie musieli się wyprowadzać do Osielska, na Białe Błota czy gdzie indziej. Dlaczego się wyprowadzają? Bo tu nie ma takich miejsc. A Proszę Państwa, w tym planie ogólnym kilka takich miejsc jest, ale uważam, że możemy zrobić jeszcze więcej miejsc dla mieszkańców, którzy się osiądą w Bydgoszczy i w Bydgoszczy będą płacić podatki. Dlatego, Proszę Państwa, musimy przyjąć ten plan, czy nam się podoba, czy nie, a później możemy ten plan ogólny również zmienić. To od nas zależy. Rada Miasta Bydgoszczy jest władna podjąć każdą decyzję. Dziękuję bardzo."

Radny Jan Szopiński powiedział cyt. „Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowny Panie Prezydencie, Szanowni Państwo. Oprócz różnych podziękowań, które padały tutaj na tej sali, myślę, że należy podziękować Radnym PiS-u za to, że zwołali tę sesję. Bo przynajmniej część z nich po wystąpieniu Pana Dyrektora Rosy zacznie rozróżniać plan ogólny od planu miejscowego. To już jest ogromny sukces.

Natomiast mniejszym sukcesem, Panie i Panowie, jest to, że opisywaliście i zapraszaliście na tę sesję różnego typu wystąpieniami pod nazwą: „Zapraszamy do udziału w debacie przedstawicieli mieszkańców, rad osiedli, stowarzyszeń ruchów miejskich. Każdy z Was po uprzednim zgłoszeniu w Biurze Rady Miasta będzie mógł zabrać głos". Dlaczego tego wcześniej nie ustaliliście, a zapraszacie wszystkich? Tego to ja nie wiem. Natomiast pomijam te drobiazgi, które są.

Mam jedną pretensję do Was, że w tych wszystkich zaproszeniach, które zrobiliście i które wiszą na waszych stronach facebookowych i innych, nie piszecie, że tych, którzy zapraszacie, czyli przedstawicieli Rad Osiedli, oprócz znakomitych tutaj wystąpień, powtarzam, znakomitych wystąpień, mają przynieść te uwagi w formie pisemnej na tej sesji i w formie pisemnej je przedstawić. Natomiast to nie jest pokaz oratorski, kto będzie lepiej mówił o rozwoju naszego miasta. Dlaczego tak mówię? Otóż wtedy, kiedy był zatwierdzany ten plan w roku 2023 i wtedy, kiedy Pani Dyrektor MPU w 2024, 8 stycznia, ogłaszała przystąpienie do sporządzenia planu, wyście nie zaprotestowali przeciwko tej formule, którą dzisiaj tutaj mamy. Ani jednego głosu nie było. Bądźcie uczciwi wobec mieszkańców. Ani jednego głosu nie było, że te, powiedziałbym, te konsultacje mają trwać w takim, a nie innym terminie, że chcecie innych konsultacji, że chcecie innych spotkań. Wyście coś powiedzieli do tych dwóch dokumentów tam? Ja nie spotkałem tego.
I kwestia ostatnia i druga, bo nie będę tutaj, może jeszcze będę miał szansę i okazję. To, co nastąpiło w formie wystąpienia do Pana Mecenasa, to jest ogromny skandal. To jest ogromny skandal. Ja takiego skandalu na tej sesji nie przeżywałem. Zawód radcy prawnego jest zawodem zaufania publicznego. Jak Pan Radny o tym nie wie, to Pan sobie to przeczyta, bo to, co Pan dzisiaj tutaj powiedział na tej sesji, jest godne napiętnowania. Dziękuję bardzo.”
Radny Wojciech Bielawa powiedział cyt. „Dziękuję. Nie będę się odnosił do wszystkiego, co usłyszałem pod swoim nazwiskiem, bo byłoby to bezcelowe.
Pani Przewodnicząca była łaskawa powiedzieć, że to jest populizm i polityka. Nie. Jeżeli Pani uważa, że zaproszenie Rad Osiedli i wsłuchanie się w głos mieszkańców to populizm i polityka, to współczuję podejścia.
Celem tej sesji było to, żeby wzbudzić zainteresowanie mieszkańców Bydgoszczy konsultacjami i dać przestrzeń do dyskusji nad planem ogólnym. I te cele, jak widać, udało się zrealizować. Państwo dzisiaj mówią, co my powinniśmy pisać, co my powinniśmy jeszcze ludziom mówić.
Przypomnę, gdybyśmy zostawili Wam inicjatywę, to nie byłoby minuty dyskusji na temat planu ogólnego na sesji Rady Miasta. Wszystkie debaty, które na temat planu ogólnego się odbywają, odbywają się z inicjatywy radnych, Klubu Radnych Bydgoskiej Prawicy. Gdyby nie nasze wnioski, nie nasze apele, nie debatowaliśmy by ani minuty. Więc jeżeli chcą Państwo kogoś pouczać, co trzeba zrobić, zacznijcie od siebie. Bo tak jak już wspomniałem wcześniej, Państwa media społecznościowe są puste, harmonogram i obrady Rady Miasta, które Państwo ustalają, byłyby puste, gdyby nie nasze wnioski. Byście to zamietli pod dywan, do gabinetów, totalnie.

Brakuje konkretnych pytań, to pytam. Panie Dyrektorze, co z Górkami Fordońskimi? Czy będą bloki? Co na Orląt Lwowskich? Czy będzie strefa zieleni, czy będzie Park Miejski, czy będzie market budowlany? Ja tylko powiem tak, w tamtym miejscu już są takie korki, tam droga wojewódzka jest przepychana z jednej ulicy na drugą. Jak tam zrobicie market i pozwolicie na taką zabudowę, to będzie nie tylko po prostu dramat mieszkańców, którzy zostaną bez terenów zielonych, ale także będzie dramat komunikacyjny. Dalej, co w takim razie ze strefami 508 SW, 822 SW, 823 SW? Chodzi o tutaj strefy zabudowy koło zakładów posiadających duże ilości substancji niebezpiecznych, amoniaku. Co dla strefy 13 SU, Wyspa Młyńska, intensywności zabudowy na poziomie 6 i maksymalnej wysokości zabudowy 22 metrów? Po co to się robi?
Pan Prezydent był łaskaw pokazać kilka slajdów. Szkoda, że nie powiedział, kto jest ich autorem. Przecież to jest wieloletnia Pani Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, bliska, zaufana Pana Prezydenta, która dzisiaj wyszła na wojnę z miastem. Dlaczego? Bo cytuję, co mówi o swoim następcy: „Ten Pan pracuje tutaj po to, by umożliwić otwarcie się na wielowymiarową intensyfikację zagospodarowania przestrzeni i potrzeby inwestorów.” Szanowni Państwo, wyjaśnijcie…”
Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos Prezydentowi, to odniosę się do tego, co powiedział Pan Radny. Panie Radny, Pana wystąpienie jest właśnie najlepszym dowodem na to, że ja się nie pomyliłam co do Pana intencji. Ja nie miałam żadnego problemu i nigdy nie mam z tym, żeby dyskutować z Radami Osiedla. Dlatego zabrałem głos. Ja miałam problem z tym, że Państwo wprowadzacie w błąd mieszkańców, mówiąc, że będą mogli zabrać głos. Chociaż dobrze Pan wie, a mam nadzieję, bo powinien Pan wiedzieć, że regulamin nie przewiduje możliwości, żeby na nadzwyczajnej sesji mogli zabierać mieszkańcy głos. To po pierwsze.
Po drugie, absurd, do jakiego Państwo doprowadziliście. Pytacie, czy będą, co z Górkami, co z Wyspą Młyńską? Przecież my jesteśmy w trakcie konsultacji. Jeśli Pan Dyrektor będzie dzisiaj odpowiadał na te pytania, to ja chyba będę najbardziej oburzoną osobą na tej sali, bo jeśli już na nie odpowiada, a jesteśmy w trybie konsultacji, to naprawdę doszliśmy do jakiegoś absurdu.
A trzecia informacja. Pan mówi, nie byłoby dyskusji na sesji. Ja zaznaczam, że sesja, na której rozmawiamy, będziemy rozmawiali o planie, jest jeszcze przed nami. Prezydent Rafał Bruski, proszę.”
Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, w trybie priorytetowym się zgłosiłem. Zastanawiam się, czy przed sesją wybrzmi to pytanie. Pan Radny Bielawa je zadał. Dlaczego Pani Dyrektor jest na wojnie z miastem? Odpowiem. Prozaiczna odpowiedź. Za to, że cztery miesiące, tak jak powiedział Pan Dyrektor, od października do marca, kiedy przyszedł na stanowisko, w planie ogólnym nic się nie działo. Dzisiaj mamy mało czasu, zamiast o cztery miesiące więcej. Dziękuję bardzo.”

Radna Joanna Czerska - Thomas powiedziała cyt. „Dokumenty planistyczne nie powstają wyłącznie na dobre czasy. One muszą być odporne na zmiany polityczne, kadencyjność władzy i różne wizje rozwoju miasta. Dlatego mam pytanie. Czy Prezydent, czy Radni rekomendowaliby dokładnie te same rozwiązania, gdyby wiedzieli, że na przykład za kilka lat zmieni się władza i władzę obejmie inne ugrupowanie polityczne?
Czy zapisy tego planu są na tyle obiektywne i stabilne, że przetrwają zmiany priorytetów i stylu rządzenia?
Druga sprawa. Mamy miejsca, które pełnią rolę naturalnej otuliny miasta. Górki Fordońskie, tereny wokół Myślęcinka czy pas zieleni na Kapuściskach. I to nie są tereny czekające na zabudowę. Według mnie to jest infrastruktura klimatyczna miasta. To miejsca retencji wód opadowych, obniżenia temperatury, oczyszczania powietrza i codziennego wypoczynku mieszkańców."
Radny Janusz Czwojda powiedział cyt. „Ja króciutko. Nie zdążyłem powiedzieć, że nie zgadzam się z jednym z przedmówców, że najpierw powinny być te konsultacje, a później cała dyskusja i całe przygotowanie tego planu.
Ale druga rzecz, ponieważ w tej chwili tak to jest w porządku w tej kolejności, bo wiemy, do czego się odnosić, to zachęcam naprawdę Państwa, którzy nas słuchają, którzy wiedzą o tym, co tutaj jest, zgłaszamy swoje uwagi do poniedziałku. Dziękuję."
Radny Paweł Bokiej powiedział cyt. „Ja nikogo oczywiście nie zaatakowałem, tylko stwierdziłem fakt, że Pan Mecenas dwa lata temu musiał zaakceptować podobny porządek obrad. Dzisiaj go nie zaakceptował. Taka praca, nie zazdroszczę, nie jest to żaden personalny atak, tylko miejsce, w którym pracuję, tego niejako wymaga i nawet to rozumiem. Nawet jeśli to nie jest wyrażona werbalnie prośba, to takie ma się na pewno odczucie.
I proszę również nie pouczać nas o tym z taką wyższością, że my powinniśmy wnioski pisemnie składać i tak dalej. My to wszystko wiemy. Dzięki naszej inicjatywie już zostało złożonych na pewno przynajmniej kilkaset wniosków i zapewniam Panią Przewodniczącą, że radni też takie wnioski złożą. Natomiast Państwu dużo trudniej powiedzieć dzisiaj w oczy mieszkańcom, odpowiedzieć na niektóre pytania, niż to, kiedy zobaczycie wniosek i sobie go odrzucicie. I to też jest fakt. Mieszkańcy się sami organizują, robią tę robotę, którego miasto nie wykonało i siedzą, piszą te wnioski, grupują się, wyjaśniają sobie, bo miasto takich warunków im właśnie nie zapewniło."
Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Do kilku kwestii, które się pojawiły, zacznę. Pan Radny Bielawa twierdzi, że nie byłoby debaty. Ja tydzień temu mówiłem, że będziecie Państwo mieli komfort, bo jak będę miał gotowe propozycje dla Państwa, to zwołam oddzielną sesję poświęconą jednemu tematowi, czyli planowi ogólnemu. Jedną oddzielną sesję, żeby każdy miał komfort i się do niej lepiej przygotować, i żeby miał czas. Więc to są moje słowa, można zobaczyć w protokole z poprzedniej sesji.

Co do terminu 31 sierpnia. Szanowni Państwo, to jest termin, do którego powinniśmy to zrobić. Nikt nie zadał pytania, co będzie, jak tego nie zrobimy. Tu padło dla odmiany w wystąpieniu jednego z przedstawicieli Rady Osiedla, że termin będzie przesunięty do końca grudnia, więc na pewno nie będzie. To Państwa zapewniam, bo nie może być. 31 sierpnia to jest moment, jeżeli będzie opublikowany ten plan ogólny, że jako miasto otrzymamy około 800-900 tysięcy złotych z KPO za to, że on został przygotowany w terminie. W tym terminie, o którym mówię. Musi być opublikowany do 31 sierpnia. Także wyjaśniam tego typu wątpliwości.
Kolejna rzecz. Tenże dokument to, myślę, zaryzykuję, w 95, może 8, a może 9 procentach powiela i uszczegóławia zapisy, które są w aktualnie obowiązującym studium. My nie tworzymy miasta od nowa, tylko po prostu je uszczegóławiamy. Uszczegóławiamy je. Tylko została, może dzięki osobie, o której wcześniej wspominałem, wywołana pewna panika, że tutaj w tym naszym mieście będą te obrazki, które będą. Ja tak to trochę odbieram, bo to jest normalny dokument planistyczny, który jest przygotowywany, za którym, jak tak słyszeliście, będą miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, które będą w szczegółach przesądzały ostatecznie, co może być, co nie może być. Więc każda dyskusja jest zawsze potrzebna. Na początku prosiłem, jak powinna ta dyskusja wyglądać. Szanowni Państwo, też Pani Radna Czerska - Thomas wspomniała, co zostawimy mieszkańcom. Plan ogólny to jest dokument, który musi dzisiaj zawierać pewne rezerwy na rozwój miasta, pod każdym względem. Chyba że jakiegoś rozwoju w którymś kierunku nie chcemy. To ok, to wtedy trzeba to przesądzić. Musi zawierać rezerwy na cały układ drogowy, który jest... Ten, który jest, to nie trzeba tworzyć rezerw. Ten, który jest planowany, chyba że z planu na przykład obwodnicy północno-wschodniej rezygnujemy, to wtedy możemy cały ten pas przeznaczyć pod inną funkcję. Dopóki tego typu decyzji nie podejmiemy, to nie jest tylko nasza decyzja, to jest Gminy Osielsko. A propos też obwodnicy i trasy W-Z, to dzisiaj ta trasa, ta obwodnica kończy się na węźle za Osielskiem. Żebyśmy mieli świadomość, to to by była taka obwodnica, że jedziemy do węzła autostradowego za Osielskiem i wracamy z powrotem. To jest alternatywa dla W-Z, która wynika z tejże obwodnicy.
Pan Radny Drozd, ze swoim doświadczeniem wieloletnim, powiedział świętą prawdę, która będzie i tu: nie znajdziemy rozwiązania, które zadowala wszystkich, bo to jest niemożliwe.

Bo musimy wiedzieć, co chcemy robić, żeby zostawali u nas mieszkańcy - to wywołała Pani, też, Radna Czerska – Thomas. Szanowni Państwo, już nie raz mówię: mieszkańcy potrzebują trzech podstawowych rzeczy: mieszkania, pracy i rozrywki. To są tak w skrócie, pod hasłem „rozrywka" to jest wolny czas o tak to bym powiedział. I tych trzech rzeczy chcieliby mieć jak najbliżej domu, ale w swoim mieście też. I jeżeli my na te przestrzenie nie pozostawimy rezerwy, to będziemy się kurczyć. Czyli dla dodatkowych... Przecież, słuchajcie, te mieszkania, Szanowni Państwo, które są budowane i zostawiamy rezerwę na kolejne, to komuś one służą. One nie stoją puste, nawet jak deweloper wybuduje i sprzedaje je pół roku, rok czy dwa, to w końcu je sprzeda. I ktoś nie kupi sobie 10 mieszkań, żeby mieć 10 pustych mieszkań, bo to jest nieracjonalna gospodarka pustych. Bo jeżeli wynajmie, to ok, no to robi... na tym robi, że tak powiem, to jest jego działalność gospodarcza już w tym momencie, przy takiej skali. Nie możemy nie zostawić rezerwy na rozwój biznesu, gospodarki. Trzeba też sobie zdawać sprawę, że w Parku Przemysłowym zostało nam 30 hektarów. I za chwilę wszystkich, którzy chcą się rozwijać w mieście, będziemy odsyłać z kwitkiem. A polega to na tym też, dlaczego te przestrzenie są potrzebne, bo następuje cały czas automatyzacja wielu procesów i coraz mniej ludzi jest potrzebnych do pracy w tych miejscach, które już są uruchomione. Nie mam tak szczegółowych danych, ale w jednym z dużych zakładów, połowę mniej dzisiaj trzeba pracowników niż kiedyś, kiedyś było 500, dzisiaj 250. Dlaczego? Bo robią to roboty. I te 250 osób przyjdzie za chwilę: „Panie Prezydencie, gdzie my mamy pracować? Czemu... Jest inwestor, a on nie ma... Pan mu nie wskaże miejsca w granicach miasta?" To są tego typu sprawy. My musimy patrzeć szerzej niż przez płotek u sąsiada. Trzeba tego typu kwestie właśnie w takim dokumencie przewidzieć. Ja przynajmniej tak to postrzegam.

I też, tak jak wspomniał Pan Radny Bogdan Dzakanowski. To się zgadza, że nawet taką żeśmy umowę społeczną przyjęli, społeczną, między nami, dżentelmeńską, jak było studium uchwalane, gdzie wiedzieliśmy, że są pewne przestrzenie tego studium, które do końca nie byliśmy przekonani. Przyjęliśmy wówczas jedną kwestię: dżentelmeńską umowę „przyjmijmy studium". Miesiąc później wywołaliśmy uchwałę o zmianie studium. Równie dobrze, jeżeli tu będą takie przestrzenie, które uznamy w tym sierpniu, to równie dobrze taką dżentelmeńską umowę będę na przykład Państwu... Ja nie mówię, że tak będzie, tylko mówię, przypominam, jak żeśmy to zrobili. Faktem jest, że wejście planów ogólnych jakby zaburzyło sens pewnych działań związanych ze zmianą studium i doprowadzeniem do końca. Ale i takie rozwiązania są możliwe, bo to nie jest tak, że przyjmiemy plan i nagle zmiana jego nie będzie możliwa w jakichś tam obszarach, które uznamy za wymagające dalszej dyskusji i dalszych zmian, tak?

Czy zwiększenia naszej wiedzy na ten temat, bo zgadza się, że ten okres miesiąca, zamiast na przykład dwóch, trzech, dodając te cztery, które straciliśmy, to byłby lepszy okres niż mieć miesiąc. Przy czym to jest wszystko kosztem pracowników Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. To krasnoludki tego nie zrobią, tylko, nie wiem, czy kosztem urlopów, czy kosztem czasu pracy wydłużonego, chcą zdążyć na 31 sierpnia z uchwaleniem. I odliczając wstecz, przekazać powinniśmy do publikacji kilka dni wcześniej. Takie plany ambitne co do terminów przyjął Pan Dyrektor, aczkolwiek jak nie zdążymy, będziemy trochę biedniejsi, ale się miasto nie zawali. Taka jest rzeczywistość. Dziękuję bardzo."

Radny Jan Szopiński powiedział cyt. „Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowny Panie Prezydencie, chciałbym raz jeszcze bardzo serdecznie podziękować Radom Osiedli za to, że mamy możliwość spotkania się dzisiaj i podyskutowania w tej sprawie. I za to, że mieliście szansę i okazję wypowiedzenia się. W swoim wystąpieniu mówiłem o tym, że mam żal do PiS-u, że w sposób oficjalny nie poinformował Was, zapraszając na tę debatę, że tylko uwagi złożone na oficjalnym formularzu, właśnie w toku konsultacji, mają moc prawną i z jednej strony obligują Prezydenta, a następnie obligują Radę Miasta do formalnego rozpatrzenia w toku procedury planistycznej. Nie wypowiedzi, a dokładnie takie oficjalne formularze.

Panie i Panowie, wyście się na to zgodzili. W związku z powyższym, mam żal do Was, że o tym nie poinformowaliście mieszkańców. Dziękuję."

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Proszę Państwa, pamiętam Panią Dyrektor, która mówiła mi, że jestem radnym, który najwięcej razy był w sprawie planu ogólnego. I to prawda, bo wielu mieszkańców u mnie było. I na bieżąco Pani Dyrektor mówiłem, że mam mało czasu. I potwierdzę, co powiedział dzisiaj Pan Prezydent. Pani Dyrektor niestety była hamulcowym tego planu. Tak ja odczułem. To było też moje odczucie, że niestety nie dotrzymamy terminu i niestety wiele innych rzeczy możemy przez to położyć. Bo plan ogólny to dla nas to, że nasze miejscowe plany też mają rozwój. Dlatego myślę, że musimy się do tego przyłożyć. I powtarzam jeszcze raz, tak jak Pan Prezydent wspomniał, przy studium możemy ten plan później też zmienić. Dziękuję."

Radny Jakub Mikołajczak powiedział cyt. „Wilki w owczej skórze mówią nam - owcom, jak mamy żyć. Ja tylko chciałem przypomnieć o jednej rzeczy, bo to jest ważna data. Dzisiaj jest pierwszy dzień, że przestała obowiązywać specustawa mieszkaniowa, tak zwana Lex Developer. Wczoraj ona wygasła. A kto ją przygotował? PiS. Tutaj na tej sali obecni są politycy PiS-u, asystenci posłów w tamtym czasie. Państwo odpowiadacie za to, że chcieliście pozwolić deweloperom, że mogli budować całe osiedla w miastach wbrew planom naszym, rad miasta, rad gmin. To Wy macie polityczną odpowiedzialność za to, że była próba wprowadzenia chaosu w miastach. Więc teraz nie mówcie nam i nie nawołujcie społeczników, żeby szli z wami, bo Wy odpowiadaliście za jedno z najbardziej szkodliwych dla miejskiej urbanistyki przepisów, które od wczoraj przestały obowiązywać."

Radna Grażyna Szabelska powiedziała cyt. „Panu Przewodniczącemu za podprowadzenie tematu i pytania, które chciałam zadać Panu Dyrektorowi.
Tak, Lex Developer odnosiło się do mieszkaniówki. Natomiast chciałabym, żeby Pan Dyrektor odniósł się, jeżeli może i zna intencje, istotę i ideę zintegrowanego planu inwestycyjnego. Jest to szczegółowy, jest to szczególny rodzaj planu zagospodarowania przestrzennego - uwaga - sporządzany na wniosek inwestora. I pozwala on na realizację inwestycji, która nie była do tej pory zgodna z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego. Patrz: na przykład spalarnia śmieci. I będzie sporządzony przez inwestora taki plan i dalsze czynności będą się toczyły dalej. Proszę o odniesienie się Pana Dyrektora do tej kwestii. Panie Prezydencie - tak, mieszkańcy boją się nowych spalarni niebezpiecznych odpadów na terenach pozachemowskich. Mają do tego..."
Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Szanowni Państwo, Ci, którzy nas słyszeli. Pani Radna, przeczytała Pani prawdę i całą prawdę. A w zasadzie połowę prawdy. Bo najważniejsza jest taka, że zgodę na procedowanie ZPI wydaje rada miasta i zatwierdza na końcu rada miasta. I wówczas nie trzeba być nerwowym, bo to Pani będzie decydować, na tej sali."
Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Grzegorz Rosa powiedział cyt. „Dziękuję, że mogłem Państwu przedstawić informacje, dane dotyczące prac nad planem ogólnym. Dziękuję, że Rady Osiedla się zjawiły i zgłosiły postulaty, uwagi, części w formie pytań. Nie będę się odnosił do wszystkich z Państwa, ponieważ - tu wytłumaczę na początku - faktycznie, uwagi trzeba formułować na formularzu. I tam jest powiedziane precyzyjnie, czego uwaga dotyczy, jakiej strefy, jakiej nieruchomości dokładnie. I wtedy się do tego odniesiemy. Natomiast odniosę się tutaj do zgłoszonych tematów w sposób taki wspólny na pewno i poszczególnie do Państwa Radnych, bo tutaj były pytania, powiedziałbym, bardziej konkretne. Państwo mają większe doświadczenie i już pytają tak bardziej kierunkowo, więc odniosę się do, mam nadzieję, wszystkich poruszanych kwestii. Wracając do wystąpień przedstawicieli Rad Osiedli. Wszystkie Państwa - wszystkie, bez wyjątku, naprawdę, nie ma żadnego tematu zgłoszonego przez Państwa czy budzącego wątpliwości, którego nie dałoby się zrealizować, a przypomnę, realizują plany miejscowe, nie plan ogólny. Plan ogólny nie jest w ogóle realizacyjny. Stanowi zbiór pewnych ograniczeń. Ale to nie jest plan działań. Czyli krótko mówiąc, plany miejscowe, które będą realizowane o plan ogólny, mogą uwzględnić wszystkie Państwa uwagi.

I podam konkretne przykłady. Te takie wyraźne. Orląt Lwowskich, Fordon. Było bardzo wiele uwag dotyczących tego terenu, który dzisiaj jest niezabudowany, który Państwo, to teren Państwo oceniają jako dla Was niezwykle cenny. A ja mogę tylko przypomnieć - myślę, że Państwo o tym wiedzą - że tam obowiązuje od 2004 lub 2005 roku plan miejscowy, który przeznacza ten cały teren pod funkcję usługową, pod zabudowę. Proszę zwrócić uwagę, że w planie ogólnym na tym całym terenie 1/5, czy 1/4 terenu, została wyłączona w strefie zieleni urządzonej, wyłączona z zabudowy. Reszta jest w strefie SW, w której to strefie, tłumaczyłem, znajduje się zieleń urządzona. Czyli jeśli będzie wola radnych, żeby w Orląt Lwowskich zamienić plan miejscowy, ten dzisiejszy, który przewiduje zabudowę usługową na zieleń, to będzie to zgodne z planem ogólnym. To samo dotyczy - Państwo mówią o Górach Fordońskich - ja bardziej Górki Fordońskie znam jako Górny Taras, ale mówimy o tym samym terenie. Tam nie ma planu miejscowego. Tam, jak pokazywałem, teren ten od wielu, wielu lat, bo nie od... 1994, ale tak naprawdę wcześniej, od 1976, czyli trzy lata po przyjęciu Fordonu do Bydgoszczy, jeśli dobrze pamiętam, został opracowany plan w 1976 roku, gdzie już była to rezerwa terenowa, dużo bardziej odważna i tam były po prostu planowane w ogóle wieżowce. Dużo bardziej intensywna zabudowa i taki, powiedziałbym, futurystyczny układ komunikacyjny. Jeśli Państwo chcą, to zapraszam do pracowni i pokażę ten plan. Ale to nie o to chodzi, nie chcemy stosować tych rozwiązań, wcale. Chodzi o to, że w zapisach tej zabudowy, tej strefy wielofunkcyjnej SW z zabudową wielorodzinną i to też tłumaczyłem, jest wpisany we wszystkich tych strefach profil dodatkowy, na przykład zabudowa jednorodzinna. A tutaj już dzisiaj na tej sali usłyszałem opozycyjne zdanie czy stanowisko w stosunku do Państwa, szanuję wszystkie stanowiska, które mówi: „A może zrobić tam zabudowę jednorodzinną?" No będziemy musieli, Pan Prezydent będzie musiał o tym gdzieś zadecydować i Państwu Radnym przedstawić rozwiązanie. Ale ja chcę powiedzieć jedną rzecz, że ten plan ogólny to zakłada. W SW można zrobić zabudowę jednorodzinną i można zrobić zieleń. To się znajduje, zieleń znajduje się w profilu podstawowym, natomiast zabudowa jednorodzinna została dopisana do tych stref wielofunkcyjnych, wielorodzinnych z profilu dodatkowego, ale mogą Państwo sami przekonać się i to sprawdzić prostym kliknięciem na teren. To podałem tylko przykłady takie bardzo wyraźne. Tych zgłoszonych postulatów było więcej, ale zapewniam Państwa, że wszystkie one dadzą się zrealizować w oparciu o plan ogólny w miejscowych planach. I zapraszam do złożenia uwag, sformułowaniu już precyzyjnych uwag, które dotyczą konkretnych terenów, konkretnych stref, konkretnych działek.

Teraz przejdę może w kolejności chronologicznej, postaram się odpowiadać na pytania Państwa Radnych.
Pan Radny Wojciech Bielawa dwa razy zabierał głos i pytał się... Aha, to znaczy, była uwaga odnośnie tylko jednego spotkania otwartego i to też nie jest jedyna tylko Pana faktycznie uwaga, były inne. I tutaj tłumaczę. A, jeszcze Pana Tomasza Hoppe chyba.
Nie zdecydowaliśmy się robić więcej spotkań otwartych, dlatego że po prostu nie pozwalał na to organizacyjnie czas. A spotkanie jedno dedykowane osiedlom w Fordonie powodowałoby, myślę, pretensje innych osiedli, że faworyzujemy akurat Fordon. Na Wyspie Młyńskiej było naprawdę w dogodnym terminie, w dogodnym czasie zorganizowane spotkanie, na którym wszyscy, którzy przyszli, zostali wysłuchani, mieli możliwość zadania pytań, zgłoszenia uwag i usłyszeli odpowiedzi. I była dyskusja, która, nie mówię, że wszystkich usatysfakcjonowała oczywiście, bo mamy do czynienia z różnymi dyskutantami, ale ja mam wrażenie, że wiele osób wyszło z tego spotkania bardziej świadomych w każdym razie.
Pan Radny też pytał o Górny Taras, to już trochę powiedziałem. Możemy się po prostu różnić w zdaniach i tyle. Rozumiem, że spotykamy się, żeby dyskutować, ale ja zapewniam, że ten plan ogólny w stosunku do poprzednich, co też pokazywałem w czasie wystąpienia, zwiększa na przykład pierścień zieleni, czyli mówimy o zboczu, odległości zabudowy od tej istniejącej na Górnym Tarasie, od Górki, o 25%, 20-25%. Więc uważam, że ten temat idzie akurat w kierunku większych obszarów, większych powierzchni przeznaczonych pod zieleń, gdzie jest wykluczona zabudowa.
Pan Szymon Róg zadał... Wynotowałem sobie dwa takie konkretne pytania, jedno dotyczące hal na Agatowej, tak powiem w takim haśle, ale już tłumaczę. Tam faktycznie rozwiązywany był plan, nie tak dawno, chyba w ubiegłym roku albo jeszcze może ciutkę wcześniej, w 2024. Tam jest miejscowy plan, który wyklucza powstanie tych hal, które są pomysłem przedsiębiorcy, który jest dysponentem, właścicielem terenu, a plan ogólny jest zgodny z planem miejscowym. I tutaj powiem w ten sposób, to właśnie pokazuję, jak to działa: według planu ogólnego możemy uchwalić plan miejscowy, taki. To sami Państwo oceńcie, czy on jest dobry, czy zły. Tak, ten plan ogólny pozwala, jakby dzisiaj, krótko mówiąc, ruszyć z planem miejscowym, to możemy uchwalić taki plan, który wyklucza hale garażowe. Mam nadzieję, że ta odpowiedź Pana satysfakcjonuje.
Drugi temat to jest przeprawa przez kanał. I tutaj odniosę się znowu do tego, co mówiłem o pewnej ogólności planu. Przypomnę: mamy 13 stref. Każda strefa jest wielofunkcyjna. W każdej strefie jest komunikacja. W każdej strefie jest zieleń, ogrody działkowe i jeszcze kilka innych terenów w profilu podstawowym.

Oznacza to, że jeżeli jakąkolwiek z tych 13 stref ustalam, nie zwrócili Państwo uwagi, na przykład jaką strefą obejmujemy Wisłę albo Brdę. Przecież to nie jest zieleń. Właśnie o to chodzi. Dlatego ciężko się czyta ten plan. Nie mamy, krótko mówiąc, takich narzędzi, jak mieliśmy wcześniej, czy mamy do tej pory w planach miejscowych. To są bardzo ogólne strefy, one są bardzo pojemne i te uszczegółowienia, i ograniczenia następują w planach miejscowych, nie w planie ogólnym. Oczywiście w planie ogólnym można strategicznie wykluczać tereny zabudowy, ale ja stoję na takim stanowisku, że realizuję założenia świeżo uchwalonej, przyjętej przez Państwa strategii, która się odnosi bardzo pozytywnie do tych zapisów w studium i to jest plan, który realizuje dokładnie takie wytyczne. Nie zwiększa ich, utrzymuje je tylko na tym poziomie.
Pani Joanna Czerska - Thomas pytała się o, zgłaszała wątpliwości związane ze zmianami klimatycznymi, czy plan ogólny nie będzie powodował pogorszenia jakości mieszkańców. Aha, i było też pytanie o badania robione w czasie strategii, to po prostu nie mam wiedzy, nie wiem, to może ktoś potem wyjaśni. I powiem w ten sposób, to też podkreślę, podkreślę jeden fakt do oceny Państwa. Do tej pory w planach miejscowych minimalnym parametrem zieleni biologicznie czynnej było 25% w stosunku do terenów mieszkaniowych, wyłącznie. Teraz 10 stref z 13 ma te ograniczenia i te, które są przeznaczone pod zabudowę, to jest 30%, a te inne więcej do 50%. My w planie ogólnym, i to proszę sobie sprawdzić, na nowych terenach często te 30% podnosimy wyżej. Szczególnie na terenach, gdzie jest wyższa zabudowa. Szukając zasady takiej, że skoro chcemy umożliwić większą powierzchnię realizacji mieszkań, dajemy więcej przestrzeni na chodzenie ludziom po terenie. Czyli mniej, smuklej, tak? Nie wszędzie ta zasada jest stosowana, ale staramy się w tych miejscach, które się da, takie regulacje wprowadzać.
Nie wiem, czy dobrze Pani Katarzyny Zaczek zrozumiałem pytanie odnośnie ustaleń, czy będzie, czy może być. To chodzi, i czy zdążymy do 30 sierpnia? Tak, ja sobie założyłem plan, że po prostu po zakończeniu w miesiąc postaramy się przygotować Panu Prezydentowi materiał do rozstrzygnięcia. Natomiast, czy zapisy planu będą, czy mogą być, to oczywiście zapisy tego dokumentu są takie, że mogą być, a nie będą. Będą, to się okaże w planach miejscowych, kiedy wybierzemy z katalogu możliwych terenów i funkcji te, które są właściwe dla danego terenu. Tam nie będziemy już ograniczeni tymi profilami, które są w planie miejscowym i taką definicją stref. Te ograniczenia nie będą funkcjonowały w planie miejscowym. Proszę przypomnieć sobie, opowiadałem to i pokazywałem takie wyraźne różnice na przykładzie strefy infrastrukturalnej, gdzie w planie ogólnym jest po prostu strefa infrastrukturalna, natomiast ona się rozbija na teren komunikacji, teren wodociągów, kanalizacji, energetyki czy elektroenergetyki i również gospodarki odpadami.

Pan Radosław Ginther pytał. Były pytania z obszaru Łęgnowa Wieś. Ja nie wszystko do końca zrozumiałem, to znaczy nie sformułowane pytania, ale chcę powiedzieć jedną rzecz na pewno, że na terenie Łęgnowa Wieś została wyznaczona, jeżeli chodzi o zabudowę, tylko ta, która istnieje, a nic więcej, absolutnie. I tam są w ogóle poza terenem, czyli poza SJ, bo to jest jednorodzinna. W jednej części enklawie jest faktycznie SW, reszta jest zielenią, gdzie jest wykluczona zabudowa w planie ogólnym. Natomiast pomysł, żeby rozważyć w naszym Parku Przemysłowo-Technologicznym zakaz zabudowy, to jest teza odważna, ja z nią będę dyskutował. Park napędza nam zdecydowanie rozwój i tu trzeba dbać o to, żeby realizowane inwestycje były w zgodzie ze środowiskiem i żeby spełniały wszystkie przepisy i normy. Natomiast może być ogólne takie wrażenie, oczywiście, że te funkcje powodują zwiększenie zanieczyszczenia pozachemowskich, ale plan ogólny, krótko, w tym zakresie nie wnosi jakby, nie wiem, nic nowego, nie wyznacza nowych terenów, tak naprawdę. Zresztą w tych terenach mamy, na Zachemie mamy kilka planów obowiązujących, więc te sprawy regulują plany miejscowe.

Pan Michał Krzemkowski pytał się, dlaczego tyle nowych stref infrastrukturalnych. Czy uwzględniamy, czy mamy na uwadze wyspy ciepła, które występują? Była informacja o tym, że duża część obszaru Bydgoszczy znajduje się w zasięgu takich wysp ciepła.

Dlaczego planujemy bloki na Wyspie Młyńskiej? Jeżeli chodzi o Wyspę Młyńską i ten slajd, który pokazywał Pan Prezydent, tą wizualizację, tą jedną akurat - bo tam wyraźnie widać, który to jest teren - powiem tak: autor tej wizualizacji wyjątkowo strzelił pudło. Bo w tym wypadku akurat plan ogólny uniemożliwia w ogóle zabudowę mieszkalną wielorodzinną. Taką wysoką czy niską, w ogóle plan, tam jest wyznaczona strefa usługowa. W profilu podstawowym nie znajduje się mieszkaniówka i w profilu dodatkowym nie znajduje się funkcja mieszkaniowa. Nawet gdybyście Państwo chcieli zbudować zabudowę mieszkaniową na Wyspie Młyńskiej, nie macie takiej możliwości w oparciu o ten dokument. Jeżeli chcecie, to proszę złożyć w takim razie uwagę, bo ten dokument wyklucza. To nie chodzi o to, że będzie uszczegółowienie. W tym wypadku akurat nie ma takiej możliwości, żeby zrobić plan miejscowy, gdzie funkcja zabudową mieszkaniową wielorodzinną będzie występowała na terenie Wyspy Młyńskiej.

A jeśli chodzi o wyspy ciepła, to powiem w ten sposób, staramy się, mówimy, cały czas mówię tutaj już kilka razy, że te minimalne udziały powierzchni zieleni biologicznie czynnej akurat są bardziej restrykcyjne, czyli krótko mówiąc, te plany miejscowe, które będą powstawały w oparciu o plan, będą miały więcej zieleni. Ja nie wiem, czy to, prościej tego nie jestem w stanie powiedzieć. Będzie więcej zieleni z tym planem ogólnym niż był do tej pory z planami miejscowymi. Jeżeli chodzi o minimalne wskaźniki zieleni biologicznie czynnej.

Pan Tomasz Hoppe... Aha, to spotkanie w Górnym Tarasie, Górny Taras - Orląt Lwowskich, to ja mam nadzieję, że to już o tym mówiłem, odpowiadałem Panu Wojciechowi Bielawie.

Aha, właśnie, Pani Maria Gałęska zgłosiła taki pomysł i to nie jest Pani tutaj jedyna, gdzie mówi, a może na Górkach Fordońskich zrobić jednorodzinną, a nie wielorodzinną. Więc krótko mówiąc, te uwagi wszystkie będą rozważane przez Prezydenta i rozstrzygane. Ostatecznie po zakończeniu, po otrzymaniu jakby pełnego materiału wszystkich uwag.
Aha, i Pan jeszcze, to o Orląt Lwowskich też mówiłem, że mamy plan miejscowy dzisiaj taki, że dopuszcza tam zabudowę usługową, a plan ogólny w stosunku do tego dzisiaj planu miejscowego na części tego terenu wyznacza strefę bez zabudowy, zieleni urządzonej, jeśli dobrze pamiętam. A część przeznacza pod strefę SW i ona jest oczywiście ogólna, bo tam może się znaleźć zabudowa wielorodzinna, już będę się powtarzał. Usługi, zieleń, komunikacja, infrastruktura. Więc uwaga: może tam powstać też spalarnia śmieci - o ile nie przekroczy 5 tysięcy metrów. Tylko podkreślam, że to będzie, krótko mówiąc, o tym decydował plan miejscowy. Czyli jeszcze raz podkreślam, plan ogólny nie uprawnia do zabudowy. To jest dokument, który jest prawem miejscowym mającym taką funkcję, że pełni punkt wyjścia dla opracowywanych planów miejscowych.
Aha, jeszcze Pan Wojciech Bielawa na końcu zgłosił jakby dodatkowe pytania i tutaj, jeśli dobrze, znaczy ja nic nie wiem o tym, żeby na Orląt Lwowskich był planowany market, ale on dzisiaj akurat, market do 2 tysięcy może być planowany zgodnie z obowiązującym planem. Więc nic o takich planach nie wiem, ale w każdym razie ten plan miejscowy dzisiaj, on zakłada tam przeznaczenie funkcji usługowej, więc market do 2 tysięcy metrów może tam być realizowany. Nie wiem dokładnie, o które tereny chodzi. Blisko amoniaków zakładów, ja zakładam, że to chodzi o Abramczyka, za Ikeą te tereny.
Nie wiem. Pan Wojciech Bielawa, ja przepraszam, po prostu nie wiem. Pytał Pan o bliskość zakładów z amoniakiem. O który teren Pan pyta? Aha. To znaczy tak, ja odpowiem na to pytanie w ten sposób, że SW jako teren wielofunkcyjny oczywiście może być przeznaczony przez, jak powiedziałem wcześniej, wiele funkcji, a w planach miejscowych będą formułowane takie ustalenia, że oczywiście cały czas obowiązują nas przepisy, które ustalają bezpieczne odległości i bezpieczne oddziaływanie inwestycji na sąsiednie nieruchomości i środowisko. Dziękuję bardzo."
Radny Szymon Róg powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Panie Dyrektorze, nie pytałem o przeprawę przez kanał, tylko miałem na myśli ten układ drogowy. Tam był też slajd osobny Pana, dotyczący tych najważniejszych dróg, z najważniejszymi kategoriami. Chwilkę, mam minutę. Obwodnica Miedzynia Wschodnia, tutaj przedłużenie ulicy Plażowej, ok, jest na tym slajdzie, jest w planie ogólnym. A jeśli chodzi o po drugiej stronie, od strony zachodniej, ta ulica, roboczo nazwana - Nowonotecka, jest tylko w części, a nie przechodzi dalej przez ulicę Tańskich do ulicy Maciaszka. Więc prosiłbym o uszczegółowienie tej kwestii.

Druga kwestia dotyczy Smukały – Opławiec. Tam było pytanie z Rady Osiedla, też się pod tym podpisuje. Kwestia zagospodarowania zabudowy na cmentarzach, Dusznicka i Palmowa, jak by mógł Pan Dyrektor się do tej ewentualności odnieść. I kwestia ulicy Widok, Górny Taras Miedzynia, strefa zielona i rekreacji. Tam jest na sporych połaciach, w jednym miejscu jest zabudowa do 15 metrów. W innych miejscach jest bez zabudowy, a tu jest do 15 metrów."

Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Grzegorz Rosa powiedział cyt. „W którym miejscu?"

Radny Szymon Róg powiedział cyt. „Przy Widoku. Jak idziemy na górę, to po prawej stronie, przy przychodni."

Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Grzegorz Rosa powiedział cyt. „No to zaczynając od..."

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Przepraszam, jeszcze chwileczkę. To jeszcze Radny Wojciech Bielawa, Radny Krzemkowski i potem wszystkim odpowiemy. Pan Dyrektor odpowie.
Radny Wojciech Bielawa, proszę."

Radny Wojciech Bielawa powiedział cyt. „Dziękuję Panie Dyrektorze za wyjaśnienia. Jeszcze będziemy czekać na finalny projekt planu ogólnego. Naprawdę mam nadzieję, że uwzględni on uwagi mieszkańców. Bardzo dziękuję jeszcze raz wszystkim społecznikom, także Radnym za udział w dzisiejszej sesji, za debatę. Jak widzimy, była ona bardzo, bardzo potrzebna. Także Państwo mogli zabrać głos i wypowiadali się.
Stroniliśmy tutaj od polityki wbrew temu, co mówiła Pani Przewodnicząca i Pan Przewodniczący Klubu KO i Lewicy. Ja w ogóle nie poruszałem kwestii partyjnych, politycznych. Mówiłem o rzeczach dla mieszkańców i to samo robił cały Klub. To Państwo próbowali z tego zrobić dyskusję polityczną i na koniec merytoryczne pytanie: Panie Dyrektorze, czy jeśli istnieje różnica pomiędzy obowiązującym obecnie planem zagospodarowania przestrzennego a planem ogólnym, to czy inwestor będzie mógł wnioskować o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie zapisów planu ogólnego?"

Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Grzegorz Rosa powiedział cyt. „Tak."

Radny Michał Krzemkowski powiedział cyt. „Ze słów Przewodniczącego Kazimierza Drozda, to można by wysnuć wniosek, że my tu w ogóle nie jesteśmy potrzebni, bo nie mamy mądrości, nie mamy wiedzy. W zasadzie wszystko powinno być załatwiane przez służby techniczne Urzędu i zatwierdzane zarządzeniem Pana Prezydenta. No nie. Chodzi o to, że mamy nawet obowiązek być mądrzy i mamy obowiązek mieć wiedzę i się spierać tutaj, i mieć inny pogląd na pewne rozwiązania w przyszłości. Tak że nie mogę się z Tobą zgodzić.

Jeżeli chodzi o wypowiedź Radnego Mikołajczaka, który się chyba poczuł urażony, na pewno nie skłamałem w stosunku do Platformy Obywatelskiej. Żadnego takiego skrzyżowania żeście nie wybudowali. A mówiłem o klasycznych skrzyżowaniach, a nie tunelach podziemnych, których w Bydgoszczy nie ma.
Do Pana Prezydenta natomiast apelowałbym, żeby było więcej stref gospodarczych w tym planie i żeby rzeczywiście zrezygnować z tych planów budowy bloków"
Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Grzegorz Rosa powiedział cyt. „Uzupełnię w takim razie. Odpowiem Panu Szymonowi Rogowi. Chodzi o przeprawę, która się gdzieś tam urywa. Właśnie o to chodzi, że w strefie jest możliwe zaprojektowanie tej przeprawy.
Tam jest teren komunikacji w tej strefie. A jeśli chodzi o to, że nie wszystko pokazujemy w planie, to mamy w ogóle przepis taki, że w planie ogólnym pokazujemy od drogi zbiorczej wzwyż, czyli główna przyspieszona i ekspresowa, natomiast lokalnych nie i niektórych zbiorczych też nie musimy pokazywać. Czyli pokazujemy niektóre zbiorcze w górę, natomiast lokalnych dróg nie pokazujemy. Nie pokazuje się, to znaczy ta możliwość, krótko mówiąc, istnieje po prostu, tak? Jest jakaś, było pytanie, ja nie zdążyłem zanotować, o 15 metrów, po prostu 15 metrów, ale 15 metrów to nie oznacza, że 15 metrów musi być realizowane. Również Państwo to ostatecznie decydują, jakie parametry zostaną... Przecież to nie jest przyrzeczenie, to jest możliwość i ograniczenie, a nie jakby realizacja. Czyli plan ogólny nie musi być konsumowany w 100% w planie miejscowym. Nie może być. Może. Tak. Może. Może. Ale to Państwo zadecydują w planie miejscowym i patrz, przyglądając się już w innej skali tematowi, będziemy wtedy w stanie ocenić na przykład te 15 metrów.
Cmentarze. Cmentarze zawierały się oczywiście w strefach zieleni urządzonej. Ta zieleń urządzona jest we wszystkich strefach, we wszystkich. A to są małe, nieduże. Tam chodzi o dwa, z tego co pamiętam."
Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Szanowni Państwo, to jest właśnie kwestia, którą w konsultacjach..."
Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Grzegorz Rosa powiedział cyt. „Dobrze przeczytam. Ale to nie są czynne cmentarze. Tak, ale my je będziemy nie utrzymywać. My nie będziemy ich utrzymywać jako cmentarze, tylko jako zieleń. Jest tutaj zgoda? Czy mamy robić tam cmentarze? Zieleń. Więc czytam w SJ, w profilu podstawowym, teren zieleni urządzonej."
Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Szanowni Państwo, Panie Radny, w Parku Ludowym mamy cmentarz na 80 tysięcy zwłok. Przypominam tylko. Zieleń urządzona. Także mamy takie przypadki w mieście, ale też zgodnie z wiarą tych, którzy tam leżą, mają taką zasadę, że zwłok pochowanych się nie rusza i nie przenosi. No ale dlatego to miejsce szanujemy jako miejsce spokoju i ciszy.

Tu bardzo ważne pytanie padło od Pana Radnego Bielawy. Czy jeżeli będzie różnica między planem ogólnym a planem miejscowym, czy inwestor może wnioskować o zmianę miejscowego planu?
Pan Dyrektor odpowiedział krótko: tak.
Ale ja uważam, że dlatego przyszedłem, żeby rozwinąć. Tylko, że sam wniosek i czy ta zmiana w ogóle rozpocznie się dziać, będzie zapadała Państwa decyzją. Bo wywołanie planu i zmiany planu to jest Państwa decyzja. Więc ja cały czas kilka razy już dzisiaj jakby pokazuję, że to Państwo będziecie w przyszłości na najważniejsze decyzje podejmować. Te są kierunkowe, dają możliwość i powiem tak, one zawsze powinny być jak najbardziej elastyczne, żebyśmy sobie rąk nie wiązali, bo możemy na planie ogólnym, na planie ogólnym, olbrzymim dokumencie, których jednostek planistycznych, chyba to tak się nazywa fachowo, jest 2,5 tysiąca. Tak, Panie Dyrektorze? Jest 2,5 tysiąca jednostek planistycznych. Jak już weźmiemy plan, to wiemy, że jakby jesteśmy ograniczeni pewną przestrzenią, możemy pójść, zobaczyć. Dzisiaj rozmawiamy o całym mieście, co jest takie trudne. Dlatego dzisiaj powinien powstać dokument, który jest na tyle elastyczny, żebyśmy nie musieli go zmieniać.
Podobnie ze studium było, żeby on był na tyle pojemny, żeby się planem albo zmianą planu, albo wywołaniem planu i uchwaleniem planu na terenie, gdzie nie ma, przesądzali, co może być, co nie może być i tak dalej, a nie może się pojawić świetny pomysł i nagle zobaczymy, że on się nie mieści w planie ogólnym. Bo procedura zmiany planu ogólnego jest dużo bardziej, że tak powiem, i długa, i bardziej skomplikowana, zastrzeżona wieloma dodatkowymi działaniami.
Więc jakby na tym też polega idea planu ogólnego, żeby on był elastyczny. Tu dzisiaj nie zapadają żadne i nawet jak uchwalimy ten plan - owszem, pewne kwestie przesądzimy, czyli ramy, ale nie przesądzimy, czy coś powstanie, czy nie powstanie, bo to jest zupełnie inna rzecz. Dziękuję bardzo."
Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Dziękuję bardzo. Dziękuję Panie Dyrektorze. Jeszcze raz bardzo dziękuję Radom Osiedla za przedstawienie. Tak, Prezydent Rafał Bruski, proszę."
Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Dyrektorze, Pan nie ucieka, bo ja jeszcze, Pani Przewodnicząca, będę miał prośbę, żeby do ZPI powiedzieć właśnie. Też od razu, tak jak wspomniałem, Państwo decydujecie. Trochę jak przy Lex Developer. Pamiętacie, żeśmy zaczęli i kończyli, raz jeden się zgodziliśmy. A ZPI jest trochę podobnym narzędziem co do Państwa roli, ale, że tak powiem, bardziej skomplikowanym, Pan Dyrektor powie."

Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Grzegorz Rosa powiedział cyt. „Procedury zintegrowanych planów inwestycyjnych będzie prowadziła Miejska Pracownia Urbanistyczna. My zaczynamy już, jeszcze nieformalnie, ale przygotowywać się do procedowania dwóch, a niedługo pewnie trzech wniosków. I idea jest tych opracowań, bo to są w zasadzie plany miejscowe. Także to Państwo decydują, tak jak przy planie miejscowym, czy dają Państwo zgodę na taką realizację, czy nie. I teraz, czym się różni ZPI od zwykłego planu? Różni się tym, że... ale zacznę od początku: ZPI będzie musiało być zgodne z planem ogólnym.
Pierwsze: nie może iść w poprzek. Chodzi o to, że inwestor, który chce realizować, nie chce czekać w kolejce na zrobienie planu miejscowego, albo proponuje taką inwestycję, tak zwaną inwestycję główną, która wymaga jeszcze działań uzupełniających, może to zdefiniować i po negocjacji z miastem sfinansować. Ale jak będą wyglądały negocjacje? Tu od razu powiem, bo to niedługo, pewnie niedługo po uchwaleniu planu ogólnego ruszą dwa wnioski. I pojawią się tutaj na sali sesyjnej u Państwa z dwoma uchwałami. Jedna, która będzie dotyczyła zgody na podjęcie przez Prezydenta takiej procedury, i w parze idąca druga, która spośród Państwa wyłania przedstawiciela rady, który po udzieleniu zgody uczestniczy w negocjacjach. Jest od początku do końca we wszystkich działaniach zmierzających do tego, jak przygotować tak zwaną umowę urbanistyczną. Bo ten plan polega na tym, że siłami i kosztami inwestora przygotowywany plan jest miejscowy. Ja mogę od razu Państwu powiedzieć, że mi się ten temat w ogóle nie podoba. Bo będę musiał bronić nie swoich do końca rozwiązań, bo to są czyjeś zaproponowane, które Państwo i Prezydent będą chcieli wprowadzić, a ja będę musiał o tym opowiadać. Ja tam nie będę nic rysował. W związku z tym, prawdopodobnie będę miał od początku wiele uwag do tych dokumentów. Niemniej, takie są przepisy i one jaką dają korzyść miastu, bo oczywiście dają. Dają to, że duże inwestycje, gdzie nie jesteśmy budżetowo przygotowani do uruchomienia jakby tych wszystkich okalających inwestycji i działań - uruchamia Prezydent i w jasnej, przy świetle dziennym, przy ustalonych takich regułach podpisywana jest umowa urbanistyczna, że my zobowiązujemy się, a Państwo - inaczej, Państwo będą oceniać, przyjmować ZPI już z podpisaną umową urbanistyczną przez Prezydenta Miasta notarialnie, gdzie będą wszystkie parametry wpisane i Państwo będą podejmować tą decyzję, czy jest tak, czy tak, mając te wszystkie dokumenty przedstawione. To jest ZPI. I to jest oczywiście w randze prawa miejscowego jako plan miejscowy, tylko nazywa się „Zintegrowany Plan Inwestycyjny”. Czyli nie robi tego Pracownia...
Jakie przepisy? Nie, ona po prostu... Nie, nie, nie, nie, Nie, nie, nie. Ale ZPI... Sekundę. ZPI zastępuje plan miejscowy. Powiedziałbym tak: jeżeli chcę zmienić plan miejscowy, jakiś mi przeszkadza, mogę to zrobić planem miejscowym albo ZPI.

Pozwala. Ale... Nie, nie, to ja muszę to wyjaśnić. Nie ma żadnej różnicy...
Ale sekundę... Nie ma żadnej różnicy, jeśli chodzi o zgodność i parametry, i ustalenia. Te dokumenty są identyczne, jeśli chodzi o budowę uchwały i obowiązujące przepisy. To nie jest żadna furtka dla niewygodnych inwestycji."
Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Pani Radna, plan miejscowy i ZPI jest znakiem równości co do tego, co można tam zbudować.
Po prostu. Jest znakiem równości, przy czym plany przygotowujemy my, ZPI, przychodzi inwestor.
Ja osobiście boję się czego innego. Albo bym powiedział, może nie boję - jest tam zapis, że inwestor, chcąc trochę poza kolejnością mieć przyjęty plan, ok, ale on ma zagwarantowane, że my musimy się ileś, tam kilkanaście dni ustosunkować do tego, bodajże, tak? Tam są krótkie terminy, ale to Pan Dyrektor wyjaśni. Tam są bardzo krótkie terminy. Czyli on przygotowuje w ciemno, bo nie wie, czy będzie Państwa zgoda na początku albo na końcu, albo czy na początku i na końcu. Przygotowuje pewne rozwiązania, które do Państwa trafią, bo musi pokazać, co chce zrobić. Tam jest element, że inwestor moimi zespołu, bo słowo, jak pada negocjacje, to ja już zaraz mam trochę dreszcze, bo tam inwestor będzie musiał coś miastu obiecać. No właśnie, właśnie. właśnie. Teraz mogą być i ławeczki. Wszystkie ławki w mieście, to pogadamy, tak? To możemy rozmawiać.
Wszystko to będzie zależeć od skali inwestycji, bo może to być mała inwestycja, może to być duża inwestycja. I generalnie to może być ZPI w ramach, w obszarze objętym planem i w tym obszarze, jak przyjmiemy ZPI, ten plan jakby w tej plamie się zmienia. Czyli to zastępuje. To jest krótsza procedura zmiany planu poniekąd.
I teraz, w czym jest problem? Problem jest w tym, że trzeba prowadzić z inwestorem negocjacje i jak najwięcej od niego, bym powiedział, wynegocjować - o, chciałem użyć mocniejszego słowa – wynegocjować tego bonusu dla miasta. Czyli on za miasto coś zrobi - zbuduje drogę, postawi ławki, że tak powiem, nie wiem, można różne, przedszkole postawi, jeżeli by chciał nowe osiedle wbrew planowi budować, przyjdzie - przy czym mówię, to jest pełna transparentność.
I to jest nowa zupełnie procedura. Ja pytałem innych prezydentów, czy już u nich to się stało. U nich pierwsze wnioski wpłynęły, ale jeszcze nikt nie jest na końcu tego procesu, z tego co ja wiem, chyba nikt. Pan Dyrektor może bardziej, czy w Słupsku.
I teraz, co do tych negocjacji, są dwa podejścia. Idziemy na żywioł, siadamy i rozmawiamy w gronie osób, które ja wyznaczę, Państwo Radni wyznaczą. I tego się boję. Bo potem, a dlaczego tak mało, a dlaczego się nie udało, bo zawsze można było więcej, nie ma śladu.

Można to rozwiązać poprzez Państwa uchwałę, gdzie w zależności od tego, jaka to jest inwestycja, jaka jest wartość tej inwestycji, określony na przykład procent, można tak, albo wartości wszystkiego, albo przyrostu metrów, bo na przykład ktoś chciał...nie wiem, zapisaliśmy trzy kondygnacje, ale jesteśmy, tak faktycznie, on chce zbudować dziesięć i stwierdzimy, że w tym miejscu te dziesięć by pasowało. Ale to Państwa decyzja będzie. I wtedy na przykład przerasta mu siedem pięter, ileś na tym zarabia. I można od tego, co więcej może zbudować, też wziąć określony procent. Także to jest trudne. Do tego się zbliżamy dopiero.
Ja osobiście byłbym zwolennikiem prostej Państwa uchwały, którą Państwu pokazał. Za tyle i tyle budujesz, tyle i tyle dajesz miastu. Tylko, że nie można przestrzelić w górę, bo ten ktoś, te nakłady musi do biznes planu wrzucić. Czyli jeżeli ktoś, powiedzmy, ma biznes plan na rentowności 4-5%, to jak my zażyczymy sobie 10, to on zrezygnuje z tej inwestycji. Jak ma 20% i będziemy chcieli 10, to on będzie niezadowolony, ale zawsze 10 mu zostanie. Tak mówię bardzo ogólnie, ekonomicznie, ale to jest tego typu kwestia, że jak przesadzimy z oczekiwaniami, to on tego nie zrobi. Tylko, że my nie znamy jego biznes planu i jego, że tak powiem, górki, którą on chce osiągnąć. Ale to nas czeka jeszcze. Także docelowo będę zwolennikiem tego rozwiązania procentowego, ale trochę chcemy doświadczeń pozbierać, więc podejrzewam, że te pierwsze negocjacje będą takimi trochę randką w ciemno. Zobaczymy, z czym się zderzymy i na czym skończymy. Przy czym, tak jak jeszcze raz mówię, Państwo, widząc spotkania, stanowiska stron, to, co kto chce zbudować, jak wyglądały negocjacje, wtedy dopiero na końcu będziecie decydować, tak jak Pan Dyrektor pokazał, albo tak, albo tak. Dziękuję."
Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, w tym punkcie już wyczerpaliśmy dyskusję. [dźwięk niewyraźny]."
Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Grzegorz Rosa powiedział cyt. „Nie, to są te dokumenty..."
Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Prezydent już odpowiedział na to pytanie. Ja wiem, Pan Dyrektor nie, ale odpowiedział Prezydent. Pan Radny chciał koniecznie, żeby Pan Dyrektor zabrał głos."
Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Grzegorz Rosa powiedział cyt. „Ani miejscowy plan, ani plan ogólny nie ma ograniczenia czasowego. Dopóki Państwo nie zmienią tej uchwały innym prawem miejscowym, on będzie obowiązywał."
Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, w tym punkcie wyczerpaliśmy dyskusję.
Dziękuję bardzo wszystkim Radom Osiedla za przyjście, za zabranie głosu. Przypominam, że konsultacje trwają do poniedziałku i wszystkich zachęcamy do wzięcia w nich udziału. Radny Wojciech Bielawa, proszę z wnioskiem formalnym."

Radny Wojciech Bielawa -*wniosek formalny* – powiedział cyt. „Szanowna Pani Przewodnicząca, w trakcie trwania naszej debaty dotarła do mnie bardzo smutna wiadomość, że odszedł wieloletni dziennikarz Radia PIK, Robert Erdmann. Świetny dziennikarz, bardzo dobry człowiek, mój kolega z ław tutaj dziennikarskich. Z ław dziennikarskich, jak jeszcze pracowałem w tym zawodzie, na pewno to jest wielka strata i dla rodziny, i dla całego środowiska dziennikarskiego, i dla nas, bo na pewno wielu z nas z Robertem znało się, rozmawiało. Mam taką propozycję, żebyśmy uczcili pamięć tego człowieka minutą ciszy."

Uczczenie chwilą ciszy pamięci Roberta Erdmanna

Ad. pkt 5

Informacja dotycząca zamiaru likwidacji dwóch filii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Bydgoszczy. Wystąpienia:

- *Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego,*
- *Prezydent Miasta Bydgoszczy.* w imieniu Prezydenta Miasta Zastępczyni Prezydenta Miasta Iwona Waszkiewicz – prezentacja multimedialna

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Wnioskodawcy sesji zaproponowali wystąpienie Marszałka Województwa oraz Prezydenta.
Korespondencja, którą otrzymałam od Wicemarszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, znajduje się w Internetowym Asystencie Radnego, jak Państwo pewnie się zorientowaliście. Przedstawiciela Marszałka na dzisiejszej sesji nie ma. Dlatego proszę o zabranie głosu Prezydenta Miasta Bydgoszczy, Rafała Bruskiego."
Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Pani Przewodnicząca, w związku z tym, oczywiście ja byłem informowany na bieżąco, że cały proces prowadzi Pani Prezydent Iwona Waszkiewicz, to bardzo bym prosił, żeby w moim imieniu ona zabrała głos. Pani Prezydent ma przygotowaną prezentację, gdzie opisze, w którym miejscu jesteśmy. I tak jak przypomnę na ostatniej sesji, gdzie była już Pani Radna Grażyna Szabelska, chciała wprowadzić dodatkowy punkt. Powiedziałem, że nic nagle się bez Państwa wiedzy nie wydarzy, więc tak jak powiedziałem, tak jest nadal i dzisiaj też się nic nie wydarzy, ale myślę, że przybliżenie i trochę historyczne, gdzie byliśmy i do czego zmierzamy, dokąd zmierzamy, wszystkim nam się przyda, bo powiem szczerze, że ja o pewnych kwestiach też nie wiedziałem, ale to jakby bije się w pierś. Nie musiałem wiedzieć w sensie funkcjonowania tejże instytucji. Proszę bardzo."

Zastępczyni Prezydenta Miasta Iwona Waszkiewicz powiedziała cyt. „Szanowni Państwo, kilka informacji, jak funkcjonowały nasze biblioteki, Biblioteka Miejska i Wojewódzka, i później informacje dotyczące już samych filii.
Mianowicie 4 października 1999 roku zostało podpisane porozumienie pomiędzy Województwem Kujawsko-Pomorskim oraz Miastem Bydgoszcz i w ramach tego porozumienia mieliśmy uzgodnienie, że strony uzgadniają, oświadczają, że celem tego porozumienia jest przeciwdziałanie trudnej sytuacji finansowej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, zwanej dalej biblioteką. Jeśli chodzi o to porozumienie, to takim podstawowym elementem był podział kosztów, czyli jakie koszty pokrywać będzie Samorząd Województwa, jakie koszty będzie pokrywać Miasto. I tutaj, jeśli chodzi o Województwo, to przede wszystkim wszystkie wynagrodzenia wraz z pochodnymi pracowników oraz prowadzenie całego rejestru, zapewnienie środków na zakup książek, 50% tych kosztów. Natomiast miasto Bydgoszcz. Tak, to jest to porozumienie. Natomiast Miasto Bydgoszcz ma finansować zakup materiałów, energii, usług, podróży służbowych, różne opłaty i składki oraz 50% kosztów zakupu książek. I widać, że tutaj mamy też podpis obecnego tu też Pana Jana Szopińskiego z ramienia Samorządu Województwa.
W kolejnym roku 2021 podpisaliśmy aneks do tego porozumienia, a aneks polegał jedynie na tym, że wpisaliśmy, że celem tego porozumienia jest powierzenie Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, zwanej dalej biblioteką, realizacji zadań miasta wynikających z ustawy o bibliotekach. Ja przypomnę, Miasto Bydgoszcz jest zobowiązane do prowadzenia co najmniej jednej biblioteki. Nie ma obowiązku prowadzenia, nie wiem, teatrów, centrów kultury, natomiast bibliotekę musi prowadzić i to zadanie na mocy tego porozumienia zostało powierzone Samorządowi Województwa na tych zasadach, o których mówiłam. Również wszystkie środki finansowe zaplanowane w budżecie miasta jako dotacja były przedmiotem aneksów corocznych i tak, taki przykładowy aneks tutaj mamy, środki przeznaczone na rok 2026 to ponad 2 900 000 złotych. Zgodnie obie strony podpisywały taki aneks z taką kwotą, więc nie było tu żadnego wymuszenia ze strony Miasta Bydgoszczy. W sposób podobny działa też Miasto Toruń. Sygnały, że należałoby to zmienić, się pojawiały, natomiast pojawiło się w listopadzie ubiegłego roku już oficjalne pismo skierowane przez Pana Marszałka do Pana Prezydenta i w tym piśmie wnioskuje o rozpoczęcie rozmów tak, aby zwiększyć środki finansowe przeznaczone na funkcjonowanie filii. I jest tu przypomnienie, że to prowadzenie filii to jest zadanie własne miasta, a samorząd to zadanie w ramach powierzenia realizuje.
Odpowiedź była, że jak najbardziej jesteśmy gotowi do rozpoczęcia tych rozmów. Cały czas dbaliśmy o to, aby dla Miasta Bydgoszczy i Torunia były to takie same warunki. Dlatego była też w pewnym momencie propozycja wspólnych spotkań. Niemniej, organizacyjnie byłoby to trudne. Spotykamy się odrębnie, ale z zapewnieniem takich samych warunków.

I w kolejnym piśmie Marszałek Województwa już wyraźnie wskazuje, że oczekuje finansowania do pełnych kosztów funkcjonowania filii. Jest zaproszenie na spotkanie na 9 marca. I co się zadziało? Mieliśmy 3 spotkania: 9 marca, 9 kwietnia i 19 maja, ale także liczna wymiana telefoniczna oraz mailowa różnych zapisów. Tutaj mecenasi z jednej i z drugiej strony też różne elementy jeszcze cały czas doprecyzowują i dopisują tak, że jesteśmy w trakcie opracowywania tego nowego porozumienia. I oczekiwanie samorządu, już wyrażone i w piśmie, ale później też na pierwszym spotkaniu, było takie, aby już od roku 2027 miasto Bydgoszcz pokrywało 100% kosztów funkcjonowania filii, czyli zamiast 2 900 000 zł, żeby to była kwota 8 300 000 zł od roku już 2027. W toku rozmów i negocjacji zaproponowaliśmy, aby jednak to była zmiana taka sukcesywna: w najbliższym roku 60% tych kosztów, później 80% i 100% od roku 2029, ze względu na to, że jest to duży skok finansowy, a ponadto nie mamy przecież żadnego na razie wpływu na to, jak funkcjonują te filie.
W nowym porozumieniu, tylko też krótko powiem, będzie na pewno konieczność wszelkich uzgodnień z miastem Bydgoszcz. Będzie też możliwość pełnych inicjatyw ze strony miasta, będziemy przyjmowali już całą odpowiedzialność za filie, ale też jest to zobowiązanie miasta do pokrywania tych kosztów, ale również zobowiązanie województwa do różnych działań związanych z projektowaniem budżetu.
Jak Państwo wiecie, projektowanie budżetu w naszym mieście trwa dość długo, wymaga bardzo wielu uszczegółowień i te uszczegółowienia będą również dotyczyły biblioteki, więc zarówno trzeba będzie wskazać planowane przychody, szczegółowy wykaz rodzaju i planowanych kosztów z podziałem na każdą filię, ale także plan rzeczowy zawierający takie informacje jak liczba wydarzeń, uczestników imprez, użytkowników, wypożyczeń, odwiedzin, z podziałem na każdą filię.
Również będziemy wymagali odpowiednich sprawozdań półrocznego i rocznego, a także rozliczania dotacji zgodnie z naszymi załącznikami do porozumienia, więc wszystkie te elementy jeszcze są do końca już praktycznie uzgadniane. Te wszystkie załączniki, sposób komunikowania się z nami musi być bardzo dokładnie opisany, tak jak nasze instytucje kultury, kiedy wnioskują o inne, o większe środki niż w roku ubiegłym, bo zawsze ten poprzedni rok jest tym punktem wyjścia, muszą uzasadnić, z jakiego powodu, dlaczego. I to samo będzie dotyczyło Biblioteki.

I teraz, podczas prowadzonych rozmów, zarówno ze strony Biblioteki, jak i samych przedstawicieli Samorządu, były przedstawione informacje, że sieć filii wymaga przyjrzenia się, analizy pod kątem efektywności i racjonalności funkcjonowania. I na zapytanie, czy już na tym etapie przygotowania nowego porozumienia biblioteka widzi jakąś zasadność korekty tej sieci, biblioteka wskazała dwie filie. Te argumenty, które zostały przedstawione na spotkaniach, były przez nas jak gdyby przyjęte i przeze mnie, i tu przez Państwa, którzy ze mną byli na tych spotkaniach, co oczywiście nie stanowi żadnej decyzji, bo na samym końcu powiem Państwu, w którym jesteśmy etapie, wszystkie opinie i decyzje są dopiero przed nami. Ale przytoczę te opisy, które przygotowała sama biblioteka, żebyśmy też wiedzieli, jakich argumentów użyto na tych spotkaniach. I też nie było to tak, że miasto Bydgoszcz samo sobie to wymyśliło i znalazło takie akurat filie, tylko jednak była to analiza ze strony biblioteki i samorządu przedstawiona. I tak, pierwsza z tych filii, numer 12 przy ulicy Ujejskiego 58, opis, krótko jednak przytoczę ten opis, że mieści się w parterowym budynku, którego stan techniczny wskazuje konieczność kompleksowej modernizacji, obejmującej zarówno elementy konstrukcyjne, jak i instalacyjne. Państwo to widzą u góry: dotychczasowy układ lokalu, który składa się z małych pomieszczeń, może tam przebywać jednocześnie od 5 do 8 osób w zależności od pomieszczenia. Są również bariery architektoniczne, schody zewnętrzne, bardzo wąskie przejścia, nieodpowiednio dostosowane toalety. I szacowany nakład finansowy na próbę uratowania obecnej struktury byłby w opinii biblioteki ogromny i nieuzasadniony. I placówka wskazuje również pogarszającą się kondycję statystyczną również. I Pani Dyrektor wskazała trzy filie oddalone od, chyba to jest nawet za mało, 1,5 to jest 1100 metrów pieszo od jednej filii przy ulicy Przyjaznej i są wskazane kolejne filie. Tak wygląda właśnie ta filia przy ulicy Ujejskiego.

I drugą filię, którą wskazała również biblioteka, to jest filia numer 14 dla dzieci i młodzieży przy ulicy Bohaterów Kragujewca 11. I tutaj również wskazano za bardzo zły stan techniczny, brak możliwości dostosowania do osób z niepełnosprawnościami i w ogóle dla rodziców i opiekunów z młodszymi dziećmi, i żeby również wypełnić współczesne standardy dostępności placówek dla dzieci i młodzieży. I też wskazano na pogarszającą się kondycję statystyczną, to jest ta druga biblioteka.

I teraz do tej pory miasto Bydgoszcz miało niewielki wpływ na układ sieci filii, jedynie odpowiadaliśmy na wnioski samorządu województwa, za chwileczkę przypomnę, jak to wyglądało w ostatnich latach, ale także na kwestie związane ze stanem technicznym, dostępnością. O ile biblioteka nie wystąpiła z jakimś wnioskiem, to było to po stronie biblioteki i samorządu województwa, i oczywiście poza naszymi kompetencjami pozostawały również kwestie związane z wielkością zatrudnienia, wysokością wynagrodzeń w poszczególnych filiach.

Natomiast od stycznia 2027 roku miasto Bydgoszcz, można powiedzieć, że przejmie już na razie finansowo częściowo odpowiedzialność, bo będzie to 60%, ale zyska pełną możliwość wpływu decydowania o tym, jak będą funkcjonowały filie w różnym aspekcie, że nie tylko chodzi o samą sieć, ale też jak one wyglądają, w jaki sposób funkcjonują.
I naszym celem jest taka organizacja tej sieci filii i modernizacja też obiektów, aby spełniały rolę nowoczesnych osiedlowych ośrodków kultury z dostępnością dla wszystkich mieszkańców. I tu pokażę przykłady takich filii, jakbyśmy chcieli, aby wszystkie w Bydgoszczy, które uznamy, że taka powinna być sieć, żeby one tak właśnie funkcjonowały, jak chociażby filia przy ulicy Pomorskiej, tutaj też mamy, a także kolejna jeszcze przy Lecha Kaczyńskiego 35.
Jak wyglądało wcześniej modernizacja sieci filii? Mianowicie w latach 2020-2025, podaję te tylko lata, samorząd województwa podjął decyzję o likwidacji pięciu filii bibliotecznych. Za każdym razem Marszałek Województwa po podjęciu przez Sejmik uchwały intencyjnej wystąpił do Prezydenta Miasta Bydgoszczy z prośbą o wyrażenie opinii. Prezydent wystąpił zawsze do odpowiedniej Rady Osiedla, ale także do Komisji Kultury Rady Miasta Bydgoszczy. I te pięć filii, które zostały tutaj przytoczone, jak ostatnia z nich, to była w roku 2023 filia numer 9, ulica Rataja. Pozytywna opinia Rady Osiedla Nowy Fordon oraz Komisji Kultury i Nauki. Z tych pięciu filii była jedna tylko negatywna opinia Rady Osiedla, ale pozytywna opinia Komisji Kultury z roku 2020. I w taki sposób, na podstawie opinii przedstawionej przez Prezydenta, a Prezydent zawsze zwraca się o opinię do tych podmiotów, było to wcześniej realizowane. Te opinie, tutaj też Rad Osiedli, te pozytywne są, ewentualnie do przejrzenia.
I teraz, jak będzie wyglądać ewentualnie procedura dla tych omawianych... Już. Sejmik Województwa podjął uchwałę intencyjną, o tym Państwo już wiecie. W drugim punkcie Marszałek Województwa zwrócił się wczoraj, właśnie to pismo wpłynęło do Prezydenta Miasta Bydgoszczy o zaopiniowanie projektu zmiany. I teraz w kolejnych etapach Prezydent Miasta wystąpi pisemnie do Komisji Kultury i Nazewnictwa oraz do właściwych Rad Osiedli o zajęcie stanowiska w przedmiotowej sprawie. Po uzyskaniu tych odpowiedzi będzie możliwe dopiero przygotowanie ostatecznej opinii Prezydenta Miasta do Marszałka i później dopiero Sejmik, uwzględniając tę opinię, może podjąć uchwałę bądź odstąpić od tego zamiaru.
I tu pragnę mocno podkreślić, że do tej pory żadna decyzja odnośnie likwidacji żadnej z tych filii nie została podjęta. Pierwsze dwa punkty miały miejsce, czyli uchwała intencyjna oraz pismo Marszałka, wszystkie kolejne są przed nami.

Chciałabym też poinformować, że jesteśmy w trakcie zbierania takich szerszych informacji na temat stanu technicznego wszystkich obiektów, w których mieszczą się filie, ale także liczby użytkowników, odwiedzin i wypożyczeń, najlepiej z trzech ostatnich lat. Powyższe dane, ale także inne dodatkowe, które dotyczą chociażby mapy wszystkich filii, odległości, liczby zatrudnienia, wszystkie te informacje zostaną przedstawione, przekazane Państwu Radnym i omówione na posiedzeniu Komisji Kultury i Nazewnictwa, o ile Pan Przewodniczący taką komisję zwoła i będziemy mogli to wszystko przedstawić. Mam nadzieję, że również i Dyrektor Biblioteki przyjdzie na to spotkanie i o wszystkich tych informacjach opowie. Dziękuję bardzo."

Radna Grażyna Szabelska powiedziała cyt. „Pani Prezydent. Panie Marszałku, szkoda, że Pana nie ma kolejny raz na zaproszenie Radnych Miasta Bydgoszczy w tym przypadku, w tak ważnej sprawie. Szanowni Państwo Radni, biblioteki, Szanowni Mieszkańcy, biblioteki od zawsze stanowiły niekwestionowane dziedzictwo kultury narodowej, kulturotwórcze aspekty funkcjonowania bibliotek w społeczeństwie wszyscy doceniamy i nie będę przytaczać szeregu argumentów, które są dla nas oczywiste. Biblioteki są, dobrze to wiemy, tylko jak widać nie wszyscy to doceniamy, częścią naszej tożsamości kulturowej. A w związku z tym biblioteki nie są własnością Urzędu Marszałkowskiego, nie są własnością Urzędu Miasta, w sensie symbolicznym oczywiście, nie finansowym, o którym mówiła Pani Prezydent. Są własnością mieszkańców, dzieci, młodzieży, seniorów, bydgoszczan i nie tylko, bo to jest filia biblioteki również wojewódzkiej. Ta świadomość daje mieszkańcom odwagę, ale też prawo do stawania w obronie bibliotek w sytuacji, kiedy podmioty, które powinny właściwie zarządzać bibliotekami, właściwie modernizować w określonym i właściwym czasie, udostępniać osobom z niepełnosprawnościami. Oczywiście, że tak. Stan techniczny tych budynków jest skandaliczny.

Dlaczego do tej pory, mimo tego, że Rada Osiedla Wyżyny, odnoszę się do biblioteki na ulicy Kragujewca dedykowanej dzieciom i młodzieży, do tej pory nie udostępniono tej biblioteki? Dlaczego trzeba wchodzić na pierwsze piętro? To jest pytanie. Dlaczego aktualnie widzimy na oto prezentacji taki stan tych bibliotek? Przecież budynek na ulicy Kragujewca jest własnością miasta. Więc z tego, co widzę, jedynym sposobem na optymalizowanie funkcjonowania sieci bibliotek w Bydgoszczy jest likwidacja dwóch z nich. Przyznam, że nie myślałam, że jako radna będę musiała z tej mównicy stawać w obronie bibliotek w XXI wieku. To skandal, niewytłumaczalny żadnymi przedstawionymi przed chwilą argumentami. Liczne badania wskazują na trwający od lat kryzys czytelnictwa.

Nie będę przytaczać tych badań. Badania wskazują."

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Dziękuję bardzo. Nie, Pani Radna nie zgłaszała wystąpienia klubowego. Nie, nie. Nie, no Pani Radna, to tutaj odpowiada za to system, więc jeśli byłoby klubowe, to...
Radny Paweł Bokiej, proszę.
Pani Radna, już Paweł Bokiej. To proszę, Pani za chwileczkę jeszcze dokończy swoje wystąpienie.
Pani Radna. Pani Radna, to proszę pięć minut, znaczy, proszę pięć minut i dokończyć wystąpienie już bez, po prostu konkretnie zabrać głos. I Pani Radna, Pani jest radną tyle lat, proszę się trzymać regulaminu."
Radna Grażyna Szabelska powiedziała cyt. „Przepraszam. Jeżeli system bądź coś się zadziało, traktuję to jako wystąpienie klubowe."
Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „To proszę już kontynuować, Pani Radna."
Radna Grażyna Szabelska – *wystąpienie Klubowe* - powiedziała cyt. „Tak. Pytanie, czy to jest początek procesu, czy za likwidacją dwóch filii bydgoskich pójdą likwidacje kolejnych? Pani Prezydent, Panie Marszałku, Bydgoszcz to nie ciemnogród. Nie zabierajcie dzieciom dostępu do książek. A likwidacja dwóch bibliotek to jest ograniczanie dostępu do książek, oczywiście w lokalnej przestrzeni. Mieszkańcy zbierają podpisy przeciwko likwidacji.
Na konferencji prasowej prosiłam, by Pan Prezydent rozpisał konsultacje społeczne w tej ważnej sprawie. Niech to mieszkańcy się wypowiedzą, czy chcą likwidacji tych bibliotek. Jeśli trzeba będzie, jeśli to nie wystarczy, sięgniemy po inne demokratyczne metody walki, walki o kulturę, walki o tożsamość, o to, by nie zabierać i nie ograniczać dzieciom, młodzieży, mieszkańcom Bydgoszczy dostępu do książek poprzez likwidowanie bibliotek w ich lokalnym środowisku.
Wspomnę jeszcze o innym aspekcie tej sprawy. Otóż Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa, Szanowni Państwo, miliony państwo lokuje, tak zwany Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa.
Mam przy sobie, możecie się Państwo zapoznać z raportem najświeższym, z prekonsultacji nowej edycji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na lata 2026-2030. Jak w ten program rządowy, narodowy, wpisują się działania, gdzie w Bydgoszczy mają być zamykane dwie filie? W tym jedna z nich dedykowana dla dzieci i młodzieży.
Stop dla likwidacji filii bibliotek w Bydgoszczy!
Pod takim tutaj wspomnianym apelem, który również skonstruowaliśmy jako wnioskodawcy tej sesji, mam nadzieję, że za tym apelem również Państwo zagłosują. Jest też poprawka prowadzona przez Pana Przewodniczącego, Radnego Kufla. Bardzo dziękuję. Wyrażamy zgodę na tę poprawkę. Mam nadzieję, że w całości ten apel do Marszałka zostanie zaadresowany jednogłośnie.

Apeluję ponownie, Pani Prezydent, Panie Marszałku, ale Pani Prezydent również, bo brała udział w tych rozmowach i wyraziła zgodę na likwidację tych dwóch filii. Więc tutaj mówimy o dwóch podmiotach, marszałek i miasto odpowiedzialnych za to, że te dwie filie na Kragujewca dla dzieci i młodzieży i na Ujejskiego dla dorosłych i dzieci i młodzieży nie będą zlikwidowane. Według mnie, według nas byłaby to hańba i powrót do bardzo ciemnych czasów, kiedy to nie doceniano tego, że ludzie czytają, że ludzie chcą czytać.
Szereg inicjatyw podejmowanych przez różne środowiska, w tym stowarzyszenia, w tym liczne programy rządowe, lokalne, wojewódzkie, mają przyczyniać się do wzrostu czytelnictwa. Likwidacja tych dwóch filii jest działaniem sprzecznym ze wszystkimi wskazaniami, również unijnymi, na które Państwo często lubicie się powoływać. Odnosząc się do argumentów, Pani Prezydent, to wstyd przywoływać argumenty dla likwidacji bibliotek, które mówią o tym, że spada statystyka czytelników. Przecież o tym trąbią wszyscy. To jest właśnie największy narodowy problem, że te statystyki spadają. Ale antidotum na ten kryzys czytelnictwa nie może być likwidacja bibliotek, bo uzyskamy odwrotny proces. Właśnie w tym raporcie i w tej kolejnej edycji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa jest wprost wskazane, by łączyć lokalne działania, by oddolnie próbować inicjować różne programy, które czytelnictwu sprzyjają, które je rozwijają.
Wspomnę tylko, zacytuję na stronie numer 4 wspomnianego raportu o kierunkach interwencji. Mówi się tutaj już o interwencji w tym dokumencie rządowym, jakby nie było, konsultowanym bardzo szeroko. Blisko biblioteka, lokalność, inicjatywy, społeczność, oddolność.”
Radny Paweł Bokiej powiedział cyt. „Ja chciałem się odnieść do dwóch aspektów poruszonych przez Panią Prezydent, bo te rzeczy mi tak średnio do mnie trafiają. Znaczy ta pierwsza, kwestia stanu technicznego tych lokali. Wiemy, jaki jest ten stan techniczny. Faktycznie jeden z tych lokali prawdopodobnie należy do miasta, tak? Tylko ten na Wyżynach, ten drugi do Pana Marszałka. Tylko, znaczy zawsze troszeczkę bawi mnie ten argument, że o tej niedostępności. Jak tej biblioteki nie będzie, to będzie niedostępna dla absolutnie nikogo. Wiadomo, że problemem jest, że trzeba tam wejść po schodach i wiadomo, że problemem jest, jak ten lokal wygląda.
Pytanie, czy miasto przez te lata w ogóle podjęło jakąkolwiek próbę remontu tych lokali, albo znalezienia innej lokalizacji, albo połączenia tego, na przykład takiej działalności wraz z siedzibą Rady Osiedla, tam gdzie na przykład jedna z tych instytucji nie jest w stanie dobrze funkcjonować sama. Tych pomysłów troszkę można by było znaleźć, bo też znowuż Pani Prezydent w swoim slajdzie pokazała fajne aspekty, te kilka filii, które naprawdę działają bardzo dobrze.

No dla mnie takim zawsze przykładem, który przywołuję, jest ta filia na Jachcicach. Jest to faktycznie nowy budynek, są tam osoby z dużym zapałem do pracy, z pomysłami na spotkania, na animacje dzieci, seniorów i to wszystko aż hula i przyjemnie na to popatrzeć. Więc pokazuję też, że jeśli miasto ma na to jakiś pomysł i kreatywnie podejdzie do tematu, a nie, że po prostu brzydki budynek się sypie, to zamknijmy, no to jest przestrzeń do tego, by taką działalność prowadzić.
I druga sprawa, właśnie te i dobrze, i źle, ciężko to teraz interpretować. Kwestia tych wszystkich statystyk, o których Pani Prezydent mówiła, tych niejako wymagań przedstawionych w raportowaniu odnośnie tych filii, które będziemy tam w przyszłych latach wprowadzać. Filie nigdy nie będą, w ogóle biblioteka nigdy nie będzie instytucją komercyjną. To z założenia się nie opłaca i nie będzie się pewnie opłacać. Wiadomo, że trzeba w jakimś sensie motywować, aby tam to życie było. Natomiast ja się właśnie boję tego, że będziemy potem patrzeć, o tutaj spadło o tysiąc czy tam o dwa tysiące i będzie taka pokusa, żeby tą filię zamknąć. A te filie jednak są takimi lokalnymi ośrodkami kultury, spotkań i tym, do czego zostały otworzone, do wypożyczania książek, szczególnie przez te osoby troszeczkę wykluczone, bo to najczęściej przychodzą seniorzy i najczęściej uczniowie, tak z moich obserwacji raczej wynika.
Więc naprawdę, nawet gdyby to miała być stosunkowo niewielka liczba osób, ale jest to bardzo kulturotwórcze po prostu na tych osiedlach. Odzywają się do nas jednak kluby książki, właśnie na przykład z Ujejskiego czy z Kragujewca, gdzie te osoby naprawdę walczą o to, aby te lokale pozostawić."
Radny Wojciech Bielawa powiedział cyt. „Pani Przewodnicząca, Pani Prezydent. Ja powiem szczerze, byłem zszokowany tymi informacjami dotyczącymi planów likwidacji tych filii, bo z jednej strony byliśmy po sesji budżetowej Rady Miasta i słyszeliśmy, że finanse Bydgoszczy są w świetnym stanie.
Pan Prezydent tutaj stwierdził, że gdyby chciał kredyt na 2 miliardy złotych, to by go bez problemu uzyskał.
Z drugiej strony Pan Marszałek ma pieniądze na wszystko, ma na willę w Brukseli, na biuro województwa w Nowym Jorku, na jacht, a my mówimy, że w sumie nie mamy pieniędzy na biblioteki dla najmłodszych i dla seniorów. Ja już, po prostu ręce opadają, powiem szczerze. I jak słuchałem debaty na Sesji Sejmiku Województwa, to naprawdę byłem zszokowany, powiem to, zszokowany tym, kogo wyście tam wysłali. Powiem uczciwie, bo jak słyszałem radną, która mówi, a w sumie to jak coś jest w złym stanie, to trzeba to zlikwidować, to mówię, to może dobrze, że jest radną, a nie lekarzem. A z drugiej strony jak słyszę radną, która mówi, że jak Rada Miasta nie protestuje, to też tam zlikwidujmy, to są kadry, które wysłaliście do Torunia, żeby dbały o interes Bydgoszczy.

To chcę, żeby to wybrzmiało. To Wasi koledzy z klubu, z partii, zwał jak zwał. Pani Prezydent, mam nadzieję, że nigdy już Pani nie podpisze listu, w którym napisze Pani: „Szanowny Panie Marszałku, przychylamy się do propozycji likwidacji w bieżącym roku następujących filii". To był 15 maja 2026, to jeszcze przed tą falą upałów. Ja rozumiem, gdyby to Pani podpisała, nie wiem, jak było 40 stopni, ale 15 maja nie było i powiem szczerze, że też byłem zszokowany, że takie pismo Pani podpisała i mam nadzieję, że nigdy więcej Pani takiego pisma nie podpisze i przedstawi Pani propozycję dla tych likwidowanych bibliotek i dla tych dziesiątek tysięcy mieszkańców osiedli, które tam mieszkają, że będą miały dostęp do książki, do kultury, do takiego osiedlowego miejsca kulturotwórczego, bo to jest podstawa funkcjonowania takiego społeczeństwa po prostu. Niesamowite, że przychodzi to tłumaczyć na sesji Rady Miasta, ale widać, takie są potrzeby.
Tutaj kończąc jeszcze, to bardzo dziękuję Radnemu Jarosławowi Wenderlichowi, który walczył o te biblioteki w Toruniu, bydgoskiej, także dotarł do tej korespondencji szokującej, więc apel, przychylam się, żeby tych bibliotek absolutnie nie likwidować."
Radny Robert Kufel powiedział cyt. „Ale i my walczymy, Panie Radny Bielawa, ze względu na to, że chociaż i z początkiem roku przyjęliśmy sami apel dotyczący przyszłości i rozwoju infrastruktury Biblioteki Wojewódzkiej. Warto zaznaczyć tę rzecz, która jest kluczowa do tego momentu, w którym jesteśmy. Oczywiście dziękuję za prezentację Pani Prezydent a propos informacji szczególnych. Natomiast do tej pory, jeżeli mówimy o Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, organizatorem głównym jest Województwo Kujawsko-Pomorskie, a nadzór nad nią sprawuje Zarząd Województwa. Oznacza to, że odpowiedzialność za warunki funkcjonowania, za rozwój, wszystkie spoczywają na Marszałku i na tym, co deklarował nam do tej pory.
Szanowni Państwo, ja cofając się pamięcią informacji, które do tej pory posiadam i posiadałem, już w 2017 roku kojarzę informacje na temat szklanych dachów, które miały pojawić się w Bibliotece Wojewódzkiej w tej pięknej przyszłości i ona cały czas gdzieś się pojawiała w informacji takiej, że będzie, planujemy, zobaczymy, mamy na to przewidziane środki, zawnioskowaliśmy o środki, nie udało się, będziemy dalej próbować, kiedyś rozwiążemy ten problem. Obowiązkiem organizatora nie jest wyłącznie administrowanie instytucją kultury. Jeżeli do tej pory Marszałek jest tym organizatorem, to pamiętajmy, że to on jest od tego, aby zapewnienie bibliotece nastało tych właściwych warunków do jej rozwoju i działalności.
Oczywiście, jeżeli chodzi o nasz Klub Koalicji Obywatelskiej i Lewicy, w przypadku likwidacji filii postrzegamy jako skutek niewłaściwy, skutek negatywny, bo przecież mamy jeszcze aspekty dotyczące same funkcjonowania tych obiektów i one ze względu na fizyczne niedostosowanie do warunków funkcjonowania może powinny po prostu mieć przeniesioną lokalizację.

Jest jeszcze wiele aspektów, które trzeba poruszyć i jednocześnie nadmieniam to, co już Radna Grażyna Szabelska powiedziała, jako Klub Koalicji Obywatelskiej i Lewicy wnieśliśmy poprawki do apelu, który poprzemy i odnosi się on do informacji, o które już prosiliśmy z początkiem roku do Pana Marszałka o wskazanie przyszłości samej biblioteki. Co z tym rozwojem, co z tymi deklaracjami? Poprosimy w końcu o ten plan, o ten harmonogram rzeczy, które mają nastać, a nie zwodzić nas za nos, że coś ma się zadziać, a to ciągle gdzieś stoi. Na pewno nie jesteśmy miastem, które doi to województwo. My również jesteśmy składową części budżetu, w której mamy skład podatku CIT i PIT, który również wspiera budżet województwa. Prosimy o traktowanie nas we właściwy sposób. Nie jesteśmy kwiatkiem do kożucha."

Radny Szymon Róg powiedział cyt. „Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Pani Prezydent, Szanowni Państwo. Właśnie, zasmucające są te kolejne działania, to jest ze strony Marszałka ograniczanie oferty Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej poprzez likwidację kolejnych filii. Właśnie, teraz rozmawiamy o likwidacji dwóch filii. Wcześniej mieliśmy na przestrzeni ostatnich lat, jak Pani Prezydent pokazywała, też likwidację innych, mniejszych i nieco większych punktów, ale chciałbym się ująć też za tymi obiektami, tymi filiami, które funkcjonują i radzą sobie - jedne dobrze, drugie bardzo dobrze, i są takimi centrami osiedlowymi kultury. Mam tu na myśli chociażby filię biblioteki na Czyżkówku, która jest wspierana chociażby poprzez głosowanie mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego. Doszło do takich sytuacji, że mieszkańcy musieli doposażać tę bibliotekę poprzez właśnie środki z budżetu obywatelskiego, bo stan infrastrukturalny jest jaki jest, obiekt też nie jest w najlepszym stanie. W tym obiekcie również znajduje się posterunek Straży Miejskiej, jednostka Straży Miejskiej i siedziba Rady Osiedla i te instytucje tam, które funkcjonują, też drżą i z drżeniem przysłuchują się dzisiejszej dyskusji i tym działaniom wokół likwidacji tych dwóch bibliotek na Górnym Tarasie Bydgoszczy. My mamy nadzieję, że nie będzie pomysłów z likwidacją kolejnych placówek, chociażby tak istotnych jak na Czyżkówku, o której teraz wspomniałem. Dziękuję."

Radna Joanna Czerska-Thomas powiedziała cyt. „Szanowni Państwo, biblioteki w tej chwili zmieniły sposób funkcjonowania i działania. Stały się takimi centrami kultury na osiedlach i stąd nie dziwi fakt, że jeżeli mamy siedzibę biblioteki, do której naraz może wejść 6 do 8 osób, po prostu nie ma tam możliwości funkcjonowania i działania w takiej formie, w jakiej oczekują mieszkańcy i mieszkanki.

Pytanie, czy musimy likwidować te filie, czy nie możemy zaproponować przeniesienia ich w bardzo bliskiej odległości. Nie mówimy tutaj teraz o odległości kilometra czy półtorej, jak było w piśmie, tylko rzeczywiście w bardzo bliskiej odległości. Dlaczego aż jest to takie ważne? Jest coś takiego jak zasada bezpiecznego promienia. W urbanistyce i psychologii środowiskowej bada się tak zwaną przestrzeń oswojoną. I mówię tutaj o kobietach. My kobiety podświadomie wyznaczamy bezpieczną strefę wokół miejsca zamieszkania i do 400 metrów w liniach miejskich jest to dystans około 5 minut pieszo. Po przekroczeniu tej odległości drastycznie spada poczucie, że w razie zagrożenia można bezpiecznie wrócić do domu. Mówię tutaj o funkcjonowaniu kobiet po ciemku i myślę, że jest to ważne, żeby poszukać miejsc, które są w bardzo bliskiej odległości od tych dwóch filii.
Z drugiej strony mam pytanie, bo nie wiem, czy kolejny punkt na sesji będzie zasadny. Chciałabym zapytać, ponieważ w piśmie, które otrzymaliśmy od Wicemarszałka, mamy informację, że przeczytam fragment. *Uzgodniono, że określenie zakresu świadczonej przez biblioteki usługi, w tym liczby i lokalizacji filii, należy do miast. W odpowiedzi na zapytanie Marszałka Województwa o oczekiwany przez Bydgoszcz kształt sieci filialnej w roku 2027 miasto, po zapoznaniu się z przekazanymi przez bibliotekę analizami statystyk i warunków lokalowych, wskazało do likwidacji filię numer 12 przy Ujejskiego 58 oraz filię numer 14 przy Bohaterów Kragujewca 11.*
Czy to miasto wskazało te filie, czy jak było nam przekazane przed momentem biblioteki, czy Marszałek? Dziękuję.”
Zastępczyni Prezydenta Miasta Iwona Waszkiewicz powiedziała cyt. „Może zacznę od tego ostatniego. To moje wskazanie było na propozycję biblioteki w trakcie naszych rozmów i nie jest to stanowisko miasta, to, które się zajmuje ostatecznie po uchwale intencyjnej. To uchwała intencyjna jest przekazywana do Prezydenta Miasta, właśnie zostało to uczynione i teraz Pan Prezydent, zgodnie z tym, co mówiłam, wystąpi do obydwu Rad Osiedli, wystąpi do Komisji Kultury i Nazewnictwa, otrzyma te opinie wraz z tym wnioskiem Pana Prezydenta też przekażemy wszystkie informacje szczegółowe, które uda nam się już zebrać, żebyście Państwo mieli te informacje. Dopiero potem Pan Prezydent sformułuje swoją opinię.
Natomiast Sejmik, zgodnie z pierwotnym porozumieniem, które obecnie jeszcze funkcjonuje, może to zrobić w uzgodnieniu z miastem, czyli w przypadku negatywnej opinii Pana Prezydenta na pewno tego nie uczyni. To była uchwała intencyjna.

Ja też powiem o tych odległościach. Przygotujemy też wraz z tym pismem dla Państwa też pokażemy mapę. Ona jest jeszcze do końca teraz przygotowywana i też odległości pomiędzy poszczególnymi filiami, ile minut pieszo, ile samochodem wokół tych filii i tam raczej nie ma takich filii, gdzie to jest tylko kilometr. To rzeczywiście była taka sytuacja, jedyna jeszcze w jednym miejscu może taka jest, ale to nie dotyczy już, tam dla dzieci i dla dorosłych są osoby, więc mogą być blisko siebie. Także tutaj ten 1100 to jest właśnie jedyna taka informacja. Sami Państwo zobaczycie, że na przykład w Fordonie te odległości są jednak bardzo duże i tam są trzy filie, więc na pewno warto przyjrzeć się całemu miastu. I optymalizacja to nie oznacza likwidacja, bo być może wspólnie będzie można zdecydować, że należy na przykład filię umiejscowić zamiast w jednym miejscu, to w innym. Tak że taka dyskusja dopiero przed nami. Myśmy takich decyzji nie podejmowali. Do tej pory zawsze to była reakcja na pomysł ze strony Samorządu Województwa. Natomiast może warto też przy tej okazji zobaczyć, gdzie te filie docelowo powinny być, jak je zmodernizować tak, aby wyglądały tak, jak te, które Państwu pokazywałam, bo tak byśmy rzeczywiście chcieli.

I oprócz tych kosztów, które oczywiście miasto będzie musiało przeznaczyć na bieżące utrzymanie tych filii, to na pewno będziemy przewidywali środki finansowe z przeznaczeniem na modernizację. Wiele miast, które mają podobną sytuację jak nasza, starają się umiejscawiać filie w swoich obiektach. Różnie to wygląda. Na przykład modernizują jakiś fragment szkoły albo dawnego przedszkola. Różne są pomysły, ale starają się inwestować we własne obiekty. Ja nie mówię, że tu się musi tak wydarzyć. Natomiast Państwo zobaczycie też dane, niektóre obiekty, niektóre filie są jednak w nie naszych miejscach i chociażby sam czynsz wynosi rocznie 100 tysięcy złotych. Można by to przeznaczyć pewnie na modernizację, ale to są kwestie dyskusji i tu żadnych, jak gdyby na dzień dzisiejszy, planów optymalizacji przez likwidację nie mamy. Ja to rozumuję, że optymalizacja tej sieci ma być taka, aby wszystkie filie były dobrze wyposażone, dostępne, aby mieszkańcy do dobrze urządzonych miejsc kultury mogli przychodzić.

A jeśli chodzi chociażby o Ujejskiego, to to były argumenty biblioteki. Pani Dyrektor wskazała, że do najbliższej, świetnie urządzonej, nowoczesnej jest 1100 metrów, ale dzisiaj decyzja i tak jeszcze żadna kompletnie nie zapadła. Tak jak wspomniałam, Pan Prezydent wystąpi o opinię, otrzyma tę opinię, na tej podstawie sformułuje swoją własną. To odnośnie chyba myślę, że już tych wszystkich.

A wzrost czytelnictwa, jeszcze też tutaj była mowa o tym, wszystkim nam na tym zależy i też chciałabym podkreślić, że bardzo dużo działań w tym zakresie realizują również szkoły. Gdzie też są biblioteki szkolne, ale też realizują programy rozwoju czytelnictwa, co nas bardzo cieszy. Też byśmy chcieli, aby ten rozwój nastąpił jak najlepiej. Wpływa to bardzo dobrze na w ogóle rozwój każdego człowieka. Niedawno byłam na takim też szkoleniu, także to na pewno nie ma na celu jak gdyby występowanie przeciwko wzrostowi czytelnictwa i rozwojowi czytelnictwa w naszym mieście, a decyzje i tak zapadną dopiero na samym końcu. Dzisiaj to nie jest ten czas."

Radna Grażyna Szabelska powiedziała cyt. „Państwo Radni, Pani Prezydent, właśnie teraz jest czas, żeby o tym rozmawiać. Ja cieszę się, że Pani Prezydent przyznaje częściowo rację, niemniej obawiam się, że pewne proceduralne postępowania, ale też Pani Prezydent decyzje, podpisy, one były faktem. To Pani Prezydent wyraziła zgodę na to, by te dwie filie zostały nie przeniesione, nie modernizowane, ale zlikwidowane. Likwidacja jest jakby określonym faktem z określonymi konsekwencjami. Przeniesienie, o którym mówiła, ewentualnie rozważenie Radna Czerska-Thomas, modernizacja to są inne.

My dziś mówimy o zamiarze podjętym uchwałą, nie nazywałabym jej nawet intencyjną, to jest rozpoczęcie przez Sejmik procedury likwidacji dwóch filii biblioteki w Bydgoszczy. To jest rozpoczęcie procedury. Częścią tej procedury są te konsultacje i tak dalej, i tak dalej. Ale to Pani Prezydent już wskazała na likwidację tych dwóch bibliotek. Ja mam nadzieję, że Pan Prezydent negatywnie zaopiniuje, jak trafi do niego osobiście na biurko już taki gotowy projekt tego porozumienia, który nie będzie zawierał, jak rozumiem, to nowe porozumienie ma nie zawierać dwóch filii, które teraz funkcjonują.

W związku z tym podkreślę, jeżeli do tego dojdzie, to w Bydgoszczy będzie już tylko jedna filia dedykowana stricte dzieciom i młodzieży. I tutaj tak dla informacji, może ktoś z Państwa nie był, ale tutaj budynek na Kragujewca, ten budynek tej filii bibliotecznej dla dzieci i młodzieży. Ta biblioteka tutaj funkcjonuje od około 20 lat. I to, co Radna Czerska-Thomas mówiła, że dziś nowoczesna biblioteka to jest centrum kultury. Tak, i tutaj te rzeczy się dzieją. Tutaj co tydzień przychodzi średnio dwie grupy przedszkolaków z okolicznych przedszkoli i odbywają się wspaniałe warsztaty. Jest rocznie 17 tysięcy wypożyczeń. Jeżeli to jest za mało dla kogoś, kto mówi o czytelnictwie dzieci i młodzieży i decyduje się na likwidację. Szanowni Państwo, tu jest zapisanych około 600 czytelników. Mówimy o dzieciach i młodzieży, nawet nie dorosłych, bo to jest też jeszcze inna kategoria czytelnika, ale wiadomo, że tutaj szczególna ochrona takich instytucji. Tutaj odbywają się różne warsztaty, edukacje. Rada Osiedla Wyżyny już wyraziła negatywną opinię, występując publicznie w tej sprawie."

Radny Jan Szopiński – *wniosek formalny* – powiedział cyt. „Szanowna Pani Radna, mam uprzejmą prośbę, żeby Pani powiedziała też „B", jak Pani kieruje te swoje uwagi. A „B" to jest takie, że to ostateczną decyzję będzie podejmowała Rada Miasta. Niech Pani, ta Rada Miasta, w której Pani jest, niech Pani to o tym powie."
Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „To nie ma charakteru wniosku formalnego."
Radny Jan Szopiński – *wniosek formalny* – powiedział cyt. „I drugie, Pan Radny Bielawa zechciał złożyć podziękowania jakiemuś radnemu PiS-u.
Ja byłem przekonany, że to są dla mnie podziękowania za to, że 27 lat to porozumienie jest."
Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Panie Radny, to nie ma charakteru wniosku formalnego. Proszę nie nadużywać regulaminu. Prezydent Iwona Waszkiewicz, proszę."
Zastępczyni Prezydenta Miasta Iwona Waszkiewicz powiedziała cyt. „Ja jedynie cały czas podkreślam, że uchwała miała charakter intencyjny i również nasze stanowisko miało taki charakter, a dopiero decyzje zapadną. I Państwo wyrazicie dzisiaj pewnie swoje zdanie i Komisja Kultury oraz Rady Osiedla, a na końcu też Pan Prezydent."
Radna Grażyna Szabelska powiedziała cyt. „Pani Prezydent, rzeczywiście doceniam to, że mam odczucie, że Pani Prezydent być może chce wycofać się ze wcześniejszych swoich decyzji i zgód na likwidację tych dwóch filii. Jeżeli tak jest, to naprawdę bardzo się cieszę i mieszkańcy również się z tego cieszą. Wierzę, że tak jest, ale za tym, w jaki sposób Pani teraz o tym mówi, powinny pójść czyny, że rzeczywiście będzie negatywna opinia likwidacji tych dwóch bibliotek i mieszkańcy będą mieli te biblioteki zmodernizowane.
Jeżeli chodzi o modernizację i udostępnienie, Pani Prezydent, starczy na Kragujewca przenieść tę bibliotekę na parter. Tam na parterze, znamy dobrze ten budynek, Pani Prezydent dobrze wie, jest taka możliwość, więc już jest ułatwienie w tym udostępnianiu, jeśli chodzi o troskę o osoby z niepełnosprawnościami. I nie tylko, bo..."
Radny Robert Kufel powiedział cyt. „Jeszcze raz od strony pragmatycznej. Pani Radna Szabelska. Komisja Kultury, której również Pani jest członkiem, wyrazi swoją opinię i Rada Miasta też również wyraża opinię w przypadku tego działania.
Teraz trzeba po prostu dopilnować pewnych kwestii, które zostały tutaj poruszone. Podejmijmy apel w kolejnym punkcie. Przejdźmy do działania. Nie do czystych stwierdzeń, które praktycznie są tylko wyrażeniami emocjonalnymi. Przejdźmy do działania."

Ad. pkt 6

Projekt apelu Rady Miasta Bydgoszczy do Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego w sprawie odstąpienia od zamiaru likwidacji dwóch filii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Bydgoszczy.

Radny Paweł Bokiej powiedział cyt. „W imieniu wnioskodawców tutaj zgadzamy się z poprawkami uzgodnionymi z Klubem Koalicji Obywatelskiej i Lewicy i przyjmujemy to jako naszą autopoprawkę już bez głosowania, tak że odczytam sam Apel Rady Miasta.

w sprawie planów Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego dotyczących przyszłości Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy

Rada Miasta Bydgoszczy wyraża sprzeciw wobec planów likwidacji filii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy przy ul. Bohaterów Kragujewca oraz ul. Ujejskiego oraz apeluje o odstąpienie od tych działań.

Likwidacja filii ograniczy mieszkańcom dostęp do kultury, edukacji i działalności społecznej. Biblioteki pełnią istotną rolę w życiu lokalnych społeczności, szczególnie dzieci, młodzieży, seniorów oraz osób zagrożonych wykluczeniem.

Rada Miasta podkreśla ponownie konieczność pilnej budowy nowoczesnej siedziby Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Obecna infrastruktura nie odpowiada potrzebom największej biblioteki w regionie i ogranicza jej rozwój.

Rada oczekuje, że środki z budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz funduszy Unii Europejskiej zostaną przeznaczone na rozwój infrastruktury bibliotecznej, a także przedstawienia harmonogramu budowy nowej siedziby, strategii rozwoju biblioteki opartej na wzmacnianiu sieci placówek oraz planów dotyczących przyszłości obiektów przy Starym Rynku z zachowaniem ich funkcji kulturalnych.

Rada Miasta Bydgoszczy oczekuje od Marszałka Województwa działań wzmacniających potencjał Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, a nie prowadzących do ograniczania jej działalności i dostępności dla mieszkańców Województwa Kujawsko-Pomorskiego.
Dziękuję.”

Radna Joanna Czerska-Thomas powiedziała cyt. „Szanowni Państwo, ja czegoś nie rozumiem. Jaki jest sens apelu do Marszałka, jeżeli w poprzednim punkcie ustaliliśmy, że to miasto wskazało te placówki do zamknięcia? Te filie. Bo ja nie rozumiem, po co apel do Marszałka.”

Radna Grażyna Szabelska powiedziała cyt. „Tak, to jest ciekawe pytanie, które ma związek z tym, co powiedziałam w swoim wystąpieniu na początku klubowym, że to te dwa podmioty, Urząd Marszałkowski i Urząd Miasta, odpowiadają za to, czy mieszkańcy będą mogli korzystać z tych dwóch filii do tej pory, czy nie.
Pani Prezydent, Pani Wiceprezydent wskazała dwie filie do likwidacji, więc powinna się wycofać z tej decyzji. Wówczas Marszałek będzie musiał inaczej odnieść się do kwestii porozumienia pomiędzy Województwem a Miastem dotyczącym prowadzenia filii. Niemniej również zgodzę się z Panią Radną, że najpierw należałoby wycofać się z zadeklarowanych Marszałkowi decyzji podpisanych, że Miasto Bydgoszcz godzi się na likwidację dwóch filii i zrobi to, Sejmik już zrobił tę uchwałą i będzie prawdopodobnie konsekwentny, jeśli Miasto nie zajmie konkretnego, zdecydowanego stanowiska, które będzie przeciwnym do tego, co wie Marszałek po prostu.
Czyli prośba do Pani Prezydent, by wycofała się ze swojej deklaracji, że miasto Bydgoszcz chce i wskazuje dwie filie do likwidacji."
Radny Jan Szopiński powiedział cyt. „Pani Przewodnicząca, Szanowne Panie, Szanowni Panowie Radni. Korzystając z okazji, chciałbym bardzo serdecznie z tego miejsca podziękować Panu Romanowi Jasiakiewiczowi. Chciałbym podziękować z tego miejsca bardzo serdecznie Pani Elżbiecie Krzyżanowskiej. Chciałbym podziękować bardzo serdecznie Waldemarowi Achramowiczowi, że nie zajmowaliśmy czasem obrad ani Sejmiku, ani Rady Miasta na temat dwóch filii. Tych filii przejmowaliśmy 35. W tym przejmowaniu i w tym podpisaniu tego porozumienia nie kryję, korzystałem z ogromnego wsparcia radnych, którzy byli reprezentantami Bydgoszczy w Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. A jak teraz czytam, że te uchwały, te umowy są z jakąś niekorzyścią, już nie wiem dla kogo, to jestem troszkę smutny. Jako że umowa została podpisana przez reprezentantów miasta i reprezentantów sejmiku. Została przyjęta z tego, co pamiętam, przez Sejmik i nie zajmowaliśmy swoją sprawą tego typu gremium. Natomiast chciałbym jednocześnie też dodać, że, i poproszę o użycie tego w rozmowach, że miasto użyczyło województwu obiekt wojewódzkiej biblioteki, który jest tam. Przypomnijcie sobie Państwo, ci, którzy mają trochę mniej lat, jak on wyglądał w roku 2000 czy 1999. To było świeżo po remoncie, znakomity budynek, na który miasto wydawało na ten remont parenaście milionów złotych, czy parędziesiąt wtedy. To jest zupełnie inna sytuacja niż sytuacja w Toruniu, gdzie tamten budynek był własnością od początku do końca samorządu województwa. Tu był od początku do końca, jest własnością miasta. I w związku z tym, oprócz znakomitych zbiorów, którymi dysponuje ta nasza biblioteka, mamy szansę przechowywać w tym budynku chociażby bibliotekę Bernardynów, przechowywać rękopis „Roty" Marii Konopnickiej, czy przechowywać rękopisy królewskie. Gdyby nie było wtedy życzliwości ze strony miasta, to Marszałek nie miałby gdzie prowadzić swojej biblioteki wojewódzkiej, bo taka jest sytuacja, taka jest prawda.

Raz jeszcze podziękowania dla Romana Jasiakiewicza i Elżbiety Krzyżanowskiej. Dziękuję bardzo.
I powiem na końcu, Pani Prezydent i Panie Prezydencie, i Panie Marszałku, idźcie tą drogą."
Zastępczyni Prezydenta Miasta Iwona Waszkiewicz powiedziała cyt. „Chciałabym jedynie coś jeszcze może uporządkować i wyjaśnić. Są dwie niezależne od siebie procedury i procesy. Jedna dotyczy tego porozumienia, o którym mówię, i rzeczywiście załącznikiem w porozumienia będzie lista filii, ale dyskusje i decyzje dotyczące likwidacji tych dwóch filii nastąpią wcześniej, czyli wcześniej będzie decyzja i opinia Pana Prezydenta. Jeżeli ona byłaby negatywna, załóżmy, to Marszałek odstępuje od tego pomysłu i w porozumieniu, które będzie pewnie jesienią dopiero podpisywane, Państwo dostaniecie to porozumienie jako załącznik do uchwały, wyrażając zgodę na zawarcie takiego porozumienia, i tam wtedy te wszystkie filie będą. Tak że to są dwie procedury, dwa procesy niezależne od siebie.
Innym jest to, że tak powiem, porozumienie, a wcześniej jest temat dotyczący filii. Tak że myślę, że spokojnie Pan Prezydent będzie się posiłkował wszystkimi informacjami, które pozyska, czyli zarówno tymi dotyczącymi czytelnictwa, opinią rady jednej, rady drugiej osiedla, również i Państwa pewnie dzisiejszego stanowiska oraz Komisji Kultury, i wtedy podejmie decyzję dotyczącą swojej opinii. Natomiast porozumienie będzie dopiero później, kiedy zostanie podjęta już decyzja dotycząca samych filii, samej sieci."
Radny Paweł Bokiej powiedział cyt. „Pan Radny Szopiński chyba się już spieszy na pociąg do Warszawy, że taki nerwowy, tylko że sam zabiera czas i głos nie na temat. I szkoda, że jest bardziej rzecznikiem Pana Marszałka niż rzecznikiem Miasta i Bydgoszczy, ale to już niech wyborcy oceniają. Szkoda, że Państwo nie wysłaliście do Sejmiku swoich przedstawicieli, którzy walczą o interes Bydgoszczy. Dziwię się, że Marszałkowi udało się ulokować tutaj również swojego przedstawiciela.
Co do tego apelu, oczywiście ja go rozumiem jednak, znaczy ja bym pozostał przy tym apelu, bo uważam, że Pani Prezydent też powinna faktycznie to, co podkreślają obie radne tutaj, Pani Joanna Czerska-Thomas i Pani Radna Grażyna Szabelska, gdzieś z tego pomysłu się wycofać. Natomiast nie zmienia to faktu, że my jako Rada Miasta jesteśmy ciałem odrębnym niż Prezydent i my do Marszałka możemy apelować niezależnie od tego, co Pan Prezydent postanowi, czy postanowi wycofać się ze swojego."
Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała cyt. „Proszę, jeszcze dwie minuty dla Radnego Bokieja.
Chwileczkę, dwie minuty dla Radnego Bokieja, proszę."

Radny Paweł Bokiej powiedział cyt. „Oczywiście formalnie też sformułować taki wniosek do Pana Prezydenta, jednak liczę, że po takiej dyskusji, jakiej tu odbyliśmy, to Pani Prezydent sama zadeklaruje, że taki apel nie jest potrzebny i się z tego pomysłu gdzieś wycofa i nie będzie popierała likwidacji tych filii. Natomiast nasz apel jako radnych do Marszałka raczej nie zaszkodzi, tak że tyle z mojej strony. Dziękuję."
Radny Jan Szopiński powiedział cyt. „Odpowiadając Panu Radnemu Bokiejowi. Po pierwsze, nigdzie się nie śpieszę.
Po drugie, to Pan się powinien pośpieszyć z myśleniem, jak przeprosić Pana Mecenasa.
Natomiast jeżeli powtórzyłem tutaj to, co zrobiłem dla funkcjonowania biblioteki i jakie na dzień dzisiejszy są zarzuty wobec tych, którzy podpisywali w jedną bądź w drugą stronę, proszę Pana, niczego się nie potrzebuje wstydzić. Niczego. To jest dowód na to, jakim byłem Wicemarszałkiem, ile dbałem o miasto Bydgoszcz."

Pod głosowanie poddany został *Apel w sprawie planów Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego dotyczących przyszłości Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy*
Wynik głosowania:
W.2 *17 głosów „za", 1 głos „przeciw", 2 głosy „wstrzymujące".*
Apel został przyjęty.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodnicząca Rady Miasta zamknęła XXXIV sesję Rady Miasta.

Przewodnicząca Rady Miasta

Monika Matowska

Signed by / Podpisano przez:
Monika Matowska
Date / Data: 2026-10-05 09:21

Protokół sporządzony na podstawie zapisu w formie cyfrowej.

Protokolant:

Eliza Barańska

Protokolant:

Agnieszka Stróżyńska

34	XXXIV Sesja Rady Miasta Bydgoszczy
Głosowanie	
1	3. Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków.

Typ głosowania	jawne	Data głosowania: 02.07.2026 13:05	
Liczba uprawnionych	**28**	Głosy za	**21**
		Głosy przeciw	**0**
		Głosy wstrzymujące się	**0**
		Głosy nieoddane	**7**

Kworum zostało osiągnięte

Uprawnieni do głosowania

Lp	Nazwisko i imię	Głos	Lp	Nazwisko i imię	Głos
1.	Bielawa Wojciech	ZA	15.	Mikołajczak Jakub	ZA
2.	Bokiej Paweł	ZA	16.	Nowicka Izabela	ZA
3.	Czerska-Thomas Joanna	ZA	17.	Ratajczak Aurelia	ZA
4.	Czwojda Janusz	ZA	18.	Róg Szymon	ZA
5.	Drozd Kazimierz	ZA	19.	Rusielewicz Elżbieta	ZA
6.	Dzakanowski Bogdan	NIEODDANY	20.	Sieg Paweł	NIEODDANY
7.	Gałęska Maria	ZA	21.	Szabelska Grażyna	ZA
8.	Ginther Radosław	ZA	22.	Szopiński Jan	ZA
9.	Gralik Jędrzej	NIEODDANY	23.	Świątkowski Maciej	NIEODDANY
10.	Hoppe Tomasz	ZA	24.	Tylicki Zdzisław	ZA
11.	Jeleniewski Marek	NIEODDANY	25.	Walczak Piotr	ZA
12.	Krzemkowski Michał	ZA	26.	Zaczek Katarzyna	NIEODDANY
13.	Kufel Robert	ZA	27.	Zagłoba-Zygler Lech	NIEODDANY
14.	Matowska Monika	ZA	28.	Zwolak Mateusz	ZA

34	XXXIV Sesja Rady Miasta Bydgoszczy
Głosowanie	
2	6. Projekt apelu Rady Miasta Bydgoszczy do Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego w sprawie odstąpienia od zamiaru likwidacji dwóch filii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Bydgoszczy.

Typ głosowania	jawne	Data głosowania: 02.07.2026 17:55	
Liczba uprawnionych	**28**	Głosy za	**17**
		Głosy przeciw	**1**
		Głosy wstrzymujące się	**2**
		Głosy nieoddane	**8**

Kworum zostało osiągnięte

Uprawnieni do głosowania

Lp	Nazwisko i imię	Głos	Lp	Nazwisko i imię	Głos
1.	Bielawa Wojciech	ZA	15.	Mikołajczak Jakub	ZA
2.	Bokiej Paweł	ZA	16.	Nowicka Izabela	ZA
3.	Czerska-Thomas Joanna	PRZECIW	17.	Ratajczak Aurelia	ZA
4.	Czwojda Janusz	ZA	18.	Róg Szymon	ZA
5.	Drozd Kazimierz	NIEODDANY	19.	Rusielewicz Elżbieta	NIEODDANY
6.	Dzakanowski Bogdan	ZA	20.	Sieg Paweł	NIEODDANY
7.	Gałęska Maria	ZA	21.	Szabelska Grażyna	ZA
8.	Ginther Radosław	WSTRZYMUJĘ SIĘ	22.	Szopiński Jan	ZA
9.	Gralik Jędrzej	NIEODDANY	23.	Świątkowski Maciej	NIEODDANY
10.	Hoppe Tomasz	ZA	24.	Tylicki Zdzisław	ZA
11.	Jeleniewski Marek	ZA	25.	Walczak Piotr	ZA
12.	Krzemkowski Michał	ZA	26.	Zaczek Katarzyna	WSTRZYMUJĘ SIĘ
13.	Kufel Robert	ZA	27.	Zagłoba-Zygler Lech	NIEODDANY
14.	Matowska Monika	NIEODDANY	28.	Zwolak Mateusz	NIEODDANY